

Dziś w DZ: Sieroń, Szoltysek, Miklaszewski, Tadeusiewicz **Oraz tygodniki i krzyżówki**

4,50

zł.
w tym
8% VAT

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



Piątek 14 maja 2021
magazyn

DZIENNIK ZACHODNI

Arizona.
Pływająca
kawiarnia
z WPKiW jest
na Pogorii.

strona 15



FOT. POCHÓWKA KAW

Rehabilitacja po COVID-19.
NFZ ją finansuje, ale nie wiadomo,
kto ma wystawiać skierowania.

strona 3

Szczepienia: Śląskie drugie, mazowieckie na czele. Raport



Nienajlepiej jest w grupach
60-69 i powyżej 80 lat. Za to
w Katowicach można się
umówić z dnia na dzień

strona 10

FOT. ARKADIUSZ GOŁA

Lubią Państwo kryminały? Dziś
o polskich kryminałach w seria-
lach. **Mróz i Brejdygant. Chyłka**
i behawiorysta

strona 17

Dziś dodatek
telewizyjny



FOT. ARKADIUSZ GOŁA

Lipiny.
Stroje pana
Grzegorza zna
cały Śląsk

strona 16

Komentarz

Marcin Zasada
m.zasada@dz.com.pl

Zony polityków PiS to skarb. Skarb Państwa. Ścisłej mówiąc: rady nadzorcze spółek Skarbu Państwa. I byłoby to nawet mocno przygnębiające, gdyby nie fakt, że w Polsce większość rzeczy jest niepoważna. Nawet ordynarny nepotyzm.

Kiedyś myślałem, że PiS rozsądzi od środka bezczelny apetyt partyjnego aktywu średniego i niższego szczebla. To było w czasach, w których żona wiceministra Adama Andruszkiewicza najpierw została prezeską państwowej Fundacji Agencji Rozwoju Przemysłu, by szybko zrezygnować, gdy przypomniała sobie, że dyplom ma jednak nie z ekonomii, a filologii rosyjskiej. A dziś bliski władzy Waldemar Paruch, pytany o żony polityków PiS w radach nadzorczych państwowych spółek, odpowiada: „A kogo mają zatrudniać? Żony posłów PO albo PSL?”

Paruch jest profesorem, w dodatku jeszcze niedawno zajmował się planowaniem strategicznym dla rządu, więc można było zastanawiać się, czy ta jawna pochwała nepotyzmu to, kto wie, może nawet jakiś wyszukany eksperyment na strukturze społecznej. Wątpliwości zawsze kończą się jednak po obejrzeniu niezdamnych w swojej szczeroci posłów pokroju Krzysztofa Sobolewskiego. W RMF poseł Sobolewski, szef komitetu wykonawczego PiS, po prostu dowodził, że obecność jego żony

w trzech radach nadzorczych państwowych spółek to wyłącznie efekt jej pracowitości i ambicji. Pani Sobolewska jest biologiem, z kilkunastoletnim stażem w inspekcji handlowej.

Gdyby przy każdym zatrudnieniu żony, szwagra, syna lub córki na państwowej posadzie, przy zatrudnieniu z pominięciem nie tylko procedur, ale i dobrego smaku, w gabinecie premiera, prezesa czy kogokolwiek, kto rzadzi Polską, włączył się alarm, syrena wyłaby dzień i noc. Obóz zbudowany na krytyce systemu nepotyzmu i koleśnictwa (Jarosław Kaczyński w roku 2013, pamiętam), od dawna powinien - w trosce o ideały dobrej zmiany - walczyć sam ze sobą.

Dobra zmiana skutecznie wymyśla skrupuły w polityce kadrowej i tylko żony Andruszkiewicza, której awans przyszedł za wcześnie, gdy ktoś jeszcze przynajmniej udawał, że tak nie można. Dziś już można, dziś usprawiedliwia nie tylko Paruch, ale i niezawodny Marek Suski. Suski widzi to tak: „Gdzie nasze rodziny mają szukać pracy? Nie popadajmy w paranoję. Co my jesteśmy jakimś przestępcami?”. Podejrzewam, że poseł Suski i jego krewni nigdy nie słyszeli o czymś takim jak ogłoszenie o pracę.

To zezowate kumoterstwo niesie oczywiście inne zagrożenie jako objaw postępującej zuchwałości władzy, przy zanikających mechanizmach kontroli jej poczyni. Jak zawsze dobrą nauczycielką jest historia i nawet jeśli naród jej nie zna, to pozna, gdy sam stanie się jej częścią.

Od jutra nowe zasady

Pandemia

RED
redakcja@dz.com.pl

Od jutra - koniec maseczek na dworze, czynne ogródki.

W maju otwarte zostały sklepy w galeriach handlowych, hotele, a do szkół wróciły dzieci z klas 1-3 szkoły podstawowej. Kolejne luzowanie obostrzeń od soboty: będziemy mogli zrezygnować z noszenia maseczek na świeżym powietrzu. Tego dnia również

otwarte zostaną ogródki przy barach czy restauracjach. Ale maseczki wciąż będą obowiązkowe w zamkniętych przestrzeniach, czyli np. marketach, aptekach, galeriach handlowych, na pocztach. Powinniśmy zasłonić twarz tam, gdzie nie da się zachować odległości 1,5 m od innych osób. Gastronomia w zamkniętych lokalach będzie mogła ruszyć dla klientów 28 maja. Tak samo możliwość organizowania wesel czy komunii w zamkniętych lokalach z limitem 50 osób.

Kronika pandemii.
Tydzień 63.

Zdrowie

Wariant brazylijski i pierwsza doba bez zgonu z powodu COVID-19 w woj. śląskim, hotele ponownie otwarte

7 maja W Polsce 6047 nowych zakażeń, w woj. śląskim: 765. Naukowcy z Gyncentrum w Sosnowcu potwierdzali wykrycie nowego, piątego wariantu koronawirusa w woj. śląskim: brazylijskiego. Pozostałe to: brytyjski (dominujący w trzeciej fali pandemii w kraju), południowoafrykański, kalifornijski i indyjski.

8 maja 4765 nowych przypadków w Polsce. Wznowiły działalność hotele (z wyjątkiem strefy restauracyjnej i wellness&spa) i pensjonaty. W hotelach obowiązuje jednak limit gości - maksymalnie 50 proc. zajętych pokoi. Naukowcy zaś dowiedli, że szczepionki mRNA zapobiegają bezobjawowemu zakażeniu w 91,5 proc.

9 maja W Polsce 3852 przypadki, w woj. śląskim: 508. Każda osoba pełnoletnia może zarejestrować się na szczepienie przeciw CO-

VID-19 w Polsce. Dramatyczna sytuacja w Indiach: do sierpnia prognozowanych jest milion zgonów wskutek COVID-19. A niemiecki Instytut Roberta Kocha poinformował, że Polska zakwalifikowana jest jako obszar ryzyka zakażenia koronawirusem, a nie wysokiego ryzyka, jak do tej pory. Testy przed przyjazdem z Polski nie są już konieczne.

10 maja Minionej doby w woj. śląskim nikt nie zmarł wskutek COVID-19. Izrael z kolei zanotował tylko 8 przypadków zachorowań, a w Anglii, po raz pierwszy od ponad roku, nie odnotowano żadnego zgonu z powodu koronawirusa. Premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson ogłosił trzeci z czterech etapów luzowania obostrzeń. Zacznie się on 17 maja: otwarte puby i restauracje na zewnątrz, kina i teatry w takiej formule, spotkania wewnątrz do 6 osób, na powietrzu - do 30 osób.

11 maja W Polsce przekroczyliśmy 14 mln wykonanych szczepień, co nie odbiega od średniej europejskiej. Gorzej wygląda sta-

tystyka dotycząca zaszczepionych seniorów. Według danych Europejskiego Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób, do tej pory w Polsce zaszczepiło się tylko 54 proc. 60-latków, w przypadku 70-latków szczepionkę dostało już ponad 70 proc. (dużo lepiej), ale grupa 80 plus to znów tylko 57 proc. zaszczepionych.

12 maja Minister zdrowia Adam Niedzielski ogłosił, że Polska wychodzi z III fali pandemii, a premier Mateusz Morawiecki zapowiedział szybsze otwarcie kin, teatrów i filharmonii o 8 dni - 21 maja. W Portugalii znacząco spadła liczba zachorowań i zgonów. Od kilku dni kraj ten notuje dobowo 1-2 zgony wskutek COVID-19.

13 maja W Polsce 3730 zakażeń, w woj. śląskim: 492. We Włoszech, po długich miesiącach lockdownu, poluzowano restrykcje. Włosi mogą np. zjeść obiad w ogródkach restauracyjnych. Chiny notują kilka lub kilkanaście przypadków zachorowań i żadnych zgonów z powodu COVID-19.

Już jutro w DZ
Magazyn
Rodzinny

FOT. SHERRI KALK

...a w poniedziałek
nasz sportowy
dodatek KIBIC

FOT. ANDRZEJ BANAS

Pan Torpeda już po operacji. Czuje się dobrze i wrócił na trochę do domu. Trzymajmy kciuki za Natanka!

Zdrowie

Olga Krzyżyk
o.krzyzyk@dz.com.plPan Torpeda wraca do domu!
7-letni Natanelek z Sosnowca, bohater naszej okładki sprzed dwóch tygodni przeszedł operację usunięcia guza mózgu i czuje się dobrze.

Pan Torpeda walczy o zdrowie, a kibicuje mu cała Polska, m.in. na Twitterze

czekiwana operacja usunięcia guza mózgu u Natanka.

Operacja w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie trwała 4 godziny. Na szczęście nie było żadnych komplikacji. Lekarze usunęli guza w całości. Tego samego dnia wieczorem Natanelek został rozintubowany i wybudzony. Z początku była na OIOM-ie, a następnie trafił na salę ogólną oddziału neurochirurgii, gdzie już mógł być ponownie ze swoją mamą. Wieczorem chłopczyk grał w Mine-

crafta. Miał też apetyt. Poprosił o domowy rosół, który dostał i z ochotą zjadł. Pan Torpeda miał wrócić na oddział onkologiczny, ale zamiast tego wrócił do domu. - Musi nabrać trochę sił przed kolejnym etapem, a dom dobrze mu robi - informuje Marta Witecka. - Pan Torpeda po operacji czuje się bardzo dobrze. Przez dwa dni trochę go bolała główka, ale to normalne. Miał humor i apetyt. Bardzo ucieszył się na powrót do domu - dodaje.

O powrocie Pana Torpedy do domu nie wiedział jego tata i brat Olaf. Pan Torpeda w domu zostanie tydzień. We wtorek, 18 maja, pojedzie na badanie - scyntyografię kości - do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Następnie wróci na oddział onkologiczny szpitala w Krakowie, gdzie poddany zostanie immunoterapii oraz chemioterapii w tabletkach. Jeżeli wszystko będzie w porządku, to w następnej kolejności przeprowadzony zostanie autoprzeszczep szpiku.

- To byłaby już końcówka i Natanelek mógłby od września

iść do pierwszej klasy szkoły podstawowej, na co bardzo liczy - mówi ciocia chłopca.

Natan od trzech lat walczy z rakiem. Diagnoza brzmiała - neuroblastoma, nowotwór złośliwy. Ludzie z całej Polski trzymają kciuki, aby Natanelek wyzdrowiał. Wszystko zaczęło się w październiku 2018. Natanelek miał wtedy 4,5 roku. Bolał go brzuch, aż dostał skierowanie na konsultację do szpitala (Centrum Pediatrii w Sosnowcu) z podejrzeniem zapalenia wyrostka robaczkowego. Po wstępnych wynikach badań Natana skierowano pilnie do Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach. Dopiero padła diagnoza: neuroblastoma - guz nadnercza, IV stopień złośliwości, z rozsiewem do węzłów chłonnych brzusznych, śródpiersiowych, obojczykowych oraz do szpiku i do kości udowej.

Chłopczyk przeszedł wiele cykli chemioterapii, rozległą operację wycięcia guza oraz 14 cykli nasświetlań. Jest po przeszczepie szpiku kostnego, ma za sobą także immunoterapię.

Prenumerata ☎ Zadzwoń!

32 555 02 05

✉ prenumeratadomowa@dz.com.pl

prenumerata.dziennikzachodni.pl

Piątek

13°C
10°CCiśnienie 1006 hPa
Wiatr zach. 15 km/h
Uwaga Biomet niekorzystny

Sobota

19°C
8°CCiśnienie 1009 hPa
Wiatr pld.-zach. 13 km/h
Trochę słońca

Niedziela

13°C
10°CCiśnienie 1009 hPa
Wiatr zach. 12 km/h
Uwaga opady, biomet niek.

Rehabilitacja po COVID: kto nam wystawi skierowanie? Lekarze: wytycznych brak

Zdrowie

Monika Chruścińska-Dragan
m.chruscinska@dz.com.pl

Pacjenci, którzy przeszli COVID-19, mogą korzystać z rehabilitacji pocovidowej w szpitalach i sanatoriach - w teorii. Katarzyna i Edward z Rybnika są ozdrowieńcami, ale od swojej lekarki podstawowej opieki zdrowotnej usłyszeli, że nie wypisze im skierowania, bo nie ma instrukcji w tej kwestii. - Z mediów wiemy, że niektórzy już korzystają z finansowanej przez NFZ rehabilitacji. Jesteśmy zdezorientowani - mówią. Gdzie, dla kogo i na jakich zasadach realizowana jest rehabilitacja pocovidowa.

W całej Polsce jest prawie 150 szpitali i uzdrowisk, które prowadzą rehabilitację pocovidową na koszt Narodowego Funduszu Zdrowia. Na stronie internetowej śląskiego oddziału NFZ widnieje osiem, ale jak zapewniają urzędnicy, lista ta jest na bieżąco aktualizowana. Zainteresowanie pacjentów jest spore. Górnośląskie Centrum Rehabilitacji „Repty” w Tarnowskich Górach przygotowało dla ozdrowieńców 50 łó-



FOT. SZYMON BIAŁAK

Rehabilitacja pocovidowa prowadzona jest m.in. w Reptach. Wszystkie miejsca są na razie zajęte

żek i wszystkie bardzo szybko się zappełniły. Pacjentów rehabilitują już także Uzdrowisko Ustron

NFZ za każdą dobę pobytu pacjenta zapłaci placówce 188 zł. Świadczenia mogą realizować tylko ośrodki, które mają podpisaną umowę z NFZ

i Śląskie Centrum Rehabilitacji i Prewencji w Ustroniu. Z takiej formy leczenia chcieliby skorzystać także Katarzyna i Edward z Rybnika. Oboje przeszli COVID, ale nie byli hospitalizowani. Pan Gerard nadal ma kłopoty z oddychaniem, szybko się męczy, ma podwyższony puls, choć całe życie prowadził aktywny tryb życia. Pani Katarzyna czuje się trochę lepiej, ale często czuje się zmęczona i przysypia w dzień. Ma małe wnuki, którymi opiekowała się przed chorobą, a teraz wyraż-

nie sprawia jej to kłopot. Od swojego lekarza POZ usłyszeli, że skierowania na rehabilitację im nie wystawi. - Lekarka powiedziała, że nie wie, czy może to zrobić. Nie dostała żadnych instrukcji - opowiada.

Świadczenia rehabilitacji po COVID-19 realizowane są na podstawie skierowania od lekarza. Jak usłyszeliśmy w śląskim oddziale NFZ, może wystawić je każdy lekarz, który ma podpisaną umowę z NFZ. Może to być zarówno specjalista, który prowadził leczenie pacjenta w szpitalu, ale także lekarz pierwszego kontaktu. Decyzję o skierowaniu pacjenta na rehabilitację podejmuje na podstawie wyników kilku badań: RTG klatki piersiowej z opisem i EKG wykonanych po zakończeniu leczenia ostrej fazy choroby, aktualnej morfologii, OB i CRP (białko ostrej fazy).

Do rehabilitacji w trybie stacjonarym i uzdrowskim kwalifikowani są pacjenci, u których: ocena stanu funkcjonalnego (w skali Barthel) wynosi od 0 do ≤ 60; 3-9 w skali oceny funkcjonalnej (0-10), z wykorzystaniem oceny siły mięśniowej MRC (0-5); spadek saturacji

w czasie wysiłku jest pow. 5 proc. wartości wyjściowej i stan funkcjonalny w skali Barthel wynosi od 0 do ≤ 60; występuje zespół słabości nabyty podczas pobytu na oddziale intensywnej terapii, 3-9 w skali oceny funkcjonalnej (0-10), z wykorzystaniem oceny siły mięśniowej MRC (0-5).

Jeśli pacjent był hospitalizowany w wyniku COVID, raczej nie powinien mieć problemu z uzyskaniem skierowania. Podstawą do jego wydania mogą być wyniki badań wykonane w szpitalu. Sporo pacjentów jednak leczyło się w domu i po skierowaniu nie zwraca się do swojego lekarza POZ. Lekarze POZ przyznają, że jest spore zamieszanie, bo poradnie nie otrzymały dodatkowej puli pieniędzy na zlecenie badań dla ozdrowieńców, ale jeśli stan zdrowia pacjenta kwalifikuje go do skierowania na rehabilitację, należałoby mu zlecić badania i na podstawie ich wyniku skierowanie wystawić. Nie wiedzą czasem także, czy mają wypisywać skierowania na drukach takich, jak do sanatorium, czy na rehabilitację. Rehabilitacja trwa od 2 do 6 tygodni i obejmuje minimum 96 zabiegów.

Gliwice

Tragiczny wypadek na DK 88. Zginął prof. Miszczyk

W wypadku na Drodze Krajowej nr 88 w Gliwicach zginął 11 maja prof. Leszek Miszczyk, wybitny onkolog, wieloletni szef Zakładu Radioterapii w Instytucie Onkologii w Gliwicach. „Wspaniały, miły lekarz. Wśród wielu żyć, które uratował jest także moje” - wspominają w mediach społecznościowych pogrążeni w smutku pacjenci doktora. Profesor jechał motocyklem i zderzył się z jadącą w tym samym kierunku toyotą. Nie miał szans w zderzeniu z samochodem. Zawodowo prof. Miszczyk przez całe życie związany był z oddziałem Narodowego Instytutu Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie w Gliwicach. Przez lata był szefem Zakładu Radioterapii, która jest największą i najnowocześniejszą tego typu jednostką w kraju. To właśnie tutaj, w 2009 roku, pod okiem lekarza rozpoczęto stosowanie w radioterapii raka stercza znaczników z czystego złota. Na przełomie 2015 i 2016 roku przez krótki okres był dyrektorem gliwickiego oddziału Instytutu, a wcześniej także wicedyrektorem ds. klinicznych. Urodził się 17 sierpnia 1965 roku w Gliwicach. Był absolwentem Wydziału Lekarskiego Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach. Pogrzeb profesora planowany jest na sobotę 15 maja o godz. 11.30 w Kościele pw. Św. Mikołaja w Wilczy (ul. Miarki 133, Wilcza). (PC)

MATERIAŁ INFORMACYJNY KPRM

0010121017

OSTATNIA PROSTA!

#SZCZEPIMYSIĘ

Zarejestruj się na: gov.pl/szczepimysie



W 2009 zginęli ludzie z Orzesza. Finał sprawy lotu z Rio de Janeiro?

Paryż**Kazimierz Sikorski**

kazimierz.sikorski@polskapress.pl

Paryski sąd orzekł, że Air France i Airbus powinny odpowiedzieć za katastrofę lotniczą w 2009 roku. Wśród ponad 200 ofiar dramatu było również dwóch Polaków. To dwie osoby z woj. śląskiego, mężczyźni z Orzesza.

Sąd apelacyjny w Paryżu orzekł, że linie lotnicze Air France oraz producent samolotów Airbus powinny stanąć przed sądem za „nieumyślne spowodowanie śmierci” w związku z katastrofą samolotu lecącego z Rio de Janeiro do Paryża w 2009 roku. Zginęło wtedy 228 osób. Wyrok, który uchylił wcześniejsze postanowienie sądu o oddaleniu sprawy, został przyjęty z zadowoleniem przez rodziny ofiar, które wyraziły ogromną satysfakcję, że wreszcie ich głos został wysłuchany.

Nadal ubolewamy nad faktem, że zajęło nam 12 długich lat, aby dojść do tego punktu. 12 lat determinacji, przepełnionej niepewnością, irytującymi i niejasnymi [prawnymi] procedurami i zniechęceniem, ale nie zrezygnowaliśmy - powiedziała Daniele Lamy z organizacji reprezentującej rodziny ofiar.

Wśród ofiar tragedii było dwóch Polaków, Robert B. i Piotr Sz. Mieli wówczas po trzydzieści kilka lat i obaj



Poszukiwania wraku samolotu w oceanie. Do tragedii doprowadziły błąd pilota i problemy techniczne

Prawnicy obu firm chcą się odwołać do sądu kasacyjnego. Ich zdaniem, decyzja jest sprzeczna z ustaleniami śledczych

mieszkali na Śląsku. Robert w Orzeszu prowadził swoją firmę.

Bilety na lot do Brazylii jeden z mężczyzn zarezerwował w oddziale jednego z biur podróży w Poznaniu. Do Polski wracali 1 czerwca, wtedy doszło do katastrofy Airbusa lot numer 447 z Rio do Paryżu. Ponad trzy godziny po starcie piloci wysłali sygnał o problemach technicz-

nich, potem samolot zniknął z radarów i runął do Atlantyku.

Co oznacza decyzja paryskiego sądu? Wszystko wskazuje na to, że krewni ofiar będą jeszcze długo czekać na ostateczne rozstrzygnięcie. Natychmiast po wydaniu wyroku prawnicy obu wspomnianych firm zapowiedzieli, że złożą kolejne odwołanie od tego, co nazwali nieuzasadnioną decyzją.

Długie dochodzenie w sprawie katastrofy, prowadzone przez francuskich śledczych, wykazało, że połączenie błędów pilota oraz problemów technicznych maszyny doprowadziły do tragedii. Piloci byli zdezorientowani utratą odczytów z zewnętrznych czujników prędkości - tak zwanych rurek Pitota - które zamarzły na dużej wyso-

kości, podciągnęli samolot na wysokość około 12 kilometrów, po czym nie zdali sobie sprawy, że utknął on w martwym punkcie i spadał z nieba pomimo powtarzających się ostrzeżeń w kokpicie.

Samolot uderzył w ocean z prędkością 200 kilometrów na godzinę. Nie przeżył nikt. Był to najgorszy wypadek lotniczy w historii Air France. Znalezione wraku i czarnych skrzynek na dnie oceanu zajęło prawie dwa lata i pochłonęło w sumie 31 milionów euro.

Air France i Airbus były sprawdzane pod kątem doprowadzenia do katastrofy oraz za niedbałość. Ale po 10-letnim dochodzeniu sędziowie śledczy uznali, że nie ma dowodów na winę firm i jako przyczynę wypadku uznali błąd pilota. Decyzja sędziów była jednak sprzeczna z raportem prokuratora, który sugerował błędy obu firm - w tym możliwe uchybienia popełnione w szkoleniu pilotów Air France i „niedocenianie” przez Airbusa problemów z pilotem - były pośrednio odpowiedzialne za katastrofę.

Na uroczystości [upamiętnienia] 1 czerwca 2021 roku będziemy mogli wreszcie powiedzieć bliskim, którzy wtedy zginęli, że doprowadzimy sprawę do samego końca i że wreszcie pamięć o nich zostanie uszanowana. Nie szukamy zemsty, ale sprawiedliwości i godności dla ofiar i ich rodzin - mówiła Daniele Lamy.

Metrolinie M zamiast 870 czy 815. Co to za autobusy?

Komunikacja**Arek Biernat**

a.biernat@dz.com.pl

W sobotę 8 maja metrolinie wyjechały na trasy. To autobusy oznaczone „M”. Częściowo zastąpią stare pośpieszne autobusy: 815, 820, 801, 831 czy 870 z Katowic do Dąbrowy, Sosnowca, Zabrze, Gliwic, Tarnowskich Gór.

Zarząd Transportu Metropolitalnego od dawna zapowiadał metrolinie - szybkie linie, które mają łączyć największe miasta, zanim powstanie kolej aglomeracyjna. Kilka razy strat metrolinii przekładano, aż wreszcie 8 maja 2021 wyjechały na trasy. - To metrolinie pod szyldem ZTM w ramach etapu pierwszego. M1, M2, M3, M4, M18 oraz M24 będą obsługiwać duże miasta, charakteryzujące się znacznymi potokami pa-

sażerskimi - słyszymy w ZTM. Niestety, pasażerowie bywają zdezorientowani i nie do końca wiedzą który autobus dokąd jedzie. A zatem: M1 kursuje na trasie: Katowice Mickiewicza (Dworzec) - Gliwice Arena (przejazd po DTŚ). M 24 będzie kursować na trasie: Katowice Mickiewicza - Zabrze Goethego. Ta linia w tygodniu i w weekendy będzie dostępna dla pasażerów przez cały dzień, z jednolitą częstotliwością. M2 powstała z dotychczasowych linii 801 i 831 i jeździ na trasie Katowice Piotra Skargi (Dworzec) - Dąbrowa Górnicza Gołonóg Zajezdnia. Uruchomione zostaną także kursy nocne. Metrolinia M3 przekształcona zaś została z linii 820 i 830N oraz kursów nocnych linii 19. M3 będzie kursować na trasie Katowice Piotra Skargi (Dworzec) - Tarnowskie Góry Dworzec.

Jastrzębie Zdrój

Kopalnie Tauronu do JSW? Prezes: nie chcemy ich

Czy Jastrzębska Spółka Węglowa może być zainteresowana przejęciem kopalń Tauronu: Sobieski i Brzeszcze? Tak uważa prezes Tauronu Paweł Strączyński, który w rozmowie z Parkiet TV zapowiedział spotkanie z zarządem JSW w tej sprawie. Do sprawy odniósł się Tauron. - Takich działań nie przewiduje strategia spółki ani żaden inny dokument - czytamy w oświadczeniu JSW. W rozmowie z Parkiet TV prezes Strączyński mówił, że elektrownie węglowe mają trafić do Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego, a zakłady wydobywcze „podskrzydła” którejs z górniczych spółek: JSW, PGG, Węglokoks lub Spółki Restrukturyzacji Kopalń. JSW oświadczyła, że nie była i nie jest zainteresowana kupnem, ani nieodpłatnym przejęciem kopalń z aktywów Spółki Tauron i innych górniczych przedsiębiorstw. (AREK)

Katowice

Trzej chętni do budowy Pomnika Ofiar Deportacji

Są trzy oferty w przetargu na budowę pomnika Ofiar Deportacji Mieszkańców Górnego Śląska do Związku Sowieckiego w 1945 roku. Najdroższa opiewa na kwotę prawie 12 mln zł, najtańsza na nieco ponad 7,6 mln zł. Postument ma zostać wzniesiony przy Strefie Kultury w Katowicach. Budowa ruszy jeszcze w tym roku. Przetarg na budowę pomnika miasto ogłosiło na początku kwietnia. Decyzja o budowie zapadła zaś jeszcze wcześniej - w 2016 roku. Postument skalą i kształtem ma nawiązywać do familoka. We wnętrzu głównego obiektu pomnikowego stanie siedem dwustronnych tablic z listą nazwisk osób deportowanych. (LOTA)

Czeladź, Sosnowiec

Były policjant zostaje w więzieniu

Sąd Najwyższy w Warszawie uznał wniosek obrońców Marka G. skazanego za zabójstwo żony Anny, za całkowicie bezzasadny. Taki wyrok zapadł 13 maja. Były policjant zostaje w więzieniu. W 2019 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach potwierdził wyrok skazujący Sąd Okręgowy w Katowicach i podwyższył mu karę pozbawienia wolności z 15 do 25 lat pozbawienia wolności. Annę Garską widziano ostatni raz 7 lipca 2012. Dwa dni później mąż zgłosił jej zaginięcie. Zdaniem śledczych, nie odeszła od męża po kłótni, a została przez niego zabita, ponieważ ten miał romans z koleżanką z komendy. Proces poszła-kowy trwał ponad 2 lata. Sąd Okręgowy w Katowicach uznał Marka G. za winnego zabójstwa żony i skazał go na 15 lat pozbawienia wolności. (KK)

Katowice

Protest w WORD, nie ma egzaminów

Trwa strajk egzaminatorów i pracowników obsługi klienta w WORD woj. śląskim. Od poniedziałku ośrodki działają w ograniczonym zakresie. W urzędzie wojewódzkim w Katowicach w tej sprawie 13 maja zebrało się prezydium Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego. Jak zapewnia dyrektor WORD, sytuacja powoli się stabilizuje. NSZZ Solidarność 80 domaga się podwyżek dla pracowników WORD Katowice. Chodzi m.in. o podwyżkę 1000 złotych brutto od stycznia tego roku (związki chcą wyrównania pensji - red.), a od przyszłego roku jeszcze 500 złotych. Pozostali pracownicy, postulują o podwyżkę od 400 do 1200 złotych brutto. (KK)

Ambitne Katowice: za rok Forum Miast, pomysł na drugie podejście do ESK i Europejskiej Stolicy Nauki

Wydarzenia**Marcin Zasada, Katarzyna Gruchlik**

m.zasada@dz.com.pl

Katowice chcą zostać Europejską Stolicą Nauki w 2024 roku. Miasto razem z Uniwersytetem Śląskim jest w trakcie negocjacji ze zrzeszającą naukowców z całej Europy organizacją EuroScience, która ten tytuł przyznaje co dwa lata. Wcześniej, w 2022, będzie gospodarzem Forum Miejskiego.

W Katowicach wciąż myśli się o drugim podejściu do Europejskiej Stolicy Kultury (rok 2029), ale o ile ten projekt, proponowany przez europosła Łukasza Kohuta, pozostaje wciąż w sferze marzeń, tak Europejska Stolica Nauki (właśc. European City of Science) to plan realny i całkiem na już. W ubiegłym tygodniu zamyślił podjęcia starań

o ESN 2024 wzmiankował w swoim liście do wspólnoty akademickiej prof. Ryszard Koziołek, rektor UŚ.

„Mamy za sobą pierwsze rozmowy z przewodniczącym EuroScience prof. Michaeliem Matloszem i zostaliśmy zaproszeni do kolejnego etapu negocjacji” - napisał prof. Koziołek.

O tytule Europejska Stolica Nauki decyduje mieszcząca się w Strasburgu organizacja EuroScience. Jak podkreśla rektor UŚ, jest on przyznawany „miastom o szczególnej roli w rozwoju nauki”. W przyszłym roku dzierżyć będą go wspólnie Lejda i Haga, rok temu wybrano Triest, w roku 2018 Tuluzę, a wcześniej m.in. Manchester, Kopenhagę, Dublin, Barcelonę, Monachium i Sztokholm. Przed 15 laty o ESN 2010 zabiegał Wrocław, ale wyżej oceniono kandydaturę Turynu.

Katowice? Już pierwsze rozmowy z przedstawicielami EuroScience na Śląsku były na tyle obiecujące, że w stolicy Metropolii i we władzach UŚ panuje przekonanie o możliwym uzyskaniu tytułu w 2024 roku.

Tymczasem już za rok Katowice będą gospodarzem Światowego Forum Miejskiego. Od będzie się od 26 do 30 czerwca 2022. Datę i hasło ogłosili na wspólnej konferencji Małgorzata Jarosińska-Jedynak wiceminister funduszy i polityki regionalnej oraz pełnomocnik rządu do spraw WUF i prezydent Katowic Marcin Krupa. 11. edycja Światowego Forum Miejskiego odbędzie się pod hasłem: „Transformacja miast dla lepszej przyszłości”

Światowe Forum Miejskie to największa i najważniejsza

na świecie konferencja poświęcona polityce miejskiej. Jej gospodarzem jest UN-Habitat, agenda narodów zjednoczonych ds. urbanizacji i osiedli miejskich. Wydarzenie odbywa się co dwa lata. Starania, by Polska stała się gospodarzem Światowego Forum Miejskiego, trwały trzy lata. - Polska ma się czym pochwalić, ma możliwość pokazania miejsc, które taką transformację przeszły. Najlepszym do tego miejscem, są Katowice - mówi Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

To wydarzenie z bardzo dużym rozmachem, porównywalne, do tego, co mieliśmy podczas Szczytu Klimatycznego. Nauczyliśmy się organizować tak duże imprezy jak World Urban Forum czy Szczyt Klimatyczny o światowym zasięgu - ocenia Marcin Krupa, prezydent Katowic.

E-zakupy dla wszystkich – bez względu na wiek

Klienci w wieku 50+ coraz chętniej robią zakupy w Internecie. Poczucie bezpieczeństwa, wygoda i oszczędność to główne powody, dzięki którym zaufali Allegro.

Zalety kupowania w Internecie odkrywa coraz więcej osób, także powyżej 50. roku życia. Wiele raportów dużych firm badawczych pokazuje, że popularność zakupów online wciąż rośnie.

Bezpieczeństwo w sieci – o czym powinniśmy pamiętać?

Zakupy online mają wiele zalet, ale bardzo ważne jest bezpieczeństwo transakcji. Jak o nie zadbać? Po pierwsze, przed zakupem w Internecie należy dokładnie sprawdzić sklep internetowy, który wybraliśmy. Cenne są również opinie klientów, które znajdziemy na stronie sklepu lub w mediach społecznościowych. Ostrzeżeniem powinny być dla nas informacje o długim terminie dostawy lub braku kontaktu ze sklepem. Ponadto bezpieczną płatność zapewnia certyfikat SSL. Jeżeli strona internetowa sklepu korzysta z takich certyfikatów, to przy jej adresie zobaczymy ikonę kłódki. Oznacza to, że nasze dane są szyfrowane.

Bezpieczne zakupy online? Z Allegro to możliwe

Decydując się na zakupy online, warto wybrać sprawdzoną platformę zakupową. Na Allegro możemy liczyć na wysokie standardy bezpieczeństwa. Szyfrowane strony internetowe i zaawansowane narzędzia autoryzacyjne zapewniają nam bezpieczeństwo podczas zakupów na allegro.pl

Bezpieczeństwo zakupów to nie jedyne, co wyróżnia Allegro na tle innych serwisów. To także dokładna ocena sprzedających, wystawiana przez klientów. Obejmuje aż trzy kategorie – zgodność sprzedawanych towarów i produktów z opisem, obsługę kupującego oraz koszty wysyłki. Z ocenami warto zapoznać się przed zakupem.

Jeśli mimo sprawdzenia oferty i ocen napotkamy jakiegokolwiek komplikację z naszymi zakupami online, możemy skorzystać z Programu Ocho-



ny Kupujących Allegro. POK pozwala odzyskać kwotę aż do 10 000 złotych za nieudane zakupy online na Allegro. Wystarczy wypełnić wniosek online w sytuacji, gdy:
- nie otrzymamy opłaconego przedmiotu,
- otrzymamy przedmiot niezgodny z ofertą lub uszkodzony,
- otrzymamy niekompletne zamówienie,
- pomimo zwrotu przedmiotu nie odzyskamy pieniędzy od sprzedającego.

Jak uniknąć oszustwa podczas zakupów – na co zwracać uwagę podczas wyboru oferty?

Łukasz Pawłyszyn, ekspert Allegro: Przed zakupem powinniśmy dokładnie przeczytać opis oferty. Zawsze znajdziemy tam, oprócz zdjęć, informacje na temat funkcji danego produktu, jego wymiarów, wagi czy np. sposobu montażu. Każda oferta na Allegro musi również zawierać informacje dotyczące kosztów i czasu dostawy. Dzięki nim możemy określić, czy produkt zdąży dotrzeć na czas, np. jako prezent na daną okazję. Warto zapoznać się z komentarzami sprzedającego, jak i z opinią na temat oferowanego produktu.

Ponadto – zawsze możemy zadać sprzedającemu pytania z poziomu oferty w ramach opcji „Pytanie do sprzedającego”.

Kiedy należy zrezygnować z transakcji – na co zwrócić uwagę?

ŁP: Jak zapewnić sobie korzystną transakcję? Oprócz porównania cen z innymi produktami tego typu, dobrą praktyką jest skorzystanie z naszego Centrum Wiadomości i wysłanie do Sprzedającego wiadomości z zapytaniem o dostępność danego produktu. Gdy pomimo wiadomości odpowiedź nie nadchodzi, powinniśmy poszukać produktu u innego Sprzedającego.

Na Allegro nie ma sytuacji bez wyjścia. Jeśli jesteśmy konsumentami i kupiliśmy przedmiot od przedsiębiorcy, w większości przypadków możemy odstąpić od umowy w ciągu 14 dni od otrzymania przedmiotu, wysyłając do sprzedającego wiadomość o odstąpieniu i odsyłając towar w ciągu 14 dni od daty przesłania takiego oświadczenia.

Wygoda i oszczędność – domena zakupów online
Zakupy online są doceniane przez konsumentów nie

tylko ze względu na coraz wyższe standardy bezpieczeństwa. Klienci cenią takie platformy jak Allegro także za to, że mogą wybrać najwygodniejszą dla siebie metodę płatności.

Oprócz płatności przy odbiorze, Allegro oferuje m.in. przelew natychmiastowy i tradycyjny. Dużą popularnością cieszy się również BLIK. Ten system płatności mobilnych dostępny jest dla osób, które korzystają z aplikacji swojego banku na smartfonie.

Aby skorzystać z BLIK, po wyborze produktu należy wybrać tę opcję płatności na Allegro i zalogować się do aplikacji bankowej. Kod, który się w niej pojawi, wpisujemy w specjalnym polu. Po kliknięciu przycisku „Kupuję i płacę” potwierdzamy płatność w aplikacji, np. za pomocą kodu PIN.

To jednak nie wszystkie zalety zakupów online. Ceny w sklepach internetowych na Allegro zachęcają kupujących bez względu na wiek. Są często niższe niż w wielu sklepach stacjonarnych i to nawet przy uwzględnieniu kosztów wysyłki. To dlatego osoby powyżej 50. roku życia kupują tutaj coraz chętniej i częściej.

Ratalne zakupy w sieci

Czy będąc na emeryturze, możemy kupować na raty?

ŁP: Oczywiście – w ramach rat Allegro każda pełnoletnia osoba posiadająca polski dowód osobisty może wnioskować o raty – wystarczy, że taką opcję zaznaczymy w koszyku podczas składania zamówienia.

Na każdym etapie można skontaktować się z Allegro na czacie – nasi Doradcy chętnie pomogą w wypełnieniu wniosku o zakup na raty.

Powszechnie przyjęło się, że raty na zakupy udzielane są wyłącznie osobom pracującym z dochodami z tytułu umowy o pracę czy też z prowadzonej działalności gospodarczej. W rzeczywistości honorowane są także inne dochody. Należą do nich m.in. emerytura i renta wypłacane na konto seniora. Aby rozłożyć płatność na raty na Allegro, wystarczy posiadanie zwykłego konta Allegro, bycie obywatelem Polski oraz osiąganie stałych dochodów miesięcznych w kwocie minimum 500 złotych.

Część zakupów online może być rozliczona za pomocą rat ZERO, w przypadku których nie ma odsetek i prowizji, a część za pomocą rat standardowych, gdzie

ponosimy dodatkowe koszty. Aby rozłożyć płatności na raty, musimy wypełnić niezbędne wnioski. Na Allegro cała procedura zajmuje zaledwie kilka minut, tak samo jak sprawdzenie naszej wiarygodności finansowej przez bank.

Równie interesującym rozwiązaniem jest Allegro Pay. Gdy wybierzemy tę metodę płatności, możemy odroczyć zapłatę za zakupy o 30 dni za darmo, rozłożyć płatność na 3 raty miesięczne 0% (jeśli korzystamy z usługi Allegro Smart!, która zapewnia jedną opłatę za Nielimitowaną liczbę przesyłek), a także podzielić płatność na więcej części przy niskim RRSO.

Skąd czerpać wiedzę o zakupach online?

Istnieje wiele poradników, które rozwieją wątpliwości związane z zakupami online. Z ich pomocą osoby powyżej 50. roku życia szybko opadają podstawy kupowania w Internecie.

Gdzie znajdziemy takie cenne informacje w sieci? Po pierwsze, kuźnią wiedzy na temat zakupów online jest strona toproste.allegro.pl. Znajdziemy tu tzw. samouczki, w których eksperci wyjaśniają, jak kupować online. Opowiadają, jak krok po kroku założyć konto, zarejestrować się, a nawet założyć e-mail. Ponadto osoby 50+ mogą skorzystać z infolinii, której numer dostępny jest na stronie toproste.allegro.pl. Innym źródłem wiedzy dla klientów 50+ jest platforma www.abcsenior.com. W każdy poniedziałek o godzinie 15:00, aż do 31 maja, odbywają się na niej bezpłatne webinary, czyli seminaria internetowe. Eksperti Allegro pokazują na nich, w jaki sposób bezpiecznie i wygodnie zrobić zakupy online.

Z e-zakupów może skorzystać każdy, bez względu na wiek. Używając poradników online, zdobędziemy wiedzę, dzięki której krok po kroku bez problemów kupimy dowolny produkt.

Tom Cruise i polski sąd

Warszawa

Marcin Rybak
m.rybak@polskatimes.pl

Tom Cruise stanie przed sądem razem z wytwórnią filmową Paramount Pictures i innymi filmowcami zaangażowanymi w produkcję Mission Impossible 7.

To film, którego finałową scenę planowano nakręcić w Pilchowicach na Dolnym Śląsku. Zabytkowy most miał być wysadzony w powietrze. Pozew zawiera żądanie zapłaty wynagrodzenia

za prace wykonane w Polsce na rzecz filmu przez przedsiębiorcę Andrew Eksnera. Przy okazji pojawiły się oskarżenia o korupcję, powoływanie się na wpływy w rządzie i oferowanie pomocy w załatwieniu formalności związanych z wysadzeniem mostu. Spór wybuchł w ubiegłym roku. Wtedy to pojawiły się informacje, że most ma być wysadzony. Zaczęły się protesty i petycje, a konserwator zabytków objął obiekt swoją ochroną. Most powstał w l. 1905 - 1906 nad jeziorem utworzonym po wybudowaniu tamy.

Weekend z Muzeum Śląskim: wiele atrakcji dla całych rodzin

Kultura

Ola Szatan
o.szatan@dz.com.pl

Gra terenowa „Na tropie kopalni”, mapping „Śląsk wspólna sprawa” ukazujący kluczowe dla historii Górnego Śląska i Polski wydarzenia sprzed 100 lat, konkursy z nagrodami. To część atrakcji „Weekendu w Muzeum Śląskim” organizowanego w dniach 15-16 maja z okazji Międzynarodowego Dnia Muzeów, które świętowane jest 18 maja.

Warto zarezerwować czas w sobotę i niedzielę (15 i 16.05), bo w Muzeum Śląskim w Katowicach będzie można zwiedzać wystawy stałe i czasowe za 1 zł.

Czekać będzie m.in. wystawa „Promień z Saturna. Malarstwo Teofila Ociepki”, która została udostępniona na początku maja.

Od 14 maja, czyli w przeddzień „Weekendu w Muzeum Śląskim”, nasi goście będą mogli zobaczyć interesującą prezentację drzeworytów - jednej z najstarszych technik graficz-



FOT. ARKADIUSZ GOL

Ze względu na rygory sanitarne będą obowiązywały limity osób znajdujących się w salach wystawowych

nich, która dziś niestety jest dość mało znana - mówi Maria Czarnecka, dyrektor Muzeum Śląskiego.

Będą mogli zwiedzić również ekspozycję „Twarze Powstańców” prezentującą sylwetki wybranych powstańców śląskich oraz działaczy ukazanych w osobistym wymiarze, obejmującym także wątki rodzinne, działalność w dwudziestolecu międzywojennym i bardzo często dalsze tragiczne losy po wybuchu II wojny światowej. Proponujemy również wystawę „Hołd i podziw wal-

czącym Górnoszlazakom - echa III powstania śląskiego na terenie Polski”, dzięki której będzie można poznać inicjatywy pro-powstańcze realizowane poza Śląskiem, reakcje na powstanie mieszkańców poszczególnych części kraju oraz miejsca, w których się gromadziło, aby wyrażać poparcie dla biorących udział w tym patriotycznym zrywie - wylicza dyrektor.

Bilety w kasie i na stronie internetowej muzeum

Nie zabraknie też wydarzeń towarzyszących.

W godzinach wieczornych zapraszamy na mapping opowiadający o historii powstań śląskich przygotowany przez Biuro Programu „Niepodległa”, w ramach ogólnopolskiej kampanii „Śląsk wspólna sprawa”. Tylko w ten weekend zapraszamy do udziału w grze „Industrialna przygoda” - zabawie edukacyjnej polegającej na rozwiązywaniu zagadek dzięki rymowanym wskazówkom, a także grze terenowej „Na tropie kopalni” przybliżającej industrialne dziedzictwo miejsca, w którym zostało wzniesione Muzeum Śląskie jak i samo muzeum - zachęca Maria Czarnecka.

Muzeum wprowadziło możliwość zakupu biletów w przedsprzedaży, zarówno przez stronę internetową www.muzeumslaskie.pl, jak i w kasach muzeum. A wszyscy, którzy kupią bilet do godziny 20.00 w piątek 14 maja, wychodząc z muzeum, otrzymają kupon rabatowy na jednorazowe zakupy w sklepie muzealnym, ważny przez miesiąc.

©P

REKLAMA 0010143193

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego
działając zgodnie z art. 35 ust.1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j.: Dz.U. 2021 poz. 303)

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w biurze Oddziału przy ul. Montelupich 3 w Krakowie (I piętro), został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w formie sprzedaży w przetargu ustnym nieograniczonym, położonej w miejscowości **Mierzęcice**, gm. Mierzęcice, pow. będziński, woj. śląskie, stanowiącej niezabudowaną działkę ewidencyjną nr 580/111 o pow. 0,0098 ha, obr. 0004 Nowa Wieś.

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze OR AMW Kraków ul. Montelupich 3 (I piętro pokój nr 54) lub pod numerem telefonu 12/211-40-20.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: +48 12 211-40-24 • Fax: +48 12 211-40-05
email: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

REKLAMA 1710006052

Wyobraź sobie miejsce na malowniczym zboczu Równicy, ponad centrum Ustronia, w otoczeniu górskiej przyrody, gdzie polska gościnność i usługi na najwyższym poziomie sprawią, że cudownie się zrelaksujesz jak nigdy dotąd, a wszystkimi zmysłami poczujesz bliskość natury.

Mazowsze
MEDI-SPA

ZADZWOŃ LUB NAPISZ I ZAPYTAJ O OFERTĘ:
Mazowsze Medi SPA, tel. 33 857 72 71
e-mail: mazowsze@mazowszemedispa.com
www.mazowszemedispa.com

- Połączenie relaksu z zabiegami, czyli pakiet regeneracyjny dla osób ceniących spokój
- Nowoczesna rehabilitacja
 - innowacyjne metody Leczenia
- Nowe oblicze rehabilitacji i odnowy kręgosłupa
 - zadбай o siebie po ciężkim dniu pracy
- Relaksacyjne pakiety Wellness & SPA
 - pozwól sobie na odrobinę przyjemności
- Wspaniałe, pełne atrakcji rodzinne wakacje
 - spędź ten czas z osobami, które kochasz
- Nowoczesna Strefa AQUA:
 - ✓ Basen kryty z zastosowaniem najnowocześniejszej technologii Grandera.
 - ✓ Jacuzzi wewnętrzne VIRGINIA z jonami srebra - tylko u Nas!
 - ✓ Jacuzzi zewnętrzne HOT SPRING z przepięknym widokiem na góry
 - ✓ Jacuzzi wewnętrzne SIENNA - dające odprężenie i relaks
 - ✓ Strefa saun sauna sucha, infrared, łaźnia parowa
 - ✓ Grota solna

REKLAMA 0010133270

Chcesz wypromować swoją firmę, szukasz nowych klientów?
Reklama w Radiu Silesia to sposób aby dotrzeć w tydzień do 421 000 słuchaczy*

radio silesia 96.2

Jesteśmy jedną z najchętniej słuchanych stacji regionalnych

Dołącz do grona zadowolonych klientów Radia Silesia
Zadzwoń lub napisz - czekamy na Ciebie
32 232 68 80 / reklama@silesia.fm

* Badanie: Radio Track Kantar MillwardBrown
Fala: sierpień 2020 - styczeń 2021 (wielkość: 4 967)
Województwo śląskie (podział na 16) = Śląsk
Wielkość (nieważona): 3 528 503 (186 375 przypadków, 100,0% całej próby)
Wskaźnik słuchalności - zasięg tygodniowy

Wzruszony Mirosław (62 l.) opowiada, jak nowa formuła pomogła dużo lepiej słyszeć, wyeliminowała tinnitus (szumy uszne) umożliwiając doskonałą komunikację z rodziną i otoczeniem.

„Brzęczenie w uszach ustąpiło błyskawicznie. Znowu słyszę świat bez zakłóceń”

Przetestuj produkt za 0 zł*



Regulamin - rglinprmcjpk.com

TOP PRODUKT! Błyskawicznie niweluje zakłócenia uszne

Jeśli Twoje codzienne funkcjonowanie, sprawne myślenie, spokojne zasypianie albo komunikację z bliskimi zaburzają Cię uciążliwe szumy uszne, koniecznie przeczytaj o udoskonalonej formule z kompleksem AudioBalance, która wspiera zniwelowanie wielotonowych dźwięków fantomowych i poprawia jakość słyszenia bez żadnych pisków, szmerów, buczenia i dudnienia.

„Niesamowicie mocny słuch i żadnych szumów”

„Kiedy sięgnąłem po ten preparat za namową znajomego eksperta, a po niedługim czasie buczenie w uszach zaczęło znacznie słabnąć, nie przypuszczałem jeszcze, że to dopiero początek fantastycznych efektów. Szumy uszne i to już był dla mnie powód do pełni. Spokój w głowie, koniec irytacji, ciągłego wwiercania się dziwnych dźwięków w uszy. Potem nastąpiła dalsza poprawa: zacząłem słyszeć mocniej, głośnie, o wiele wyraźniej – z każdym tygodniem orientowałem się, że słyszę np. wnuki bawiące się w pokoju obok, choć nigdy wcześniej

nie słyszałem co dzieje się za ścianą. Że słyszę szum gotującej się wody w czajniku albo przekręcanie klucza w zamku, kiedy córka wraca z pracy. Dopiero teraz żyję pełnymi zmysłami – znowu mogę słuchać tego, co dzieje się wokół, i to w najdrobniejszych szczegółach – podsumowuje zachwycony Mirosław.



Lepszy słuch = wyższy komfort życia!

Stosując nowatorski specyfik:

Zredukujesz uporczywe szumy uszne

Wyciszysz ciągły pisk i nieustanne buczenie wewnątrz uszu

Wspomożesz regenerację nerwów słuchowych i wyostreisz odbiór dźwięków

Poprawisz jakość słyszenia

Zaczyniesz słyszeć mocniej, głośnie i wyraźniej – nawet odgłosy z oddali

Koniec szumu w głowie

Eksperci podkreślają, że za tak spektakularną skutecznością innowacyjnej formuły stoi niespotykane dotąd, maksymalnie wysokie stężenie składników aktywnych,

tworzących unikalny kompleks AudioBalance. Ich działanie polega na zwiększeniu ukrwienia naczyń w uchu środkowym nawet o 60%, wsparcia dla regeneracji nerwów słuchowych oraz odizolowaniu dźwięków fantomowych (słyszących tylko w głowie) od realnych dźwięków z otoczenia. **Preparat wspomaga powstrzymanie receptorów odpowiedzialnych za wytwarzanie szumów**, dlatego większość stosujących szybko przestaje słyszeć irytujące szmery i szelesty.

Wybór ekspertów – nie ma lepszego środka na szumy uszne!

Nowa formuła kompleksowo wspiera w walce z przeculicą słuchową, dzięki czemu przywraca komfort codziennego życia, eliminuje problemy ze snem, oddala lęki związane ze 'słyszeniem głosów', poprawia zdolność koncentracji i **kompensuje zaburzenia słuchu u osób w każdym wieku**. Bez względu na przyczynę powstawania szumów usznych, każdy może pozbyć się drażniących pisków, buczenia i dzwonienia w głowie dzięki zastosowaniu innowacyjnego środka.

Waldemar Maj, spec. w zakresie laryngologii



Zmień swoje życie na lepsze

Jak będzie wyglądać Twoja codzienność bez szumów usznych?

→ Bez trudu porozmawiasz przez telefon → Przestaniesz prosić rozmówcę o powtórzenie, dopytywać: „proszę?”, „słucham?”, „co mówiłeś?” → Nie będziesz już odczuwać niepokoju wywołanego szumem i piskami w uszach → Swobodnie załatwisz sprawy urzędowe, na pocztę i w sklepie → Z łatwością wyizolujesz i rozpoznasz głosy w większym gronie, np. przy rodzinnym stole → Pozbędziesz się uczucia rozdrażnienia → Zaczyniesz lepiej spać, pozbędziesz się bólu głowy i zmęczenia → W porę usłyszysz nadjeżdżający samochód i pędzącą karetkę → Obejrzyj ulubiony program w TV bez nastawiania go na cały regulator.

Już dziś napraw swój słuch

Możesz nadal słuchać świata jedynie pobieżnie, irytować się na szumienie w głowie, trudności w komunikacji z innymi i biernie czekać, aż sytuacja się pogorszy. Możesz też wziąć sprawy w swoje ręce i odzyskać rewelacyjną jakość słyszenia bez pisków i dudnienia, zwiększyć zakres odbieranych dźwięków, wzbogacić je



Raport badawczy MedicReporters
Kompleks AudioBalance skuteczny nawet przy dużych zaburzeniach słuchu:

- Wzbogaca i 3-krotnie pogłębia dźwięki z otoczenia
- Eliminuje uporczywe szumy uszne
- Poprawia koncentrację, likwiduje bóle głowy i problemy ze snem

Już nic nie dzwoni mi w uszach!

Przyznam, że nie dowierzałem w działanie tego produktu, ale wystarczyło regularne stosowanie, żeby szmery i trzaski w uszach zniknęły jak ręką odjął. Preparat nie ma sobie równych – usunął szumy uszne, a przy okazji poprawił słuch, jakby pogłodził i wyostrezył wszystkie dźwięki z otoczenia. Rewelacja.



Grzegorz, 39 lat, Kraków

i wyostreć, by znowu wyraźnie słyszeć śmiech Twoich bliskich, szczekanie psa na podwórku, szum wiatru czy pukanie listonosza do drzwi. Wybór należy do Ciebie – nie przegap wyjątkowej szansy.

SUPLEMENT DIETY
REKLAMOWANY W
TV



WYCISZ SZUMY USZNE W 100% NATURALNIE I BEZPIECZNIE
Zadzwoń i zamów produkt do przetestowania **ZA DARMO!**

*Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 29.05.2021 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA

*Medal przyznany RevitaPharm w programie Konsumencki Lider Jakości – Debiut Roku 2020

ZADZWOŃ: 61 886 94 53

pon.-pt. 08:00-20:00, sob.-nd. 09:00-20:00. Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.



Jeden duży koncern ma zupełnie inną siłę niż trzy mniejsze firmy

Arkadiusz Rogowski
Konrad Karaś
redakcja@dz.com.pl

Biznes

Rozmowa z Danielem Obajtkiem, prezesem PKN Orlen

Po przejęciu Grupy Energa, PKN Orlen chce przejąć również Lotos i PGNiG. Ma powstać polski koncern multienergetyczny. Trzeba przyznać, brzmi to pięknie, ale co tak naprawdę oznacza? Przecież każda z tych firm dobrze sobie radzi na swoim rynku.

Tak myśleli nasi poprzednicy. Firma, która rzekomo dobrze sobie radzi, a potem okazuje się, że nie jest konkurencyjna. Nie ma szansy dla takiej, która ma tylko jeden filar działalności. Przeprowadzić transformację energetyczną i wydawać miliardy złotych na inwestycje może tylko duża firma, która ma wiele obszarów działalności. Dlatego konsekwentnie budujemy koncern multienergetyczny. Przejęliśmy Energa, spółkę transportową OTP, przejmujemy farmy wiatrowe. Prowadzimy największe inwestycje do produkcji nawozów we Włocławku. To są inwestycje warte miliardy złotych. Przekształcamy Orlen Południe, który w 2014 r. miał być zamknięty, w nowoczesną biorafinerię. W Trzebinii kończymy budowę instalacji do produkcji zielonego glikolu. Będziemy inwestować w elektrownię gazową w Ostrołęce. Mocno inwestujemy w detal, rocznie przybywa nam ok. 50 stacji. Bilansujemy zakup ropy. Robimy pewne synergije wewnętrzne i mamy wymierne efekty finansowe. Za I kwartał 2021 r., trudny ze względu na pandemię, nasza EBITDA wyniosła 2,4 mld zł. Podkreślam, to tylko jeden kwartał. Natomiast zyski poprzedników, za czasów PO-PSL wyniosły za 8 lat 2,9 mld netto. Na świecie jesteśmy na 100 rynkach. Orlen ma 60 proc. przychodów z rynków zagranicznych. Musimy tam konkurować z firmami, które są multienergetyczne, mają przychody 200-300 mld zł. Przychody rządu 200 mld zł uzyskamy po połączeniu z Lotosem i PGNiG.

A co wynika z tego połączenia dla zwykłego Kowalskiego?



Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen

Prosty przykład: za czasów poprzedniego rządu, gdy szalały mafie paliwowe, a rafinerie pracowały na 60-70 proc. lub mniej swoich możliwości, tracił klient, bo koszty pośrednie bardziej wpływały na cenę jednostkową. Kiedy obecny rząd zrobił porządek z mafiami paliwowymi, wzrosła sprzedaż np. o-leju napędowego o 48 proc. (od 2015 do 2019 r.), a cena kosztów pośrednich rozłożyła się na większy wolumen. Proszę sobie przypomnieć jak stabilizowaliśmy ceny w okresie pandemii. Jeżeli będziemy kupować większą ilość ropy, a tak będzie po połączeniu z Lotosem, to automatycznie będziemy stabilizować cenę na naszych stacjach. Jeżeli będziemy mieć zintegrowany koncern, to będzie on zdecydowanie bardziej optymalizował m.in. koszty zakupu, a to przełoży się na stabilizację cen zarówno prądu, gazu, jak też cen na naszych stacjach. Kolejny przykład: dzisiaj koszt emisji CO2 to 52 euro. To przekłada się na cenę energii elektrycznej dla konsumentów. Jeżeli zbudujemy koncern, który szybko i sprawnie zrealizuje inwestycje w nowoczesne nisko- i zeroemisyjne źródła wytwarzania, to ceny energii elektrycznej spadną. To samo jest w przypadku paliw na stacjach i handlu gazem.

Czy w takim razie może pan zapewnić Polaków, że dzięki tej transakcji i temu polskiemu koncernowi multienergetycznemu taniej zatankujemy za pewien czas?

Będziemy optymalizować ceny i nie pójdą proporcjonalnie do góry. Jeden duży koncern, kupując więcej gazu i ropy, ma zupełnie inną siłę negocjacyjną niż 3 mniejsze firmy. Mogę zapewnić, że ceny będą optymalne. Dysponując bazą danych kilkunastu milionów klientów, będziemy mogli lepiej dopasować ofertę. Będzie ona mogła też łączyć sprzedaż paliw, energii, gazu czy nawet usług kurierskich. ©©

Opinie



„Nie bój się błędzić” (MT Biznes)

Zarówno biznes, jak i majątek Jeffa Bezosa robią wrażenie. Amerykański przedsiębiorca, prezes, dyrektor generalny i szef zarządu Amazon.com - według rankingu agencji Bloomberg - od 2018 r. jest najbogatszym człowiekiem świata. Dlatego książka z podtytułem „Tajemnice sukcesu Jeffa Bezosa” może skusić niejednego czytelnika. To pierwsza pozycja składająca się z wypowiedzi oraz opinii samego Bezosa, założyciela Amazona, a nie jego współpracowników. Co w niej znajdziemy? Jest tu wiele tematów z zakresu biznesu i polityki publicznej, od innowacji i porad, jak rozpocząć nowy biznes, po zmiany klimatyczne i przestrzeń kosmiczną. Są też wnioski dotyczące tego, czego nauczyła nas pandemia COVID-19. Ta książka daje bardzo rzadki wgląd w to, jakie naprawdę zasady biznesowe są fundamentem technologicznego giganta i co jego szef myśli o świecie i nadchodzącej przyszłości. Pandemia koronawirusa stała się niezwykle szansą dla takich firm jak Amazon. Dzięki epidemii nowym liderem na rynku biznesowym został brand stworzony przez Jeffa Bezosa, który awansował z miejsca trzeciego. Wartość marki Amazona wzrosła o ponad połowę i był to największy wzrost w pierwszej dekadzie zestawienia.

JADWIGA JENCZELEWSKA

Nie każdy samochód musi jechać do centrum Katowic

Marcin Zasada
m.zasada@dz.com.pl

Rozmowa Dziennika Zachodniego i Radia Piekary

Funkcjonowanie GKS-u Katowice wpisane jest w historię naszego miasta. Nie wyobrażam sobie, żeby klub można było zamknąć - mówi Waldemar Bojarun, wiceprezydent Katowic, gość DZ i Radia Piekary.

Katowice chcą być Europejską Stolicą Nauki w 2024 roku. Prawda?

Prawda. Bardzo ambitne wyzwanie.

I sukces na wyciągnięcie ręki, ponoć również dlatego, że wielu chętnych do tego tytułu nie ma. Prawda?

Myślę, że wielu chętnych jest i znajdzie się na tej drodze. Europejska Stolica Nauki to tytuł przyznawany miastom, które mogą poszczycić się zaangażowaniem w rozwój tej dziedziny. Między innymi nasz Śląski Festiwal Nauki, zorganizowany nie tylko z Uniwersytecie Śląskim, ale i innymi uczelniami w regionie, to zaangażowanie pokazał.

Po co wam ten tytuł?

Aby pokazać, że Katowice to nie tylko miasto kultury, ale i nauki. Katowice kroczą ścieżką przeobrażenia - z miasta węgla i stali - do nowoczesnej metropolii. Nie może być nowoczesnej metropolii tak bez kultury, jak i nauki.

To wszystko nie małe pieniądze kosztuje. A korzyści? Z bycia miastem muzyki? NIESCO były jakieś?

Korzyści są cały czas. A koszty? Nie chodzi o to, że ktoś ma coś zapłacić, chodzi o koszty organizacji tego przedsięwzięcia. A pamiętajmy, że nasze starania o Europejską Stolicę Kultury w 2016 roku spowodowały ogromną przemianę w świadomości naszych mieszkańców i mieszkańców całej Metropolii.

A jak idzie walka z tytułem śląskiej stolicy nielegalne-

Polscy kierowcy generalnie nie potrafią parkować lub stosują zasadę: „grunt, żebym ja stanął”



Waldemar Bojarun, wiceprezydent Katowic

go parkowania w centrum miasta?

Katowice nie są i nigdy nie były taką stolicą.

Wystarczy spojrzeć na dowolny kongres w MCK. Gdyby można było, niektórzy parkowaliby w powietrzu.

Polscy kierowcy generalnie nie potrafią parkować lub stosują zasadę: „grunt, żebym ja stanął”. To nasza narodowa specjalność. Problem nie dotyczy tylko Katowic, ale Katowice z tym problemem chcą się uporać.

Słyszałem o wojnie, którą wypowiedzieliście mistrzom parkowania. Ale gdy wojna się zaczęła, to okazało się, że brakuje amunicji. Tylko 5 mandatów pierwszego dnia?

W pierwszym etapie tej akcji mieliśmy przede wszystkim informować i monitorować kierowców. Tak się też działo. Kolejny etap to mandaty. Zbieramy też informacje za pomocą specjalnej aplikacji. Ale nie chodzi tylko o karanie, bo chcemy też edukować kierowców.

Patrząc na to, jak parkuje się czasem w Katowicach, to spodziewałbym się 50 mandatów i to bez żadnej wojny o normalność w tym zakresie.

Nie chodzi o liczbę mandatów, ale o efekt, który uzyskamy. To nie jest jakaś nagła akcja, którą miasto podjęło, bo ktoś rozjechał klomb w centrum. Tę akcję przygotowaliśmy wcześniej nakładami inwestycyjnymi, realizując np. centra przesiadkowe. I dziś na pytanie dziennikarzy, dlaczego te centra w części parkingowej świecą pustkami, odpowiedź jest prosta: trzeba uszczelnić system parkowania w śródmieściu. Nie wszyscy muszą wjeżdżać swoim samochodem i zapraszamy do komunikacji zbiorowej.

Tę wojnę o parkowanie ma prowadzić straż miejska. Rozumiem, że dostanie

więcej ludzi, żeby lepiej egzekwować politykę miasta?

Uważam, że priorytetem jest wykorzystanie efektywności służb, które już dziś są na etatach. I na tym będziemy się skupiać.

A ile patroli straży jest średnio na ulicach Katowic? Cztery, plus jeden na rynku.

Rozumiem, że pan wyobraża sobie teraz zmasowany nabór do straży miejskiej? Tą drogą nie pójdziemy.

Jak patrzę na siły w tej wojnie o parkowanie, to nie mogę powiedzieć, żebyście mieli przewagę liczebną.

Tu nie chodzi o przewagę liczebną, tylko realizację celu. Przed laty mało było wiary w nasz plan przebudowy śródmieścia, a udało się ten plan zrealizować. Jeśli chodzi o parkowanie, celem jest przede wszystkim zmiana mentalności kierowców.

Czy z tych wszystkich mandatów starczy, aby zebrać kolejne 4 miliony złotych dla klubu GKS Katowice?

My nie zbieramy dla GKS-u z mandatów, choć oczywiście, mocno wspieramy ten klub.

Z kontroli ZUS-u wynika, że klub, miejski klub, nie był przesadnie uczciwy przy płaceniu składek. ZUS domaga się spłaty 4 mln zł. Skąd GKS weźmie te pieniądze?

Taka kwota jest naliczona. Spółka odwoła się od tej decyzji. Skąd wzięły się zaległości? Ten mechanizm rozliczania umów o pracę i umów o dzieło nie jest niczym nadzwyczajnym dla żadnego przedsiębiorcy. Klub szukał takiej drogi; czy ta droga była słuszną, niebawem się okaże.

Pytałem, skąd GKS weźmie pieniądze i podpowiadam: z budżetu miasta, jak zawsze. Tylko jak długo można?

Funkcjonowanie klubu jest oparte o finansowanie miasta, ale to nie jedyny źródło w jego budżecie. To również klub specyficzny, wielosekcyjny, jeden z najważniejszych w Polsce, jeśli chodzi o liczbę drużyn w najwyższych klasach rozgrywkowych.

Jak ta kara i wynikający z niej wydatek wpłynie na filozofię finansowania GKS-u z publicznych pieniędzy?

Funkcjonowanie GKS-u Katowice wpisane jest w historię naszego miasta. Nie wyobrażam sobie, żeby klub można było zamknąć. ©©

Cichy bohater współczesnej medycyny

O medycynie i nie tylko
Prof. dr hab. Aleksander Sieroń

Nie byłoby współczesnej medycyny bez techniki. Ale tylko jedna dyscyplina techniczna stworzyła większość nowoczesnej medycyny. To prąd elektryczny, a tak naprawdę - szeroko pojęta elektryczność. Od momentu, gdy w XVIII wieku Galvani [Luigi Galvani - włoski fizyk, lekarz, fizjolog (1737-1798) - przyp. red.] udowodnił, że stymulacja elektryczna mięśnia żaby może powodować jego pracę, rozpoczął się triumfalny pochód elektryczności w medycynie. Odkrycia Maxwella [Maxwell James Clerk - fizyk brytyjski (1831-1879) - przyp. red.] i innych wielkich ludzi techniki, umożliwiły w wielu przypadkach leczenie pacjentów, którzy do tej pory byli bezbronni.

Często oglądamy w telewizji walczących o życie chorych podłączonych do respiratora bądź ECMO, ale prawie nigdy nie myślimy, że warunkiem ich terapii jest włączenie wtyczki do gniazdka prądu elektrycznego. Takiego samego, jaki zasila nasz telewizor, radio, wentylator itp. Nowoczesna medycyna to nowoczesna diagnostyka.



Prof. A. Sieroń: Nie byłoby współczesnej medycyny bez prądu elektrycznego, a tak naprawdę - szeroko pojętej elektryczności

Od początku XX wieku eksplozją diagnostyki stała się radiologia, która współcześnie umożliwia użycie tomografii kompu-

terowej czy magnetycznego rezonansu jądrowego. Nowoczesna diagnostyka to także elektrokardiografia i ultrasonografia, gdzie elektryczne możliwości odczytu funkcjonowania człowieka pozwalają na jego lepsze leczenie. Nowoczesna medycyna to także nowoczesna terapia. Podczas zabiegu operacyjnego wykorzystuje się działanie prądu elektrycznego do zamknięcia naczyń krwionośnych, które krwawią, utrudniałyby operację.

Nowoczesna terapia to przejście od spersonalizowanych badań biochemicznych, umożliwiających identyfikację pato-

geny selektywnie dla pacjenta, podobnie zresztą jak znakomite opracowane badania genetyczne. W nich też jest schowany prąd elektryczny, więc bez niego nasza medycyna nie zrobiłaby postępu. Badania podstawowe wymagające ciepłarek, hodowli komórkowych, obserwacji zwierząt są podstawą do zrealizowania optymalnego leczenia konkretnych chorych pacjentów.

Znane są doskonale takie nazwy, jak aparatura operacyjna da Vinci, cyberknife [nóż cybernetyczny do leczenia nowotworów - przyp. red.] i cała grupa różnego typu laserów. Lasery przewidziane przez elektrofizyków weszły na trwałe do terapii wielu schorzeń. Światło laserowe umożliwia skoncentrowanie energii w małych punktach, na przykład w oku, umożliwia usunięcie zmian skórnych, pozwala także na usunięcie chorej prostaty.

Ostatnie lata to pojawienie się nowej wspieranej dyscypliny, jaką jest medycyna fizykalna. Rzadko kto zdaje sobie sprawę, że dzięki medycynie fizykalnej, powstają protezy kończyn u osób, u których doszło do amputacji, sterowane impulsami nerwowymi dzięki zamontowa-

Marzenie milionów ludzi - sztuczna trzustka, właśnie dzięki zastosowaniu elektryczności, będzie mogła odczytywać poziom glukozy we krwi i odpowiednio podawać z pojemnika insulinę

nym w protezie małym silniczkom elektrycznym.

Marzenie milionów ludzi na świecie, czyli sztuczna trzustka, właśnie dzięki zastosowaniu elektryczności będzie mogła odczytywać poziom glukozy we krwi i odpowiednio podawać z pojemnika insulinę.

Nowoczesna medycyna fizykalna to także sposób na nowe leczenie nowotworów poprzez terapię fotodynamiczną, w której światło laserowe bądź ledowe - o odpowiedniej długości - niszczy tylko komórki nowotworowe, nie powodując niszczenia komórek zdrowych. Nowoczesne możliwości to także zastosowanie przeciwbólowe zmianach pól magnetycznych o skuteczności porównywaną z mor-

finą, dającą szansę dla uzależnionych od leków przeciwbólowych chorych z przewlekłymi schorzeniami związanymi z wiekiem.

Zbyt duża liczba amputacji w Polsce kończyn dolnych - kilkakrotnie przekraczająca światowe średnie - może być mniejsza dzięki leczeniu hiperbarycznemu, czyli leczeniu tlenem o wysokim ciśnieniu. To również jest możliwe dzięki zastosowaniu prądu elektrycznego.

Świat szalenie docenia rolę prądu w medycynie, w tym także w leczeniu pandemii COVID-19. Za parę dni będziemy obchodzić Międzynarodowy Dzień Elektryka, w którym pewna część uroczystości i prezentacji poświęcona będzie zastosowaniu prądu w pandemii i leczeniu koronawirusa. ©

Aleksander Romuald Sieroń - profesor doktor habilitowany nauk medycznych, pomnikowa postać polskiej medycyny, doktor honoris causa, profesor zwyczajny Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie, emerytowany profesor Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach. Jest specjalistą z zakresu chorób wewnętrznych, kardiologii, angiologii, hipertensjologii oraz balneologii i medycyny fizykalnej.

REKLAMA

0010140866



19.05.
2021

Śląski
Uniwersytet
Medyczny
w Katowicach

Zagrożenie otyłością w różnych okresach życia

ZAPROSZENIE

Dnia 19 maja 2021 roku odbędzie się I Konferencja „Zagrożenie otyłością w różnych okresach życia”, realizowana w ramach programu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Społeczna Odpowiedzialność Nauki - Popularyzacja Nauki i Promocja Sportu”. Głównym z amysłem przeprowadzenia konferencji jest zwiększenie świadomości dotyczącej problemu otyłości w każdej grupie wiekowej oraz zaproponowanie rozwiązań, które pomogą w lepszym poznaniu choroby, jej leczeniu i zapobieganiu. W związku sytuacją sanitarno-epidemiologiczną w kraju związaną z dynamicznym narastaniem liczby zakażeń, wywołanych wirusem SARS-CoV-2 oraz wprowadzonymi z tym obostrzeniami, konferencja odbędzie się w trybie online z wykorzystaniem platformy ZOOM. Celem I Konferencji jest skonfrontowanie oraz porównanie zagadnienia otyłości w postaci wiedzy akademickiej pracowników naukowych reprezentujących różne dyscypliny w ramach dziedziny nauk medycznych i nauk o zdrowiu z wiedzą praktyczną uczestników konferencji. Wykładowcami będą uznani w reprezentowanych w swojej dziedzinie dyscyplinach eksperci ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach. Rejestracja odbywać się będzie poprzez stronę internetową konferencja-zagrozenie-otyloscia.sum.edu.pl

10:20 - 10:30
OTWARCIE KONFERENCJI

1. Panel: Okres dojrzewania

10:30 - 10:50

„Otyłość u dzieci i młodzieży - skala problemu”
- dr hab. n. med. Paweł Matusik

10:50 - 11:10

„Zaburzenia odżywiania - jak rozmawiać z nastolatkiem?” - prof. dr hab. n. med. Małgorzata Janas-Kozik

2. PANEL: OKRES REPRODUKCYJNY

11:20 - 11:40

„Problemy otyłej dziewczynki w ginekologii dziecięcej i dziewczęcej”
- prof. dr hab. n. med. Agnieszka Drosdzol-Cop

11:40 - 12:00

„Pacjentka otyła na sali porodowej”
- dr n. o zdr. Mariola Czajkowska

3. PANEL: OTYŁOŚĆ A AKTYWNOŚĆ FIZYCZNA
12:00 - 12:20

„Profilaktyka otyłości (fizjoterapia u dzieci i młodzieży)” - dr hab. n. o zdr. Anna Brzęk

12:20 - 12:40

„Profilaktyka otyłości (fizjoterapia u dorosłych)” - mgr Katarzyna Gwizdek

12:40 - 13:00 PRZERWA

4. PANEL: OTYŁOŚĆ 50+

13:00 - 13:20

„Otyłość u kobiet w okresie menopauzy” - prof. dr hab. n. med. Magdalena Olszanecka-Glinianowicz

13:20 - 13:40

„Otyłość u mężczyzn po pięćdziesiątym roku życia”
- prof. dr hab. n. med. Michał Holecki

13:40 - 13:50

„Najczęstsze błędy w terapii hormonalnej kobiet otyłych” - prof. dr hab. n. med. Violetta Skrzypulec-Plinta

5. PANEL: OTYŁY SENIOR

13:50 - 14:10 „Kliniczne konsekwencje otyłości u starszych osób” - prof. dr hab. n. med. Czesław Marcisz

14:10 - 14:30 „Psychologiczne problemy otyłości”
- dr hab. n. med. Monika Bąk-Sosnowska

15.00

ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI

14:30 - 15:00

DYSKUSJA PANELISTÓW

REJESTRACJA NA STRONIE

konferencja-zagrozenie-otyloscia.sum.edu.pl

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Dofinansowano z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.



Ministerstwo
Edukacji i Nauki



ŚLĄSKI
UNIWERSYTET
MEDYCZNY
W KATOWICACH

Raport szczepień. Przodują wielkie miasta. Jak jest w Śląskiem?

Aleksandra
Kielczyńska
a.sokalska@polskatimes.pl



Szczepienia

Szczepienia w Polsce trwają od końca grudnia. Od tego czasu wykonano ponad 14 mln iniekcji. Na tle państw Unii Europejskiej wypadamy na poziomie średniej - przynajmniej jedną dawką zostało zaszczepionych 34,1 procent dorosłych Polaków, całkowicie zaszczepionych jest 12,3 proc.

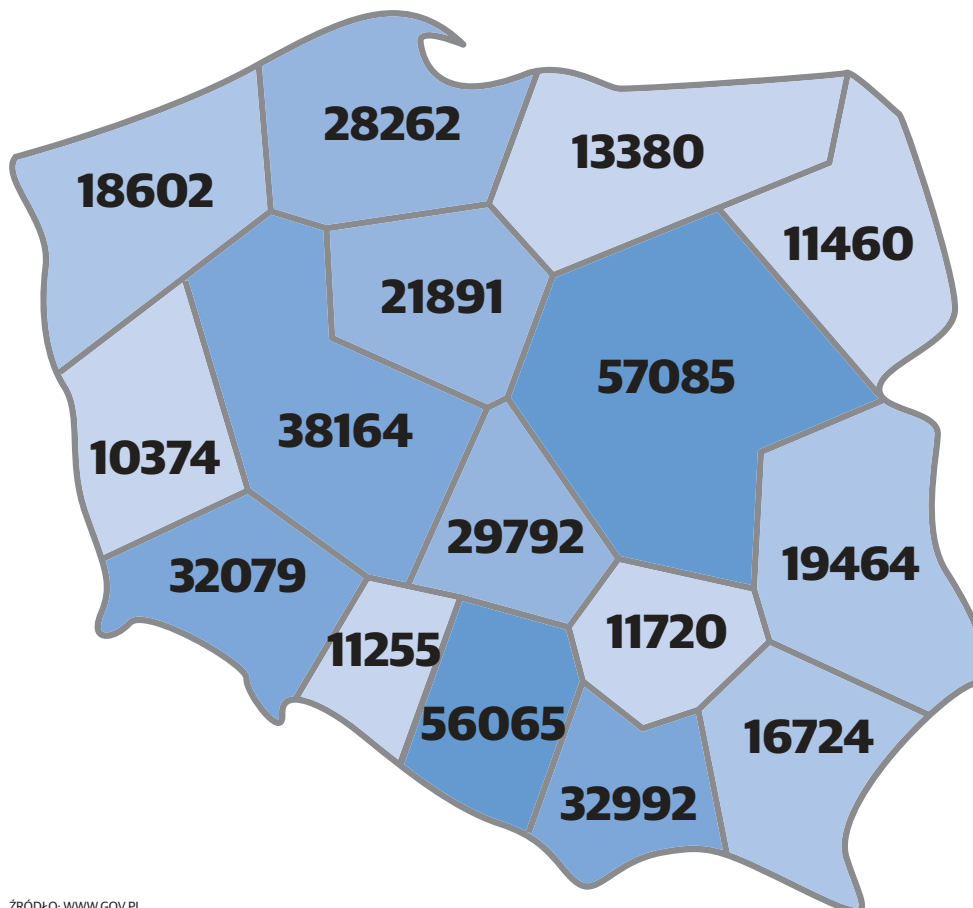
Szczepienia w Polsce rozpoczęły się w poświąteczną niedzielę 27 grudnia. Pierwsze dawki podano w szpitalu MSWiA w Warszawie naczelniej pielęgniarki tej placówki Alicji Jakubowskiej oraz dyrektorowi szpitala prof. Waldemarowi Wierzbie. Od tego czasu wykonano 14 274 291 szczepień. Jedną dawką zaszczepiono 10 609 955 osób, natomiast tych, którzy są w pełni zaszczepieni (zostały im podane dwie dawki lub byli zaszczepieni jednodawkowym preparatem firmy Johnson & Johnson) na dane z środy jest niecałe 4 miliony - 3 839 390. Polska korzysta ze szczepionek czterech firm: Pfizer/BioNTech, Moderna, AstraZeneca oraz Johnson & Johnson. Do tej pory do Polski dotarło 17 158 810 dawek preparatów tych firm, a do punktów szczepień zostało dostarczonych 16 497 170 dawek.

Triumfują mazowieckie i śląskie
Patrząc na liczbę szczepień w poszczególnych województwach największą odbyło się w mazowieckim - 2 152 280, śląskim - 1 649 031 oraz w wielkopolskim - 1 233 345. Niewiele mniej odbyło się w woj. dolnośląskim - 1 172 395 oraz małopolskim - 1 149 721. Na drugim biegunie znajdują się dwa województwa: lubuskie - 381 207 oraz opolskie - 365 893. Jeśli chodzi o liczbę zaszczepionych osób drugą dawką w statystykach przodują dwa województwa: w mazowieckim podano 569 774 drugich dawek, natomiast w woj. śląskim 396 280.

Patrząc już na bardziej szczegółowe dane, bo liczbę szczepień w konkretnych powiatach, da się zauważyć, że najczęściej wykonuje się w miastach na prawach powiatu. Tylko one zajmują 22 miejsca.

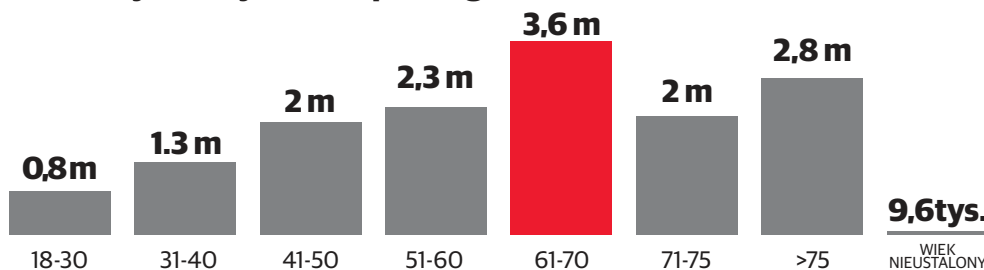
Pierwsze miejsce w rządowych statystykach zajmuje War-

Dzienna liczba szczepień w województwach



ŹRÓDŁO: WWW.GOV.PL

Liczba wykonanych szczepień wg wieku (dane w milionach)



szawa. W samej stolicy Polski wykonano 979 316 szczepień. Drugie miejsce zajął Kraków z liczbą 483 343. Podium zamyka Poznań z 425 725 szczepieniami. Później w statystykach znajdują się: Wrocław (416 981), Łódź (393 668), Gdańsk (342 477) oraz Rzeszów (269 677). Dopiero na dalszych miejscach pojawiają się powiaty, na przykład powiat piaseczyński (77 330 szczepień) czy aleksandrowski (70 592 szczepień). Najmniej szczepień wykonano w powiecie suwalskim - 4 106 szczepień. Drugie miejsce od końca zajął powiat bieszczadzki. Tam liczba szczepień wyniosła 4 187. Patrząc na dane udostępnione na rządowej stronie, do tej pory zaszczepiło się więcej kobiet - 8,2 miliona. Natomiast liczba zaszczepionych mężczyzn wynosi niecałe 6,1 miliona. 9,4 tys. to osoby,

których płeć nie została ustalona.

Jak rozkładają się szczepienia we wszystkich grupach wiekowych? W najmłodszej wyróżnionej grupie, bo wśród osób w wieku od 18 do 30 lat, do tej pory zaszczepiło się 716,3 tys. Polaków. Taka liczba może być związana z faktem, że rejestracja dla młodszych roczników trwa od niedawna i część z nich mogła zarejestrować się dopiero 9

maja. W kolejnych grupach ilość wykonanych szczepień systematycznie wzrasta. W grupie 31-40 lat to 1,3 mln, w grupie 41-50 jest to 1,9 mln, a wśród osób w wieku od 51 do 60 lat - 2,2 mln. Najwięcej szczepień do tej pory odbyło się w grupie osób 61-70 lat, ponieważ zaszczepiono 3,5 miliona. 2 miliony szczepień wykonano wśród osób, który ukończyły od 71 do 75 lat. Wśród

najstarszej grupy, czyli osób powyżej 75 roku życia wykonano 2,7 mln szczepień. Profesor Andrzej Horban, doradca premiera ds. COVID-19 w Programie Trzecim Polskiego Radia stwierdził, że sytuacja szczepień w dwóch grupach wiekowych - 60-69 lat oraz wśród osób powyżej 80 lat nie wygląda za dobrze. - Jeżeli uda się znaleźć przyczyny tej sytuacji, to będzie można znaleźć środki zaradcze. Jeżeli w żaden inny sposób nie uda się przekonać ludzi do szczepień, to być może będzie trzeba wprowadzić obowiązek - zaznaczył profesor.

Wolne terminy

Od 11 maja jest możliwość sprawdzenia w powiatach wolnych terminów na następne 7 oraz 30 dni - poinformowało Centrum Informacyjne Rządu za pośrednictwem profilu SzczepimySię na Twitterze. Patrząc na wolne terminy w ciągu najbliższych 7 dni szczególnie wyróżniają się trzy powiaty. Najwięcej jest ich w Rzeszowie - 37 282 oraz w Białymstoku - 20 tys. Podium zamyka powiat inowrocławski, w którym na następne 7 dni jest 10 587 wolnych terminów. Co godzinę ministerstwo aktualizuje mapkę, więc statystyki mogą ulec zmianie.

Polska na tle innych państw UE

Według danych Europejskiego Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób (ECDC) 34,7 proc. dorosłych obywateli państw członkowskich UE przyjął przynajmniej jedną dawkę szczepionki przeciw COVID-19. Całkowicie zaszczepionych jest natomiast 13,6 procent. Polska w statystykach wypadła mniej więcej na poziomie średniej. Przynajmniej jedną dawkę otrzymało 34,1 procent dorosłych Polaków. Całkowicie zaszczepionych jest 12,3 proc. - Dane szczepień w Polsce „nie są tragiczne” - ocenił w rozmowie z RMF FM profesor Robert Flisiak, prezes Polskiego Towarzystwa Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaźnych, a także członek Rady Medycznej przy Premierze RP. - Spójrzmy na to z perspektywy całej Europy. Jesteśmy typowymi średniakami. Koło nas są wszystkie te najważniejsze kraje europejskie z podobnymi odsetkami zaszczepionych w przeliczeniu na milion mieszkańców - dodał.

W Niemczech jest to 39,8 proc. zaszczepionych jedną dawką i 11,5 proc. całkowicie zaszczepionych. We Francji statystyki ECDC mówią o 33,3 proc. zaszczepionych jedną dawką i 14,9 proc., którzy są całkowicie zaszczepieni.

10 864 425

Liczba osób, które zostały zaszczepione pierwszą dawką

3 841 087

Liczba osób zaszczepionych oboma dawkami

Rysiek zginął, gdy gonił złodzieja. Nie widział, że tamten ma nóż

Anna Gronczewska
anna.gronczewska
@polskapress.pl



Zbrodnia

Przed sklepem zoologicznym zostały ciemne plamy krwi. Niedawno uprzątnięto zniszczone, które się tam paliły. W tym miejscu Ryszard zginął od ciosu nożem. A on tylko chciał pomóc. Tak jak zawsze to robił. Wracamy do tragedii w Brzezinach pod Łodzią.

O tragedii w Brzezinach koło Łodzi mówiła cała Polska. Właściciel sklepu papierniczego, handlujący na brzezińskim rynku, zginął od ciosu nożem. Pomagał gonić 39-letniego Sławomira, który w pobliskiej „Biedronce” ukradł krem kawowo-czekoladowy wart 5,99 złotych.

- Codziennie myślę o Ryśku - mówi jego znajoma pracująca w sklepie spożywczym. - To był taki wspaniały chłopak. Zawsze uśmiechnięty, nikomu nie odmówił pomocy. Pewnie dlatego ruszył w pościg za złodziejem. To dla niego było normalne... Nie chcę nawet myśleć, co przeżywa jego partnerka Madzia...

W środę 5 maja, 41-letni Ryszard przyjechał do swojego sklepu papierniczego na brzezińskim rynku. Dochodziła godzina 18. Robił tak często. Wtedy na rynku było mało ludzi i mógł spokojnie dowieźć towar. W sklepie była jego partnerka Magda. Żyli ze sobą od lat, mieli dwoje dzieci. Seweryn ma 4 lata, a Rysio, który dostał imię po tacie - 9. Ryszard przejął sklep papierniczy po swojej matce. Ona umarła młodo na nowotwór. Miała tylko 40 lat. Nie żyje już także ojciec Rysia. Została mu tylko siostra.

Kiedy Ryszard rozpakowywał towar, w znajdującej się kilkaset metrów dalej „Biedronce” pojawił się 39-letni Sławomir. Dochodziła godzina 18.00. Na mężczyznę zwrócił uwagę jeden z ochroniarzy. Zauważył, że schował pod kurtkę

jakiś przedmiot ze sklepu. Potem okazało się, że był to krem czekoladowo-kawowy wart 5,99 złotych. Kiedy sprawca przekroczył linię kas nie płacąc za krem, zatrzymał go ochroniarz. Wtedy mężczyzna wyciągnął nóż.

- Groził pracownikowi ochrony, że go użyje - podawał Krzysztof Kopania, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi. - Ochroniarz zdołał się odsunąć się na bok, a następnie podążył za napastnikiem, który kierował się w stronę targowiska miejskiego. Już na targowisku ochroniarz zauważył stojący radiowóz policyjny i wskazał policjantom mężczyznę, który groził mu nożem.

Policjanci pojechali za uciekającym, później zaczęli go gonić pieszo. Zauważył to Ryszard. Nie namyślając się zagroził drogę złodziejowi. Ten wtedy wyciągnął nóż i ugodził go w okolice serca.

- Podobno ranny Rysio jeszcze biegł za nim - opowiada jeden ze znajomych zabitego. - Upadł koło sklepu zoologicznego. Przybiegły zaraz dziewczyny ze sklepu mięsnego. Próbowaly go reanimować, tamować krew. Ale prawdopodobnie Rysio miał przeciętą aortę. Zaraz przyjechało pogotowie, potem helikopter z pogotowia lotniczego. Na pomoc było za późno. To wszystko rozegrało się na oczach Magdy... Gdy usłyszała strzały, bo policja goniła tego bandytę, wyszła ze sklepu. Wtedy zobaczyła Rysia całego we krwi.

Tymczasem policjanci gonili Sławomira.

- Stój, policja! - krzykali. On jednak nie zatrzymywał się. Kiedy policjanci oddali strzały ostrzegawcze, zabójca schował się w jednej z bram. Policjant, który tam wszedł, został ugodzony nożem w okolice kolana. Dopiero kiedy drugi z policjantów zaczął strzelać i trafił zabójcę w nogę, ten dał za wygraną.

Dramat dwóch rodzin

Brzeziny są wciąż wstrząśnięte, tym co się stało. To małe miasto, niecałe 13 tysięcy mieszkańców, wszyscy

się znają. Starszy mężczyzna tylko kiwa głową, gdy pytamy go o wydarzenia z ubiegłego tygodnia.

- To dramat dwóch rodzin - mówi. - Znałem jednego i drugiego. Ten Rysio to był cudowny człowiek. Sławek pochodził z porządnej rodziny. Nie wiem, może mu się coś w głowie pomieszało?

Morderca Ryszarda pochodzi z niewielkiej wioski pod Brzezinami. Znał go tam wszyscy, ale nikt nie powie na 39-letniego mężczyznę złego słowa.

- Nigdy bym się tego po nim nie spodziewał. Był spokojnym chłopakiem, z dobrej rodziny - zapewnia jeden jego z kolegów z dziecięcych lat. - Choć lepiej znałem jego siostrę i brata. Razem chodziliśmy na zabawy, on miał swoje towarzystwo. Za to co zrobił, należy mu się najwyższa kara.

Sławek wychował się w jednym z PGR-owskich bloków. Jego tata, który był kierownikiem PGR-u, nie żyje od kilkunastu lat. W bloku mieszka mama, która była nauczycielką w pobliskim technikum rolniczym.

- Bardzo porządni ludzie - nie może się ich nachwalić sąsiadka, która sama wiele lat pracowała w PGR. - Sławek to ich najstarsze dziecko. Ma jeszcze brata i siostrę. Z tego co wiem, to wszyscy skończyli studia. Sławek też...

Inna z sąsiadek opowiada, że dobrze znała Sławka i jego rodzinę. - To był taki spokojny dzieciak, zawsze dzień dobry powiedział, żaden chuligan. Ożenił się, ma dwoje dzieci. Słyszałam, że w małżeństwie mu się nie układało. Nie chcę skłamać, ale albo był już po rozwodzie, albo w trakcie. Tego dnia moja córka miała jechać na zakupy do „Biedronki”. Mówiła, że gdyby go tam spotkała, to zapłaciłaby te 6 zł za krem. Nikt z nas by nie uwierzył, że Sławek był zdolny zrobić coś takiego.

Kobieta słyszała, że ostatnio ze Sławkiem działo się coś złego. - Podobno mieszkał na działkach - wyjaśnia. - Nie wiem dlaczego. Moim zdaniem to musiało mu się stać coś



W niedzielę mieszkańcy Brzezin w milczeniu oddali hołd zamordowanemu Ryszardowi

z głową. Może po rozstaniu z żoną?

Starsze małżeństwo, tak jak mama Sławka, mieszka w bloku, który kiedyś należał do PGR-u. Sami przepracowali w nim wiele lat. Twierdzą, że ich PGR zaopatrywał całą Łódź. Sprzedawali warzywa, owoce. Był kurza ferma, hodowla byków, krów, świń.

- Tata Sławka tym wszystkim kierował - mówią. - Teraz to pewnie w grobie się przewraca. Matka to wstydzi się z mieszkania wyjść. Zresztą my byśmy by nie przypuszczali, że on coś takiego zrobi. Wykształcony chłopak, mieszkał i pracował w Łodzi. Ożenił się, ale w tym małżeństwie od początku się ni układało. Może go to załamało?

Kiedy policjanci gonili uciekającego Sławka, zauważył to Ryszard. Nie namyślając się wiele, zagroził drogę uciekinierowi. Ten wyciągnął nóż...

Ostatni raz widzieli go kilka tygodni temu. Przyjechał do matki na rowerze. Był też wtedy jego brat.

- Widzieliśmy jak rozmawiali - twierdzi starsze małżeństwo. - Do dziś nie mogę uwierzyć, że taki spokojny chłopak coś takiego zrobił. A po co ten ochroniarz go gonił? Za 6 złotych kilka zarzutów: zabójstwa, czynnej napaści, spowodowania obrażeń ciała u policjanta i kradzieży rozbójniczej. Grozi mu za to dożywocie. Sąd aresztował go na trzy miesiące. On sam nie przyznał się do stawianych mu zarzutów i odmówił składania zeznań. Wiadomo, że w chwili, gdy wbijał nóż w pierś Ryszarda, był trzeźwy. Badania wykażą, czy nie znajdował się

pod wpływem innych substancji odurzających.

W minioną niedzielę pod sklepem Ryszarda zebrało się kilkuset mieszkańców. W milczeniu przeszli przez miasto, oddając hołd zamordowanemu.

W najbliższą niedzielę 9-letni Rysio, starszy syn Ryszarda, pójdzie do Pierwszej Komunii Świętej.

- Taty już na niej nie będzie - mówi smutno jedna z kobiet handlujących na rynku warzywami. - Nie mogę uwierzyć, że Ryska już nie ma. To był taki cudowny człowiek. Organizował zawsze Świąteczkę do Nieba podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Jego partnerka Madzia też angażowała się społecznie. Gdy czegoś potrzeba było w przedszkolu, to Rysiek i Magda byli pierwsi...

Mieszkańcy Brzezin postanowili pomóc Magdzie, partnerce Ryszarda i jej dwóm synom. Zorganizowali zbiórkę pieniędzy na portalu zrzutka.pl. Pieniądze Ryszardowi życia nie wrócą, ale rodzinie pomogą. Do tej pory udało się zebrać 111 tysięcy złotych. ©

Prof. Bugaj: Nie dam głowy, że będą przedterminowe wybory

Dorota Kowalska
d.kowalska@polskatimes.pl



Rozmowa

To nie geniusz Kaczyńskiego, tylko głupota opozycji doprowadziła do takiej, a nie innej sytuacji. Radosław Sikorski porównał porozumienie, które zawarł Czarzasty z przedstawicielami PiS-u do paktu Ribbentrop – Molotow, no na litość boską! Ludzie to widzą, opozycja zyskuje wymiar takiej zawziętej grupy. Chciałbym sympatyzować z opozycją, ale niech mi dadzą szansę – mówi prof. Ryszard Bugaj, ekonomista, były polityk Unii Pracy.

Sporo się ostatnio działo wokół Funduszu Odbudowy. Lewica dogadała się z Prawem i Sprawiedliwością. Pana zdaniem, dobrze zrobiła?

Wie pani, ja nie jestem na pewno sympatykiem tej Lewicy, ale ta decyzja wydaje mi się rozsądna. Nie sądzę, aby do brym był pomysł, który miała Platforma Obywatelska przede wszystkim, ale trochę także PSL, żeby uczynić przetarg wokół ratyfikacji tej ustawy, który miałby doprowadzić rząd do upadku. Pamiętam taki artykuł, który przeczytałem, marszałka Grodzkiego, pozbawiony kompletnie realizmu. To znaczy: odrzucamy Fundusz Odbudowy, rząd upada, tworzy rząd własny, przejściowy, ekspercki. Ratyfikujemy. Zwracanie głowy. Ale przede wszystkim coś innego jest, moim zdaniem, istotne.

Cotakiego?

Ten program, moim zdaniem, nie jest cudem ekonomicznym dla Polski, wbrew temu, co mówi zarówno rząd, jak i opozycja. I za chwilę chciałbym powiedzieć, dlaczego uważam, że on nie jest cudem ekonomicznym, chociaż na pewno jest dla Polski korzystny. Ale sprawą absolutnie kluczową jest to, że gdybyśmy odrzucili tę ratyfikację, to blokujemy cały ten program dla Europy. A on dla niektórych krajów, szczególnie południa, jest jednak bardzo ważny. I myślę, że Polska poszargałaby sobie opinie. To ma gigantyczną wartość, tym bardziej, że Polska w Unii Europejskiej nie ma, niestety, dobrej opinii. Gdyby ten czynnik doszedł, a musiałby być zinterpretowany, jako przeciwstawienie się europej-

skiej solidarności, czego nie zrobili Niemcy, jedyny kraj, który prawdopodobnie jakoś tam będzie do tego programu dopłacał poważnie, to byłoby dla polskiej pozycji w UE okropne. I to jest powód, dla którego tu nie powinno być gry. To znaczy wszyscy powinni powiedzieć: Tak, ratyfikujemy.

Chyba nie dziwnego, że opozycja chciała poznać Krajowy Plan Odbudowy, wiedzieć, jak będą wydawane te pieniądze?

Nie, absolutnie nie. Nie należało wychodzić z groźbą nie ratyfikowania. Powody ratyfikacji są nieporównywalnie bardziej pryncypialne niż jakieś szalbierstwa, których PiS może się dopuścić. Chociaż trzeba pamiętać, że ten program po stronie wydatkowej jest ściśle kontrolowany przez organy Unii Europejskiej. Można by żądać jakiejś bardziej szczegółowej kontroli dotyczącej wydatków z budżetu UE, ale przecież dotychczas tego nie było. Natomiast chciałbym jeszcze na moment wrócić do ekonomicznych uwarunkowań tego programu. Otóż, paradoksalnie, ja nie mam żadnych wątpliwości, że dla Polski korzystna będzie jego część kredytowa. Dlatego, że UE według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie pożyczać taniej, niż gdybyśmy sami pożyczali, bo możemy przecież sami pożyczać. Nasz rating nie jest ani cudowny ani bardzo zły. Więc tracimy, nie wiem, pół procent w stopie w oprocentowaniu, może trzy czwarte procent – nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć. Tym bardziej, że jeszcze te pieniądze nie zostały pożyczone, nie wiadomo, na jaki procent zostaną pożyczone. Siłą tego projekt jest to, że tam są Niemcy w pakiecie, które mają wysoki rating, wysokie zaufanie rynków. No ale w tym „pakiecie” są kraje w tarapatach: Włochy, Grecja, Hiszpania, Portugalia, co będzie sprzyjać pożyczaniu nieco droższemu. Ale są uzasadnione powody, żeby założyć, że pieniądze pożyczane przez UE będą tańsze, niż te, które moglibyśmy sami pożyczać. To co dostaniemy w kredycie będzie tańsze niż gdybyśmy się sami kredytowali. Ale tu jest wątpliwość trochę innej natury generalnie.

Jakiej?

Jesteśmy już dosyć poważnie zadłużeni, niektórzy alarmują w sprawie inflacji, mnie się wydaje, że trochę przesad-



Bugaj: W przyszłych wyborach przypisałbym większe prawdopodobieństwo sukcesowi PiS-u, niż sukcesowi

nie, ale jest problem. Jeżeli te duże pieniądze w stosunkowo krótkim czasie trafią na rynek, to jest pytanie, jak to będzie wpływać na inflację.

A jak może wpływać?

Może wpływać w sposób rosnący na inflację. Jeżeli nagle powiększa popyt na rynku bardzo poważnie i to w dziedzinie inwestycji, gdzie niełatwo kontroluje się ceny, to tak się stanie. Druga kwestia to są tak zwane dotacje. Ludzie są właściwie przekonywani, choć nikt tego nie mówi jednoznacznie, że Unia Europejska rozdaje jakieś ogromne pieniądze.

Nie daje, ale pożyczka.

Dokładnie. I trzeba te pieniądze spłacić. I będziemy partycypować w tej spłacie. Jest wielkie pytanie, czy będziemy w dotacjach partycypować w większym stopniu niż w spłacie. Być może tak będzie, jesteśmy krajem wciąż nieco słabiej rozwiniętym, dostajemy z tego tytułu trochę więcej tych

Są powody, żeby założyć, iż pieniądze pożyczane przez UE będą tańszymi pieniędzmi, niż te, które mogliśmy sami pożyczać

pieniędzy. Z czego będą spłacać? Mówi się, że z wprowadzenia dodatkowych podatków. Jeden z projektów, który był i który jest ciągle na stole, chociaż Polska się temu sprzeciwiała, to podatek od przychodu z pozwoleń na emisję CO2. Jeżeli by tak było, to nie byłoby zbyt korzystne dla Polski.

Wracając do głosowania nad ratyfikacją FO, pan uważa, że Jarosław Kaczyński ograł opozycję?

Opozycja się sama ograła. To nie geniusz Kaczyńskiego, tylko głupota opozycji doprowadziła do takiej, a nie innej sytuacji. Pan Radosław Sikorski porównał porozumienie, które zawarł Czarzasty z przedstawicielami PiS-u do paktu Ribbentrop – Molotow, no na litość boską! Ludzie to widzą, opozycja zyskuje wtedy wymiar takiej zawziętej, nierozgarniętej grupy. Chciałbym sympatyzować z opozycją, ale niech mi dadzą szansę. Nie wyjaśnij swoją politykę w żaden żywy sposób, nie tylko w tych kwestiach, ale także w innych. Zbliża się termin, kiedy PiS ogłosi swój Nowy Ład gospodarczy. Jaki jest projekt Nowego Ładu opozycji? Weźmy Trybunał Konstytucyjny. Absolutnie się zgadzam, że łajdactwo, które zrobił PiS w tej sprawie jest ewidentne, ale jak ma być dalej, kiedy opozycja wygra wybory?

Czy na przykład poseł będzie mógł dalej zostać członkiem TK, czy zamknijemy tę ścieżkę? Powiedzieli to? Nie słyszałem.

Ja też nie. Dlaczego ta opozycja jest taka słaba?

Jest kilka uwarunkowań. To, co trzeba by było zrobić i co PiS pewnie zrobi, jeśli chodzi o podatki, tego PO nie może zaproponować, bo będzie niewiarygodna. Mitem założycielskim PO były podatki trzy razy 15. Dalej, weźmy np. sprawę rynku pracy – umów śmieciowych. Trzeba się z tego wyrwać. W jaki sposób? Umowy śmieciowe pojawiły się na szeroka skalę, kiedy rządziła PO, bardzo trudno jej podjąć w sposób wiarygodny kroki przeciwko. PiS będzie krzyczał: „Likwidujecie swoje własne pomysły!”

Czemu opozycja w takiej prostej kwestii jak Fundusz Odbudowy nie może się dogadać? Gdyby się dogadała, postawiła PiS-owi jakieś warunki, musiałby iść na ustępstwa.

Nie wiem, jakie warunki tu mogłyby być postawione – to po pierwsze. Platforma Obywatelska i PSL chciały uczynić z warunku ratyfikacji taki punkt przetargowy: pogńeblimy rząd, jeśli im tego nie ratyfikujemy, bo oni się zobowiązali, że chcą to ratyfikować, to my ich pogńeblimy. Nowa Lewica, a szczególnie podobno partia Razem, zdecydowanie nie chciała na to iść. W opozycji trwa rywalizacja. PO przywykła do kierowniczej roli i nie bardzo chce się jej pozbyć. Pamięta pani propozycję „276”?

Tak.

Przecież oni nawet swoim partnerom nie powiedzieli, że taką propozycję wysunę. Tylko oczekiwali, że tamci ją przyklepią.

I o tej propozycji już niewiele słychać tak naprawdę.

No właśnie. Obawiam się, niestety, że PO idzie w rozsypkę. To nie będzie spektakularna rozsypka, jak swego czasu rozsypało się SLD czy AWS. Chyba, żeby jakimś cudem posklejał się ten projekt, który w tej chwili forsuje Rafał Trzaskowski. Polskie problemy polityczne będą w krótkim okresie zawiłane. Musi się wykształcić nowa scena polityczna.

Ruch Hołowni rośnie w siłę.

Moim zdaniem, dlatego, że ludzie usilnie szukają czegoś.

Jak nie chcą Platformy i jak nie chcą PiS-u, co im zostało?

Mam problem z inicjatywą pana Hołowni. Próbowałem sformułować programowy. Przeczytałem fragment dokumentu programowego, który zresztą pisała jedna z najlepszych osób, która tam jest, pani Pełczyńska-Nałęcz. Ale z tego tekstu nie mogę się dowiedzieć, czy np. oni są za wstąpieniem do strefy euro, czy nie.

Myśli pan, że Zjednoczona Prawica wszystkie kłopoty ma już za sobą?

Niekoniecznie. PiS, a szczególnie to rola Kaczyńskiego, co i rusz robi jakieś rzeczy, które noszą znamiona prowokacji. Żeby wspomnieć chociażby sprawę aborcji czy mianowanie jako ministra edukacji i nauki pana Czarnka. Po co?

No właśnie: po co?

Marek Migalski napisał, że ta nominacja wynika z psychologicznych uwarunkowań Kaczyńskiego, który chce pognać swoich przeciwników politycznych, to znaczy środowisko inteligentne.

A jak pan ocenia pomysł Nowego Ładu?

Jeszcze go nie znam. Z pomysłem, żeby trochę przesunąć ciężary podatkowe z ludzi uboższych na zamożniejszych, w pełni sympatyzuję. Polska jest w Unii Europejskiej, nie licząc może Bułgarii czy Rumunii, jedynym krajem, gdzie podatki są regresywne – to ewenement w skali rozwiniętych krajów.

Ten program odniesie taki sam sukces, jak 500 plus?

Nie wiem, jestem trochę sceptyczny, ale myślę, że PiS postawi w trudnej sytuacji znowu PO, bo to się większości ludzi spodoba, będzie wąska grupa najzamożniejszych ludzi „pokrzywdzona”. Więc PiS ma szansę na sukces polityczny. Natomiast to, czego oni według wszelkiego prawdopodobieństwa nie zrobią, co jest łajdactwem, to nie poskromią tego skoku na kasę swojego aparatu.

Koalicja rządząca dotrwa do wyborów? Przedterminowe wybory nikomu nie są na rękę.

To jest prawdopodobne, ale oczywiście ja bym głowy za to nie dał. Szczególnie, jeśli program Nowego Ładu będzie sensowny. ©©

Pochówek w pandemii. Urny i czekanie

Krzysztof
Strauchmann
kstrauchmann@nto.pl



Spoleczeństwo

Pandemia zostawi po sobie dwie zmiany w obyczajach pogrzebowych. Kremację i komasację. Kto wie, może niebawem nie będziemy nawet potrzebować większych cmentarzy.

Ta branża nie narzeka na brak pracy. W 2019 ZUS wypłacił w Polsce 354,1 tysiąca zasiłków pogrzebowych. W 2020 - 391,7 tys., co daje wzrost w skali kraju o 10,5 proc. W I kwartale 2021 roku w Polsce zmarło prawie o 28 procent ludzi więcej niż w roku poprzednim.

To w oczywisty sposób generuje wzrost popytu na usługi funeralne. Przy kilkuset pogrzebach więcej w skali województwa, na rynku mogło być się pojawić kilka czy kilkanaście zakładów pogrzebowych więcej, ale się nie pojawiły. Branża obawia się, że skok jest chwilowy, nie warto inwestować, zapotrzebowanie na pogrzeby spadnie, bo spadnie liczebność populacji.

- Nie słyszałem, żeby powstały nagle nowe firmy pogrzebowe, bo nagle jest więcej zmarłych - komentuje człowiek z branży. - Może założenie zakładu pogrzebowego nie wymaga specjalnych koncesji czy pozwoleń, ale nie wystarczy tylko kupić karawan i zatrudnić czterech ludzi do niesienia trumny. To specyficzna działalność. Ma się do czynienia z ludźmi, którzy stracili bliskich, mocno to przeżywają, czasem reagują w skrajnie różny sposób. Trzeba mieć doświadczenie. Na dodatek ludzie są ostatnio bardzo roszczeniowi.

Pierwsza nadmiarowa liczba zgonów wystąpiła pod koniec

ubiegłego roku, w listopadzie i grudniu, kiedy umierały ofiary drugiej fali pandemii. Firmy funeralne nagle miały dwa razy więcej pracy i niektóre przestały się wyrabiać. Nagle okazało się, że w ciągu jednego dnia firma ze swoim zapleczem kadrowym musi dziennie robić trzy pogrzeby, a nie dwa. Na dodatek śnieżna i mroźna zima nie sprzyja, na przykład na wykopanie grobu trzeba poświęcić znacznie więcej czasu niż latem.

- Kiedy już zobowiązesz się do przeprowadzenia pogrzebu w wyznaczonym terminie, to musisz go dotrzymać - opowiada szef przedsiębiorstwa pogrzebowego. - Niektóre firmy dla swojego bezpieczeństwa wyznaczały terminy pogrzebu dwa tygodnie po śmierci, bo inaczej nie nadążali. Jesienią doszło do tego, że rodziny zmarłych zaczęły się buntować i szukały usług u kogoś innego, żeby pogrzeb zrobić szybciej. W naszej branży nie jest tajemnicą, że na niektórych większych cmentarzach parafialnych proboszcz ma ciche porozumienie o wyłączności z jakąś firmą pogrzebową. Podsyła swoich parafian właśnie do tej firmy w zamian za np. koszenie cmentarza czy drobne prace remontowe. Jesienią było tak, że nawet ci wskaziwani przez proboszcza sami odsyłali klientów do konkurencji. Czuli, że nie wyrobią.

Teraz sytuacja się uspokoiła. Branża ma dużo roboty, ale jest już lepiej do tego przygotowana. Na kremację czy pogrzeb najwyżej trzeba poczekać kilka dni. Napinają muskuły i biorą się za dodatkowe pochówki.

Przez prasę przetoczyły się niedawno ponure doniesienia: Pogrzeby podrożały! Co prawda zmarłemu jest już wszystko jedno, ale rodzina chwytą się w bólu za portfele, kiedy słyszy, na co wystarczy zasiłek pogrzebowy. Pewne obiektywne koszty wzrosły z powodów sanitarnych. Trzeba dodatkowo dezynfekować



Cmentarz komunalny przy ulicy Murckowskiej w Katowicach. Jest więcej pogrzebów niż w poprzednich latach

wać pomieszczenia, zapewnić środki do dezynfekcji żałobnikom. Zmarły na covid wymaga dodatkowego worka. Tak jak wszyscy branża funeralna odczuła wzrost cen energii i paliwa. Na cenę trumien odbił się drastyczny wzrost ceny drewna, które w ciągu roku podrożało nawet dwukrotnie. Obecnie producenci trumien konkurują o drewno z producentami stolarki budowlanej. Dostawcy nagle zaczęły mieć problemy z zakupem trumny. Ceny kwiatów na giełdach wykazują dziwne wahania. Czerwone róże drastycznie podrożały w okolicach Walentynek i Dnia Kobiet. Czas pierwszych komunii wywołał podwyżki giełdowej ceny tulipanów, nawet o 100 procent. Kwiaty i zielone dodatki są niezbędne do produkcji wieńców czy wiązanek pogrzebowych. Ogólnie jednak wzrost cen za przeprowadzenie pogrzebu nie powinien drastycznie przekraczać inflacji liczonej na ok. 4-5 procent. Chyba, że ktoś postanowił skorzystać z okazji i więcej zarobić.

Rynek usług funeralnych jest dość trudny i specyficzny. Kiedy w latach 90. rodziły się firmy

prywatne, konkurencja była ostra. Od kilku lat sytuacja na rynku wyglądała na stabilną. Istnieją nieformalne strefy wpływów, każdy mniej więcej wie ile osób umrze na jego terenie, ile będzie miał pogrzebów i ile zarobi. Na dodatek część firm pogrzebowych należy do gmin. W tym przypadku cennik usług ma charakter urzędowy, zawiadza go burmistrz, a z każdej propozycji zmian dyrektor musi się tłumaczyć. - U nas podnieśliśmy ostatnio ceny o stopień inflacji, a że nie mieliśmy podwyżki od 3 lat, to się nazbierało więcej - komentuje szef jednego z zakładów pogrzebowych. - Ale niektóre prywatne firmy pogrzebowe poszybywały z cenami.

- Ostatnią podwyżkę mieliśmy w lutym 2019 i od tego czasu nie podnosiliśmy cen nawet o inflację - mówi Piotr Pabisz, dyrektor Miejskiego Zakładu Cmentarnego w Kędzierzynie Koźlu, który także prowadzi organizację pogrzebów. - Jeśli ktoś z naszych dostawców podnosił swoją cenę, to braliśmy to na siebie i nie przenosiliśmy na naszych klientów. Organizujemy ostatnio ok. 30 pro-

cent pogrzebów więcej i to chyba nie wynika wyłącznie z pandemii. Być może ludzie bardziej ufają firmie komunalnej.

Większym problemem dla rodzin zmarłej osoby jest wysokość zasiłku pogrzebowego, wypłacanego przez ZUS. Dawniej zasiłek wynosił 200 procent

Wiele pogrzebów polega dziś na „dochowaniu” prochów do istniejących już mogił krewnych. Tak jest zdecydowanie taniej

przeciętnego wynagrodzenia, co dawało ok. 6,5 tysiąca. Taka kwota powodzeniem starczała na organizację ceremonii, wykupienie miejsca na cmentarzu i nawet stypę. W 2011 Ministerstwo Pracy obniżyło zasiłek do 4 tysięcy złotych i do tej pory pozostaje na tym poziomie.

- Pracuję w tej branży od 28 lat i obserwuję, że rodziny zmarłych czasem oczekują, że zasiłek pokryje sto procent kosztów - mówi dyrektor Pabisz. - Tymczasem to wystarczy mniej więcej na koszty ceremonii, zakup trumny i innych akcesoriów pogrzebowych. Pozostaje opłata w parafii, opłacanie grobu, koszt budowy pomnika przez kamieniarza. Czasem opłacanie autokaru, którzy przewieźą na cmentarz uczestników ceremonii. Łącznie pogrzeb może kosztować od 12 do 16 tys. zł, albo nawet więcej.

W lutym 2020 ze związków zawodowych złożył w Sejmie petycję o podwyższenie zasiłku pogrzebowego do 200 procent przeciętnego wynagrodzenia podawanego przez GUS. Obecnie to ok. 10 tys. zł. Związek argumentował, że w dużych aglomeracjach pogrzeb kosztuje na-

wet 9 - 10 tysięcy, a rodzin nie stać na godne pożegnanie bliskich.

- Dochodzi do sytuacji, że krewni muszą zaciągać pożyczkę w banku, żeby pochować bliską osobę. To stanowi poważny problem, zwłaszcza dla ludzi ubogich, samotnych i starszych - pisali. Sejm do tej pory nie odpowiedział. Na sejmowej komisji, która omawiała tę sprawę, podnoszono argument, że część krajów europejskich ma zasiłek pogrzebowy na znacznie niższym poziomie. Węgry, Estonia i Malta wcale go nie wypłacają. W Bułgarii, Czechach, na Słowacji, w Hiszpanii czy Portugalii nie przekracza równowartości 2 tys.

Równolegle rośnie popularność kremacji. Kosztuje około 800 - 900 zł. Oszczędzamy na ozdobnej trumnie (1,1 do 2 tys.). Znacznie tańsza jest urna (250 - 550 zł). Oszczędzamy też na wykupieniu miejsca na cmentarzu, bo kolumbarium jest tańsze, a dochowanie w istniejącym grobie jeszcze tańsze. Mniej kosztuje ceremonia. Poza tym obecne przepisy nie precyzują, w jakim czasie po śmierci należy pochować prochy. Niektórzy kładą urnę „gdzieś” w domu i czekają na lepsze czasy.

- Są miesiące, że nawet 70 - 80 procent uroczystości to pogrzeby z urną - opowiada Piotr Pabisz. - Obserwuję dużą zmianę obyczajowości, zwłaszcza w młodym pokoleniu, które często mieszka daleko poza regionem. Miejsce w kolumbarium łatwiej utrzymać. Obserwujemy też, że coraz więcej osób decyduje się na komasowanie grobów, ekshumację i przenoszenie szczątków swoich bliskich do jednej mogiły, którą potem łatwiej i taniej utrzymać. Co rok prowadzimy kilkadziesiąt ekshumacji z przeniesieniem szczątków do innego grobu. ©©

REKLAMA

0010124347



Szczęście liczone w metrach



Kopernika 6/2, Katowice
www.slaskiekamienice.pl

Mieszkania | Lokale użytkowe | Kamienice

Magda Nowacka-Goik
m.nowacka-goik@polskapress.pl



Kultura

Koncert muzyki poważnej strawny tylko pod warunkiem, że potem zjemy hamburgera. O muzyce w reklamach i stereotypach mówi pisarz i muzykolog Mateusz Borkowski.

Jadł pan hamburgera pospektaku operowym?

Jadłem. Aczkolwiek nie jestem jakimś stałym klientem sieciówek z tego typu przekąskami. Jeśli zdarza mi się zjeść hamburgera, to zazwyczaj podczas dłuższych podróży, kiedy to jedyna szansa na zjedzenie czegoś ciepłego i wypróbowanego. Ale po obejrzeniu spektakli operowych jadłem już różne dania, niekoniecznie wykwiłtne i niekoniecznie w jakimś wyjątkowym miejscu.

Pytam w związku z reklamą telewizyjną. Chłopak chce zaimponować rodzicom dziewczyny i zaprasza ich na koncert do Teatru Wielkiego - Opery Narodowej. Po koncercie pary rozmawiają w autach. Przyszają, że chłopak im się spodobał, koncert raczej nie. Dla odprężenia szukają płyt z inną muzyką, jadą do McDonalda. Tam spotkają młodych. Cała czwórka kupuje hamburgera i wyraźnie się odpręża. Melomani reklamę krytykują.

Samo zestawienie w reklamie jedzenia hamburgera po wyjściu z koncertu w operze absolutnie mnie nie oburza. Nie zaliczam się do melomanów, którzy to skrytykowali. Mnie uderzyło w tej reklamie i zdenerwowało coś zupełnie innego. Uważam, że jej twórcy odwołują się do szkodliwych stereotypów. Mamy skonstruowanie swojskości i swobody z nudą, którą ma nieść koncert muzyki klasycznej, z góry zaszufladkowany dla sztywniaków. Bazujemy na podziałach i antagonizowaniu ludzi, co jest szkodliwe i to z dwóch powodów. Po pierwsze, w czasie pandemii, kiedy kultura ledwo zipie, bo od prawie roku (z wielkimi przerwami) instytucje takie jak opery czy filharmonie nie grają spektakli i koncertów, zamiast wspierać i zachęcać do przychodzenia, my dostajemy przekaz reklamowy z negatywnym obrazem tych miejsc, zniechęcający potencjalnych odbiorców. Lepiej sobie puścić płytę z zupełnie innym rodzajem muzyki w aucie i zjeść burgera. Po drugie, słuchacze muzyki klasycznej dostają łatkę sztywnych, oficjalnych, snobistycznych i nudnych. Mamy więc tych fajnych, wyluzowanych i tych drugich, „co chodzą na koncerty do opery”. Tak



W reklamie „gra” Teatr Wielki w Warszawie. Wykorzystano utwór Symfonia Leningradzka

Opera i hamburger. Czy to się gryzie? Muzyka i reklama

swoją drogą, dziwię się Teatrowi Wielkiemu w Warszawie, że sprzedaje swój wizerunek w takim kontekście...

Na tym „nudnym i sztywnym” koncercie grano Symfonię Leningradzką. I ten wybór, dla osób orientujących się w literaturze muzycznej, może zdegustować w kontekście filmu reklamującego żywność, bo historia tego dzieła jest wymowna...

Dokładnie. Kompozytor utworu, Dmitrij Szostakowicz, tworzył go w głodującej twierdzy - Leningradzie - w 1941 r. I temu miastu, umierającym w nim ludziom, ją poświęcił. Wykorzystanie jej więc w kontekście, o którym mówimy, jest co najmniej niestosowne. Pewnie wynika z ignorancji. Ponadto, podawanie tego tytułu jako symbolu czegoś, czego słuchanie nie da nam przyjemności, ma jeszcze dodatkowo akcent rusofobiczny. Niby drobiazg, dla wielu osób pewnie niemały, znaczenia, niemniej jednak dla pewnej części odbiorców, znaczenie ma. I gdyby padł tu jakiś inny tytuł, to być może ten aspekt reklamy akurat by nie raził. A tak, kolejny argument mówiący o tym, iż ktoś, kto ją opracowywał, nie odrobił lekcji z muzyki. No i z marketingu przy okazji też...

Ok. Powiedzieliśmy jednak na początku, że nie mamy nic

przeciwko łączeniu reklamy fast foodów z wizerunkiem miejsc kojarzących się z kulturą wysoką. Dałoby się to połączyć, wystarczyłoby tylko zmienić kilka rzeczy.

Widzę to w ten sposób: Z opery wychodzą zadowoleni, pełni pozytywnych wrażeń ludzie i idą wspólnie na hamburgera. I to by mnie nie oburzało, wręcz przeciwnie. To nie jest tak, że ta sztuka wysoka (zresztą nie lubię tego określenia) jest rezerwowana dla elit, ludzi z wyższych sfer, którzy chodzą do drogiej restauracji...

Zapewne wynika to z przekonania, że sam bilet na taki koncert jest bardzo drogi. Tymczasem kupimy go już w cenie biletu do kina. A wracając do gastronomii, mamy sporo do zgryźdłow, chociaż przede wszystkim zagranicznych, dowodzących, że po takim koncercie wcale nie pijemy szampana i nie jemy homarów.

Opera w Berlinie w przerwie serwuje obiad i zjemy tu całkiem zwyczajne i swojskie kielbaski. Nikogo to nie dziwi. Zresztą, wystarczy popatrzeć na historię teatrów operowych. Kiedyś normą były posiłki i to całkiem zwyczajne, serwowane w tych miejscach. Byłem w Operze w Ostrawie, gdzie podczas przerwy można było jeść domowe ciasto i ka-

napki z serem i pomidorem. I zapewniam, że melomani się tym w przerwie zajadali. Te przykłady nie tylko z historii, ale też ze współczesności, przeczą pewnym wyobrażeniom, których można nabrać, oglądając wspomnianą reklamę.

Można zwnioskować, że te stereotypy funkcjonują przede wszystkim i niestety, w naszej kulturze. Mam przykład reklamy tego samego produktu, pokazanej także w ramach wiosennej kampanii w Portugalii. Produkt ten sam, firma ta sama, motywy przewodni z muzyką jest, ale na tym podobieństwie się kończą. I przekaz jest inny.

Dokładnie! Ta wersja reklamy jest świetna. Mamy piękną Lizbonę z jej zachwycającymi uliczkami, po których spacerują przechodnie, mijając sklepiki i kwiaty. A wszystko na tle piosenki z gatunku fado, który tak bardzo kojarzy się z kulturą tego miasta i kraju. Przekaz jest wyraźnie nawiązujący do wspólnego przeżywania i smakowania. Ta reklama jest bardzo inkluzywna, zupełnie inna niż ta polska. U nas zagrano na prymitywnych podziałach - swojskości i elitaryzmu. A przecież melomani jedzą pizzę, hamburgery i frytki. I jestem za, żeby łączyć tę swojskość z kulturą.

Jest mnóstwo osób, którym opera kojarzy się z nudą, rozrywką dla wytrawnych melomanów lub snobów. Wynika to po części z braku edukacji, ale też z ogólnego trendu w naszym kraju, gdzie ten stereotyp nudnej opery czy filharmonii był utrwalany...

Tak, to prawda. Spoglądając na inne kraje, widzimy, że w wielu miejscach jest zupełnie inaczej. Ale trzeba zaznaczyć, że faktycznie problem tkwi w braku edukacji muzycznej, jak widać nawet wśród pracowników agencji reklamowych, którzy nie postawili na kreatywność, a na krzywdzący i banalny stereotyp. Uważam, że w Polsce funkcjonuje model kultury od święta. Kiedy idziemy do teatru, wkładamy eleganckie stroje i stajemy się spięci. A kiedy wychodzimy, biesiadujemy, cieszymy się. Często słyszę takie hasło: „dobrze się czasem odchamić, to idę do teatru”. No i idą na jakąś farsę, niekoniecznie wysokich lotów. Błędne jest więc też to założenie kultury od święta. Oczywiście, nie chodzi też o popadanie w skrajność pt. przychodzi do filharmonii czy opery w dresie i zachowuję się niestosownie. Chodzi o to, aby ta kultura, także operowa, także muzyki klasycznej, była elementem naszej codzienności. Człowiek bez zadęcia i pretensjonalności. Sam tego nie lubię. I to jest dopiero sztywniactwo.

Firmy do reklamy swoich produktów bardzo często wykorzystują muzykę klasyczną. Szkoda, że nie zawsze jest to zrobione w odpowiedni sposób. A jak jest źle, to tworzą się kolejne stereotypy, a czasem prymitywne skojarzenia.

Wszystko zależy od kontekstu i poczucia smaku producentów reklam. Nie ukrywam, że może nie oburzenie, ale pewien rodzaj politowania budzi, gdy znany utwór muzyki klasycznej zostaje wykorzystany, oczywiście z wymyślonym tekstem, do reklamy medykamentu na trawienie. Albo - jeśli chcemy konkretnie - utwór Mozarta przy reklamie papieru toaletowego. A nie raziłby przy reklamie słodczy. Płyn do usuwania brudu na melodie Habanery z opery „Carmen” z kolei nie jest najlepszym pomysłem. Bo efekt jest taki, że dzieciaki potem nucią tę melodię z tekstem o płynie... I dla kontrastu - duet kwiatowy z opery „Lakme” w reklamie sieci delikatesów czy luksusowego auta nie razi, jest dobrze dobrany.

Może trzeba się ogólnie cieszyć, że ta muzyka jest przemycana podprogowo i oswaja z tym gatunkiem muzycznym?

Korzystają z niej agencje i producenci, odbiorcy nie, bo

nie znając kontekstu, nie znając tytułu czy kompozytora, nie będą wiedzieli, co nucią.

Jak zachęcić ludzi do kontaktu z muzyką klasyczną, jeśli czują się nieswojo w teatrze operowym?

Dobrym rozwiązaniem, zwłaszcza teraz, w okresie pandemii, są festiwale czy koncerty odbywające się w plenerze. Mamy ich sporo. Arena di Verona, czyli historyczny amfiteatr w Weronie będący najstarszą plenerową sceną na świecie, na 30 tysięcy osób, gdzie występują gwiazdy opery światowego formatu. Plenerowa opera w Holland Parku w Londynie, festiwal operowy w Izraelu, gdzie na pustyni w Masadzie Michał Znaniecki wystawiał „Traviatę”, Bregenz Festival w Austrii z widokiem na Jezioro Bodeńskie (wystawiano tu „Carmen” na wodzie), Festiwal Ravello na wybrzeżu Amalfi we włoskim regionie Kampania. Co ciekawe, miejsce to w 1880 odwiedził Wagner. Jest też i Festiwal „Dźwięki Dolomitów” we włoskich Alpach. Mógłbym tak długo wymieniać. Ale i w Polsce mamy takie imprezy, jak np. Festiwal Bachowski w Świdnicy, gdzie w najpiękniejszych zakątkach Dolnego Śląska organizowane są muzyczne pikniki, kiedy publiczność może słuchać koncertu siedząc na trawie, a po koncercie kontynuować piknikowanie przy domowych wypiekach i regionalnym winie. Bez przaśności, a swobodnie. Podobnie koncerty z renesansowym czy barokowym repertuarem przed XVI-wiecznym Domem z basztą w ramach Kromer Festival w Bieczu. To jest odkrywanie piękna muzyki dawnej w historycznych i wyjątkowych plenerach. Coraz częściej z kieliszkiem wina, a po koncercie z możliwością zjedzenia także czegoś z modnych foodtrucków, bądź spróbowania regionalnych produktów. Jak na pikniku. Czemu nie? @@

EKSPERT



MATEUSZ BORKOWSKI

Muzykolog, nauczyciel, publicysta muzyczny, prowadzący program „Mistrzowie i uczniowie” w Radiu Kraków, autor bloga „Orfeum Borkowskiego”, pisarz

Arizona. Oto pływająca kawiarnia z WPKiW

Piotr Sobierajski
p.sobierajski@dz.com.pl



Kultowe miejsca

Wieczory z muzyką na żywo, a w ciągu dnia cocktail podczas godzinnej rejsu po stawie w Wesołym Miasteczku. Arizona, niezwykła pływająca kawiarnia, od 30 lat cumuje nad Pogorią. Czy uda się ją uratować?

To jedyny taki obiekt w całej Polsce. Jest okrągły jak kosmiczny spodek, miał zamontowany silnik typu Puck i pływając, był jedną z największych atrakcji Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie. Odbiwały się tam potańcówki, można było zjeść lody, napić się kawy. Dziś spoczywa na mieliźnie przy brzegu jeziora Pogoria I w Dąbrowie Górniczej. Ostatnio lotem błyskawicy rozeszła się informacja, że zostanie wkrótce uniestwiony, pocięty, zniszczony. Sprawdziliśmy. To nie jest prawda. Jaki zatem los czeka to

unikatowe cudo techniki z czasów PRL?

Pływające UFO tymczasowo „zakotwiczyło” przy brzegu jeziora Pogoria I w Dąbrowie Górniczej, przy ośrodku wypoczynkowym ząbkowickiego ERG-u.

Zakład od dawna chciał sprzedać ten teren, aż w końcu znaleźli się chętni. Podobno ma tu powstać plaża, dom przyjeżdżających. Może i tak będzie. Co ważne, ERG ani nowi przyszli nabywcy gruntów nad Pogorią I nie są jednak właścicielami słynnej „Arizony”. Ta, jak dowiedzieliśmy się w fundacji Akademii Dobrych Pomysłów w Dąbrowie Górniczej, która zajmie się wkrótce jej ratowaniem i renowacją, należy do pana Jerzego. To on kupił ją i sprowadził na zagłębione wody, kiedy nie mogła już być jedną z głównych atrakcji WPKiW oraz chorzowskiego Wesołego Miasteczka.

To unikatowy, jedyny taki obiekt w całej Polsce. Był jeszcze bliźniaczy, ale rozbił się podczas transportu w Poznaniu – słyszymy w Akademii Dobrych Pomysłów. Nie pozwolimy, by ta pływająca kawiarnia została zeżłomowana. Mamy wobec niej konkretne plany. Jeśli nie będzie mogła dalej zostać w obecnym



Arizona, pływająca kawiarnia, działała w Wesołym Miasteczku w WPKiW przez 30 lat

miejsu, mamy przygotowane dwa inne nad Pogorią I, gdzie zostanie przetransportowana. Będziemy rozmawiać na ten temat z Wodami Polskimi – podkreślają ludzie z dąbrowskiej fundacji.

Jak przyznają, najlepszym wyjściem byłoby doprowadzić słynną „Arizonę” do stanu świetności. I takie właśnie mają plany.

- Zdajemy sobie sprawę z tego, że to kosztowne, pracochłonne i trudne wyzwanie, ale nie podajemy się. Chcielibyśmy, by cała górna część statku została pokryta panelami słonecznymi, dno było przeszkłone, zamontowany silnik był elektryczny. I mamy nadzieję, że tak właśnie

się stanie – podkreślają przedstawiciele Akademii Dobrych Pomysłów.

Początki pływającej „Arizony” sięgają 1957 roku. Wrocławskie Biuro Projektów i Studiów Taboru Rzecznego powołało do życia niecodzienny projekt, dzięki któremu zostały zbudowane wspomniane dwie jednostki pływające. Jedna trafiła na Śląsk, druga do Wielkopolski. Unikatowość konstrukcji stanowiła dumę myśli technicznej w czasach PRL-u.

Była to futurystyczna stalowa konstrukcja z przeszkleniem, mogąca pomieścić na swoim pokładzie jednorazowo 75 osób,

łącznie z załogą. Silnik „Puck” o mocy 60 koni mechanicznych zdolny był do rozpędzenia kawiarni do prędkości 5 kilometrów na godzinę. Średnica to 15 metrów. Ten wyjątkowy pływający spodek trafił w latach 60. na malownicze jezioro, wokół którego powstało Wesołe Miasteczko – czyli dzisiejsza Legandia.

- Być może to „Arizona” zainspirowała twórców katowickiego Spodka, ponieważ obiekt robił furorę i był uwielbianym miejscem zarówno dla mieszkańców, jak i osób odwiedzających Śląsk – podkreślają dąbrowianie z Akademią Dobrych Pomysłów.

Podczas rejsów na pokładzie kawiarni „Arizona” można było wypić kawę i potańczyć na wieczornym dancingu. I tak działała się przez 30 lat, do początku lat 90. - Dorośli i młodzież chętnie korzystali z pływającej kawiarni „Arizona”, oferującą aromatyczną kawę i niezwykły nastrój – czytamy historię kawiarni na stronie e-Legendii. - Dziś wielu wspomina, że właśnie tam spotkali swoich przyszłych współmałżonków. W kawiarni odbywały się regularnie dancingi, które ułatwiały zawieranie znajomości przyjeżdżającym do pracy na Śląsk.

Kawiarnia przestała pływać pod koniec lat 80. Na skutek kilku splotów nieszczęśliwych zdarzeń, pożaru oraz kontroli sanitarnych ostatecznie obiekt został wycofany z eksploatacji w WPKiW. To pozwoliło panu Jerzemu na zakup i przetransportowanie „Arizony” z WPKiW do Dąbrowy Górniczej na wody Pogorii I. Działo się to w 1990 roku. „Arizona” została wyremontowana. Otrzymała nowocześniejszy silnik „Andoria”. I nową nazwę – „Róża Wiatrów”. I znów miała gości. Pływając po wodach Pogorii I do 2005 roku, cieszyła się sporą popularnością. W 2005 roku „Róża Wiatrów” po utraceniu przeglądu technicznego została przycumowana przed ośrodkiem należącym do firmy ERG. W 2017 pojawił się pomysł, by „Różę Wiatrów” – czyli „Arizonę” ponownie przetransportować do Parku Śląskiego, gdzie miałaby znów być jedną z głównych atrakcji. Jednak po oględzinach stanu technicznego pływającej kawiarni zapadła decyzja, że nie będzie to możliwe. Pływający spodek może się bowiem rozpaść. Czy uda się zatem uratować ten unikatowy obiekt pływający? Oby! ©

Akcja specjalna Facebooka – #NaszWspólnyBiznes

0210123690

Od włoskiej pizzy do azjatyckiej wkładki. Pizzeria LAS pokonała lockdowny

Pandemia od samego początku uderzyła m.in. w branżę gastronomiczną. Przeciwwstawie się kryzysowi zdołały jednak nie tylko wielkie żywnościowe sieciówki, ale także małe lokale, takie jak pizzeria LAS w Zawierciu. Dzięki elastycznemu podejściu i promocji w mediach społecznościowych udało się jej wprowadzić całkiem nowe usługi, które docenili klienci.

Pizzeria LAS to mały lokal znajdujący się w Zawierciu, dosłownie kilka kroków od lasu, w pobliżu turystycznej drogi rowerowej. Gdy 3,5 roku temu Magdalena, Adrian i Kuba zakładali swoją gastronomiczną działalność, nie wiedzieli, że będzie to strzał w dziesiątkę. – Gdy zakładaliśmy LAS pizzy z pieca nie było w ogóle, a w promieniu 60 km nie znaleźliśmy takiej, która by nam w pełni odpowiadała – wspomina Magdalena Skąta, współwłaścicielka.

Co wyróżnia jej lokal? Jak podkreśla, po pierwsze ciasto, które rośnie minimum 24 godziny (do nawet 72). Poza tym pizza pieczona jest w piecu opalanym drewnem, w przeciwieństwie do wielu innych tego typu lokali, które stawiają na piece elektryczne. I w końcu pizza w LESIE podawana jest na specjalnym kamieniu szamotowym.

Jak czytamy na facebookowym profilu restauracji, słowem, które najlepiej oddaje jej ducha, jest „szczerść”.

– Denerwuje nas, że w niektórych lokalach trochę oszukują swoich klientów. U nas nie ma kompromisów, jeżeli chodzi o jakość produktów. I ta szczerść jest po prostu tym, że my nie oszukujemy, dajemy całe swoje serce na talerzu. Choć nie jesteśmy jakąś gwiazdkową restauracją, to jakość produktów sprawdzanych z Włoch sama się broni – mówi Magdalena.

Zmieniana menu i sposoby obsługi

Gdy obostrzenia związane z COVID uderzyły w branżę gastronomiczną, nie inaczej było z pizzérią LAS. – Na początku był ogromny żal, że goście nie będzie i że będzie tutaj tak smutno. I faktycznie nawet jak przychodzi się do pracy, to jest taki spokój i cisza i trochę smutno – mówi właścicielka lokalu.

Dodaje jednak, że niemal natychmiast cały zespół zaczął zastanawiać się, jak sobie w tej sytuacji poradzić, aby uniknąć zwolnień pracowników.

LAS w pierwszej kolejności nastawił się na dowóz jedzenia do klienta, a co za tym idzie, rozszerzenie obszaru dostawy poza Zawiercie, do pobliskich miejscowości.

Zmienił się także profil restauracji – z typowo włoskiej na restaurację z „wkładką azjatycką”. – Te dania są trochę inne niż zazwyczaj byśmy serwowali. Bo umówmy się, makaron z owocami morza, zanim dojedzie do klienta, będzie nie do zjedzenia. Więc postawiliśmy trochę na to, żeby dać naszym gościom i naszym klientom zróżnicowaną kuchnię. I tak na przykład zupa tom yom z krewetkami stała się hitem i została do teraz – tłumaczy Magdalena.

Promocja poprzez social media

Niezwykle pomocną formą promocji, zwłaszcza w czasach pandemii, są media społecznościowe. Jak podkreśla Magdalena, głównym punktem informacyjnym o działaniach w jej lokalu jest Facebook i Instagram. – Z racji tego, że teraz nie można do nas przyjść i dowiedzieć się, co mamy nowego, to staramy się właśnie tak prowadzić nasze komunikaty. Co chwilę

ogłaszamy, co u nas nowego, co u nas się dzieje. Chcemy, żeby ludzie zaglądali na tego Facebooka i Instagrama, bo co weekend mamy coś nowego, jakieś inne danie, więc tylko ten kanał umożliwia nam dotarcie do naszych fanów i naszych gości – tłumaczy Magdalena.

Jak dodaje, niezwykle motywujące są także interakcje z użytkownikami sieci. – Od początku mieliśmy plan, żeby ci ludzie do nas mówili. Dlatego za pośrednictwem Facebooka pytamy co lubią, co by chcieli zjeść albo jaka jest ich ulubiona pizza, a nie rzadko robimy dania inspirowane tymi odpowiedziami – podkreśla właścicielka.

To zresztą nie jedyna aktywność, promująca lokal. Dla przykładu LAS w ubiegłym roku nagrał film instruktażowy, w jaki sposób można zrobić dobrą pizzę w domowych warunkach.

Dużą popularnością cieszą się także darmowe e-booki, które powstały w dobie pandemii. – Z racji tego, że nie przychodzą do nas goście, chcieliśmy pozyskać źródła kontaktu z nowymi klientami, którzy w zamian za e-booka udostępniłi swoje adresy e-mail, na które możemy przysyłać im newsletter



ter z naszymi nowościami – tłumaczy Magdalena.

I dodaje, że ludzie e-booki czytają i wykorzystują zawarte w nich przepisy.

Dobro powraca

Zespół LAS-u, choć sam został doświadczony przez pandemię, znajduje czas na pomoc innym. Podczas pierwszego lockdownu wzięli udział w akcji przy-

gotowywania posiłków dla medyków, a później wspierali m.in. WOŚP i inne akcje charytatywne. – Wiemy, że dobro powraca, dlatego chętnie pomagamy lokalnej społeczności. Nic nas to nie kosztuje, oprócz poświęconego czasu, a może dać innym wiele radości – mówi Magdalena, czekająca z niecierpliwością na otwarcie swojego lokalu.

Teresa Semik
t.semik@dz.com.pl

Tradycja

Grzegorz Stachak oddał już za darmo szafy, w których trzy- ma śląskie stroje. A bez tych jego strojów procesje w Lipinach nie byłyby ani tak paradne, ani tak znane na Śląsku. Musi też sprzedać kiedy, jakie, fortuchy, kabotki. Niektóre tak piękne, że dech zapiera, ale nie ma wyjścia. Mieszkanie za małe, by je wszystkie pomieścić, a Centrum Kultury Śląskiej w Świętochłowicach właśnie wypowiedziało mu umowę najmu.

Grzegorz Stachak jest laureatem Nagrody „Zasłużony dla Miasta Świętochłowice”, a także wyróżnienia Sokoli Laur, przyznanego za dokonania, które służą mieszkańcom Świętochłowic, a co więcej, przyczyniają się do „nobilitacji i ugruntowania pozycji miasta w regionie”. Teraz jednak żaden świętochłowski urzędnik nie spytał, czy choć wie, dlaczego ma miesiąc na opuszczenie miejsca, które zajmował od lat i wypełniał śląską tradycją. Kupował za własne pieniądze kolejne kabotki, korale, szlafki i zamykał w starych szafach w wynajmowanym pokoju Centrum Kultury Śląskiej „Grota” w Świętochłowicach Lipinach. Każdy uczestnik wielkiej procesji na Boże Ciało, która rozsławiła Lipiny na cały Śląsk, jest ubrany w to, co Grzegorz Stachak zgromadził przez ten czas. A ubierze z siedemdziesiąt osób.

Lipiny pozbawiane życia

Do tego są to stroje mocno zróżnicowane, bo Ślązaczki ubierały się zgodnie z rokiem liturgicznym, za każdym razem inaczej. - W adwent nosiły się jak w żałobie - przypomina Grzegorz Stachak. - Zresztą czarny kolor uchodził za bardzo wystawny. Jasny fartuch w radośniejszy czas podkreślał zmianę nastroju. Latem ubierały się najstrojniej. Podobnie zróżnicowane nosiły chusty, niektóre ubierały tylko na Boże Narodzenie i Nowy Rok.

Wypowiedzenie umowy najmu, podpisane przez dyrektorkę Centrum Kultury Śląskiej w Świętochłowicach, Magdalenę Nowacką-Kolano, jest lakoniczne; wypowiada się umowę i... już! Należy zabrać to, co tam zgromadzono do końca maja br., ale jak i dokąd, to przecież nie jest problem urzędnika.

Grzegorz Stachak nawet nie wie, jak ta pani dyrektor wygląda. Robi swoje. - Stroje śląskie to tylko fasada. Najfajniejsze jest to, że w tych Lipinach umieliśmy zawiązać wspólnotę



Grzegorz Stachak w swoje śląskie stroje jest w stanie ubrać 70 osób. Co roku podziwiamy je m.in. podczas czerwcowej procesji w Lipinach

Stroje śląskie muszą wyprowadzić się ze Świętochłowic

kilkudziesięciu ludzi, którzy się w te stroje regularnie ubierają - mówi. - Martwimy się o siebie i wszystkich nas boli, jak komuś coś w życiu nie wyjdzie. Śmiejemy się też razem.

„Grota” stoi w samym centrum ogołoconych z życia Lipin. To dziś wymierająca dzielnica, przerażający obraz biedy i zaniedbania. Ulice, którymi idzie słynna procesja, od kościoła św. Augustyna, przypominają miejsce po katastrofie. Straszą sterty cegieł po wyburzonych czy zawalonych domach, a inne ledwo trzymają się ze starości. Więcej jest tu pozamykanych sklepów i punktów usługowych niż czynnych. Zabite są na głucho, od dawna.

- Winna jest transformacja, bo to wtedy nie zadbane o mieszkańców. Lipiny stały się enklawą, gdzie nikt sobie nie radził w życiu - mówi Daniel Beger, prezydent Świętochłowic od ponad dwóch lat.

Ale transformacja była 30 lat temu. Pozwolono tej ziemi umierać i wykluczać jej mieszkańców. „Grota”, nieremontowana i pozbawiona troski, ponura w swoim wnętrzu, wpisuje się w to zaniedbane miasto. Gdy kopalnie odeszły, pozostawiono Lipiny same sobie.

- Kiedy dotarło do mnie wypowiedzenie najmu i że muszę to wszystko zabrać z „Groty”, poczułem się jak ktoś, kto dowiaduje się o strasznej chorobie. Najpierw musi sobie w głowie poukładać, by żyć dalej - mówi Stachak. Przesuwa wskaziki z elementami strojów, wśród których jest prawdziwy rarytas: czarna spódnica z chińskiego jedwabiu, w której w latach 30. ubiegłego wieku Ślązaczka brała ślub. Otwiera pudła z chustami tureckimi, sprowadzonymi przed 90 laty z Francji. Są też fartuchy ręcznie malowane, spódnice fioletowe, bardziej współczesne.

Pierwszy raz u św. Anny

Zaczęło się od tego, że nieformalna grupa mieszkańców Lipin postanowiła uczcić 125 rocznicę pielgrzymowania parafian kościoła św. Augustyna na Górę św. Anny.

- Chcieliśmy tam pójść, jak nasi ojcowie, obleczeni w stroje śląskie, ale prawie żaden go nie miał - przypomina Grzegorz Stachak. - Większość szła w pożyczonych, ja też. Pożyliśmy go od Franka Kawki ze Starego Chorzowa. Trochę był przykrótka, ale się w niego wbił.

To musiało być wielkie przeżycie, bo do dziś wywołuje u Stachaka wzruszenie. Kawki z Chorzowa Starego nie znał wcześniej. Po drodze pytał ludzi, kto może mieć takie stare łachy i wskazali na niego. Zapukał do drzwi i mówi o tym wyjeździe do św. Anny. Franek nie wahał się ani chwili. Nawet nie chciał spisać Stachaka z do-

wodu osobistego, że mu daje ten strój na niedzielę. Uznał, że Stachak odda, nie zawiedzie.

Zabrakło jeszcze jednej jakli (kaftana kobiecego) na tę procesję, bo była albo za mała, albo za bardzo wytarta. Grzegorz Stachak pojechał w jeszcze jedno miejsce, do Dąbrówki Wielkiej (dziś część Piekar Śląskich), do chłopki od Wójcików, co się po Śląsku od dawna nosiła.

- Pyta się mnie w progu, czemu w takim razie baby po tę jakle nie przysły tylko chłopca wysłały? - przypomina Stachak. - To jej odpowiadam, że one nie umieją się dogadać. Maria Wójcikowa otworzyła szrank i spytała tylko, jaka wielka ta baba, co potrzebuje jakli, i wyjęła najfajniejszą, jedwabną, po swojej ciotce. Zawinęła ją w „Gościa Niedzielnego” i też nie chciała żadnego potwierdzenia, choć wymachiwałem dowodem osobistym. „Synek, jak będziesz cygań, to pójdziesz do piekła”, skwitowała.

Dla Grzegorza Stachaka to zaufanie, jakim go obdarzono, do dziś jest wciąż czymś niezwykłym i je pielęgnuje w sobie.

- Przyjechałem oddać te pożyczone rzeczy a Wójcikowa, rocznik 1923, już w progu wołała: - Synek godej jak tam było”.

Z Wójcikową tak się „skamracił”, że odtąd zapraszała go na swoje urodziny. Opowiedziała jeszcze o Trudzie z Dąbrówki Wielkiej, co się jej właśnie zmarło, a ona tych starych strojów ma pełno. To, co Grzegorz Stachak wziął od tej Trudy, było początkiem jego kolekcji. Jeszcze inna Ślązaczka dołożyła fartuch.

- A ten się wam podoba? - spytała Stachaka. - Chodziłam z nim „do obrazu” i wiedziałam, że będziecie mieli na niego smaka.

Stachak pracował wtedy na poczcie, był listonoszem. Za swoją wypłatę mógł sobie kupić jeden złoty łańcuszek lub dwie śląskie chusty. Kupował tylko za tzw. napiwki listonosza, bo z czegoś trzeba było żyć. Ale i tak czasem brakło mu pieniędzy w portfelu. Jak już się ludzie zwiedzili, że ma tych strojów pełno, przychodzili, żeby kupić, albo pożyczyć. Postanowił więc zostać krawcem. Zaczął szyc stroje śląskie. Interes się kręci.

„Grota” czasowo zamknięta

Czynsz nie był wysoki, sto złotych miesięcznie, ale Grzegorz Stachak co miesiąc musiał wyłożyć tę stówkę z własnej kieszeni. Profitów z tego żadnych, prócz przeogromnej satysfakcji, że robi coś ważnego. Młodzi i starzy przychodzili do „Groty”, żeby się ubrać po Śląsku na 3 Maja, 11 Listopada, na pielgrzymkę. - Żeby się oblec w ten strój, trzeba też mieć poukładane w głowie

i sercu - mówi Grzegorz Stachak, Ślązak z kwi i kości. - To część naszej tożsamości.

Czasem jeszcze ktoś powie, że będzie się „przeblykoł” w ten strój. Stachak go poprawi, że przeblyc to się możesz za wilka na karnawał, ale oblykosz strojów śląski.

Gdy spotyka potem na pielgrzymkach tych, od których nabył elementy damskiej czy męskiej garderoby, słyszy: „moja mama byłaby rada, że ktoś w tym chodzi”. Bo to przecież uświęcone stroje, nie tylko tradycja.

Procesje Bożego Ciała w Lipinach są wyjątkowe. Barwy śląskich strojów podnoszą rangę tego święta i przyciągają widzów. Nad całością czuwa Grzegorz Stachak. Dbą o detal, o zróżnicowanie, by elementy strojów komponowały się z czerwonym sercem Jezusa na obrazie.

Teraz już wie, że musi się pozbyć części kolekcji. - Zostawię tylko tyle, żebym mógł ubrać moją rodzinę: żonę, trójkę dzieci, jakieś ciotki - wyjaśnia.

Prezydent Świętochłowic, Daniel Beger, mówi, że „Grota” zostanie „czasowo zamknięta”, aż zostaną wyjaśnione „wszelkie wątpliwości, jakie pojawiły się w ekspertyzie straży pożarnej”. Już jego poprzednicy „pudrowali trupa”, stąd tak duża skala zaniedbań w tym budynku.

Na rok „Grotę” ma przejąć w użyczenie Centrum Integracji Społecznej, też placówka miasta, która jest niemal po sąsiedzku. Nie wiadomo, jak ten rok będzie wyglądał, bo dyrektorka Centrum Integracji Społecznej jest na urlopie, dyrekcja Centrum Kultury Śląskiej na chorobowym, a rzecznik prasowy niewiele wie i odsyła do strony internetowej. Tam nic nie ma na ten temat. Prezydent Beger też o konkretnych nie mówi. A jak nie wiadomo, o co chodzi, to zapewne chodzi o czyjeś pieniądze.

- Czasowe zamknięcie „Groty” wiąże się z tym, że trzeba ten budynek doposażyć i dać mieszkańcom do użytkowania, żeby było przede wszystkim bezpiecznie - wyjaśnia prezydent Beger. Na pytanie o zakres robót, a przede wszystkim o pieniądze na remont, prezydent odpowiada, że... pieniędzy nie ma, ale będzie o nie zabiegał.

Wypowiedzenie najmu otrzymały wszystkie organizacje, które są w „Grocie”, nawet biblioteka. - Zostało to zrobione w niefortunny sposób - przekonuje teraz prezydent Berger. - Będę się spotykał z wszystkimi zainteresowanymi osobami i wszystko wyjaśniał.

Głos więc mają Lipiny. Będzie to głos, który potwierdzi, bądź zaprzeczy, że na zaniedbanym Śląsku mało co się może udać.



„Szadź”. Atut tego serialu, poza fabułą, to gra aktorska Macieja Stuhra

Ryszarda
Wojciechowska
ryszard.wojciechowska@polskapress.pl



Polski serial kryminalny jest ostatnio w natarciu. Można nawet powiedzieć, że mamy serialowy zawrót głowy. Co ciekawe, na fali są zwłaszcza serialowe adaptacje popularnych polskich pisarzy.

To już nie tylko „Chyłka” Remigiusza Mroza, „Zmijowisko” Wojciecha Chmielarza czy „Ślepnąc od świateł” Jakuba Żulczyka. Teraz możemy oglądać m.in. „Rysę” Igora Brejdyganta i „Żywioty Saszy” Katarzyny Bondy, a w planie jest kilka innych realizacji na podstawie kryminalnych bestsellerów.

Królem serialowych adaptacji jest Remigiusz Mróz.

Człowiek, który pisze - jak żartują niektórzy - z prędkością światła, ma na razie za sobą trzy serialowe sezony „Chyłki”: „Zaginienie”, „Kasacja” i „Inwigilacja”. A widzowie spierają się o to, która z tych części jest lepsza.

Chyłka dzięki serialowi już na zawsze będzie miała twarz Magdaleny Cieleckiej, grającej tytułową rolę. To bezkompromisowa prawniczka, która lepiej sobie radzi w męskim, prawniczym świecie, niż w życiu prywatnym. Postać krwista, z pęknięciami, czyli to, co widzi lubi najbardziej. A przy tym - jak to u Mroza - jest napięcie, dyna-

miczne tempo i zwroty akcji, które chwytają widza za gardło.

Dla Rozrywka.Blog autor opowiadał, że dyskusja o obsadzie serialowej była bardzo długa. Zwłaszcza na temat głównej roli, bo wokół niej kręci się oś całej produkcji.

- Naszczęście żadnego rozdźwięku między nami nie było - kiedy tylko padło nazwisko Magdaleny Cieleckiej, wszyscy przyklasnęli. Identyfikacja było przy Filipie Pławiaku, bo to wprost urodzony Zordon - stwierdził.

Pisarz opowiadał też, że polskich autorów dostrzega się już nie tylko w Polsce, ale również za granicą. I że on sam miał propozycje nawet z Hollywood. Zgłosiło się do niego dwoje producentów, którzy byli zainteresowani kupnem praw do jego książek. Przy okazji powiedzieli mu, że w Stanach jest wielu producentów dostrzegających potencjał Europy Środkowo-Wschodniej. I że według nich to obecnie najbardziej kreatywne miejsce na mapie świata.

„Behawiorysta” rozpoczyna się od dramatycznych scen w miejskim przedszkolu, które zajmuje tajemniczy zamachowiec, grożący zabójstwem dzieci oraz wychowawczyń

Ale sam Mróz zauważa, że ten rozwój przede wszystkim wiadać w Polsce. Kilku jego znajomych pisarzy już podpisało umowy na swoje serie.

- A jeśli chodzi o mnie, oprócz kolejnych sezonów „Chyłki”, w najbliższych dwóch latach zobaczymy cztery inne serie na podstawie moich książek - zdradził, dodając, że chodzi m.in. o cykl z komisarzem Forstem, serię w „Kregach władzy” i „Listy zza grobu”.

Na razie rozpoczęły się prace na nowym serialu na podstawie jego książki pt. „Behawiorysta”. W roli głównej zobaczymy Roberta Więckiewicza.

Producent Tomasz Cichoń, mówi, że „Behawiorysta” to gęsty w znaczeniu pojedynki między niepokornym prokuratorem Gerardem Edlingiem, a brutalnym mordercą, który upublicznia swoje zbrodnie w sieci. To opowieść - ostrzeżenie o czasach, w których przemoc staje się spektaklem, a internet narzędziem do sterowania opinią publiczną. Temat ten jest dziś tak aktualny, że nie powinien nikogo przed ekranem pozostawić obojętnym.

„Behawiorysta” rozpoczyna się od dramatycznych scen w miejskim przedszkolu, które zajmuje tajemniczy zamachowiec, grożący zabójstwem dzieci oraz wychowawczyń. Mężczyzna nie przedstawia policji żadnych żądań, a z każdą kolejną godziną sytuacja staje się coraz bardziej dramatyczna. Ogólnopolską panikę podsyca dodatkowo transmisja live, którą udostępnia terrorysta. No i tu pojawia się

dawny prokurator, Gerard Edling, specjalista od kinezyki - mowy ciała. Przed laty wydany ze służby funkcjonariusz, będzie musiał kolejny raz udowodnić, że zna się na swoim fachu. Nie będzie to jednak łatwe, zwłaszcza, że zamachowiec zdaje się grać z policją w śmiertelną grę.

Zapowiada się więc ciekawie.

Ale Remigiusza Mroza w serialach dzielnie ściga inny autor poczytnych kryminałów - Igor Brejdygant. Teraz w stacjach telewizyjnych możemy oglądać dwa serie, nakręcone na podstawie jego książek. Pierwszy to „Szadź”, który doczekał się już drugiego sezonu.

„Szadź” to historia Piotra Wolnickiego, religioznawcy, przykładowego męża i ojca, który ma drugie oblicze. Jest bowiem seryjnym mordercą. Ściga go policjantka Agnieszka Polkowska.

Atut tego serialu, poza fabułą, to gra aktorska Macieja Stuhra, który fenomenalnie wcielił się w postać o podwójnej osobowości. Sam Stuhra tak mówi o tej roli:

- Z tych głosów, które do mnie docierają, słyszę, że część widzów była nieco zaskoczona, że Maciej Stuhra może tak uosobić się w roli seryjnego mordercy. Niektóre komentarze brzmiały „nie spodziewałam się, że drzemie w panu tyle zła.”

Możemy także aktualnie oglądać „Rysę”, na podstawie innej książki Brejdyganta. To połączenie kryminału z thrillerem psychologicznym. Sam autor najbardziej zadowolony jest z Julii Kijowskiej, która gra główną bohaterkę.

- Dostałem więcej, niż się spodziewałem - mówi autor.

Serial wart jest obejrzenia chociażby ze względu na bohaterkę - Monikę Brzozowską, policjantkę z wydziału zabójstw, która ściga nie tylko morderców, ale zmagą się też z własnymi lękami. Bo najbardziej boi się samej siebie.

Katarzyna Bonda, królowa polskiego kryminału, zaliczyła właśnie debiut jako autorka powieści, na podstawie której nakręcono serial.

„Żywioty Saszy” mają dopiero swój pierwszy sezon, ale w planach są dalsze trzy.

Sasza Żałuska to kolejna, silna kobieta w męskim świecie (tak jak Brzozowska z „Rysy” czy Joanna Chyłka), ale z tajemniczą przeszłością.

Bonda w niedawnej rozmowie ze mną mówiła, że namaszczyła Magdaleny Boczarą do roli Saszy. Stało się tak, chociaż Magda nie przypomina fizycznie postaci, którą stworzyłam. Czytelniczki na początku zrywały się, że Sasza w serialu nie jest ruda, że wygląda tak jakoś inaczej, niż sobie ją wyobrażali. Ale ja chciałam tylko, aby w kolejnych sezonach było więcej luzu w tej postaci. Żeby było więcej żartu. Pani mnie zna i wie, że lubię rechotać. I moi policjanci też to uwielbiają. W swoich książkach daję trochę oddechu czytelnikowi.

Może więc tego oddechu będzie więcej w kolejnych sezonach „Żywiotów Saszy”?

Trwają też zaawansowane prace nad serialem „Erynie”, na podstawie kryminałów

Marka Krajewskiego, przede wszystkim chodzi o poczytne „Erynie”. Główną rolę w koprodukcji Netflix i Telewizji Polskiej zagra Marcin Dorociński.

Serial przeniesie widzów do Lwowa pod koniec lat 30. XX wieku. W pięknym, historycznym mieście zaczyna dominować jednak panika. Mieszkańcy szybko przekazują sobie brutalne, krwawe szczegóły, dotyczące morderstwa małego, niewinnego dziecka, co napędza spiralę nienawiści wobec lokalnej grupy ludności pochodzenia żydowskiego. Na dodek wszyscy czują na karku oddech zbliżającej się światowej wojny, która na zawsze zmieni losy ludzkości.

Za reżyserię serialu inspirowanego twórczością pisarza odpowiada Borys Lankosz, a za scenariusz: Igor Brejdygant, Borys Lankosz, Magdalena Lankosz i Władysław Pasikowski. Muzykę do serialu przygotuje Michał Lorenc, zaś autorem zdjęć będzie Marcin Koszałka. Serial ma liczyć 12 odcinków. Data premiery jeszcze nie jest znana.

Inny pisarz, Jakub Żulczyk ma już na swoim koncie serialową adaptację powieści „Ślepnąc od świateł”. Niektórzy uważają, że to najlepszy serial od lat.

Sam Żulczyk w jednym z wywiadów mówił żartobliwie tak: - Ludzie widzą zwiastun i mówią: „kurde, to jest w końcu jak na Zachodzie”. A moim zdaniem nie, to jest w końcu, po raz pierwszy od bardzo dawna, jak w Polsce.

Ten serial o siedmiu dniach z życia Kuby Niteckiego (Kamil Nożyński), znanego warszawskiego diler kokainy, którego klientami są politycy, celebryci i gwiazdy show-biznesu - stał się absolutnym hitem wśród polskich produkcji HBO, tak jak bestsellerem była powieść Żulczyka pod tym samym tytułem.

Również serial „Zmijowisko” dla Canal Plus na podstawie powieści Wojciecha Chmielarza nie przeszedł bez echa.

Nie sposób nie docenić kunsztu autora, jaki prezentuje w „Zmijowisku”. Książka, za którą Chmielarz otrzymał Nagrodę Czytelników Wielkiego Kalibru opowiada losy grupy trzydziestolatków, przyjaciół ze studiów, która wyjeżdża wspólnie ze swoimi rodzinami na wakacje do niewielkiej wsi Żmijowisko. Bawią się, odrażają stres. Jest alkohol, są narkotyki, ale również skrywane od lat urazy, dawne uczucia i wzajemne pretensje, które w czasie kolejnych dni wyjdą na jaw. Mamy tu do czynienia ze świetnie skrojoną intrygą, która przynosi nieoczekiwane wątki.

Jak widać, wracamy do tradycji kręcenia ciekawych seriali kryminalnych. Ciekawych nie tylko dzięki różnorodnym bohaterom, ale także dlatego, że w tych serialach widzimy także kawałek nas i Polski. A to też nie jest bez znaczenia. ©

W tym roku będzie królowało... last minute, a nawet last second

Maciej Badowski

maciej.badowski@polskapress.pl



Turystyka

Po wielu miesiącach zamknięcia, w końcu pojawia się wizja wyjazdu na upragniony wakacyjny urlop. Jak się okazuje, Polacy są jedną z pięciu europejskich nacji, które szybko chcą powrócić do podróżowania.

W tegoroczne wakacje Polacy wybiorą się na urlop w większym stopniu, niż w roku ubiegłym tłumaczy w rozmowie z nami ekspert. - Jednak zasadniczym zjawiskiem, które nastąpiło w porównaniu z rokiem 2018 i 2019, to powrót do last minute, a nawet do last second - dodaje drugi.

Majówka większości z nas nie pozwoliła na tradycyjne rozpoczęcie sezonu wyjazdowego tym większe emocje wzbudzają zbliżające się wielkimi krokami wakacje. - W tegorocznym sezonie Polacy wybiorą się na urlop w większym stopniu, niż w roku ubiegłym. Zgodnie z raportem European Travel Commission, Polacy są jedną z pięciu europejskich nacji, które szybko chcą powrócić do podróżowania, aż 79,2 proc. Polaków zamierza podróżować w ciągu najbliższych sześciu miesięcy - tłumaczy w rozmowie z Agencją Informacyjną Polska Press Deniz Rymkiewicz, rzecznik prasowy eSky.pl.

Potwierdzają to dane Revolut Money Report, z których wynika, że 80 proc. klientów zamierza wyjechać na zagraniczne wakacje, gdy tylko pojawi się taka możliwość. - W różnego typu sondach opinii wśród Polaków oczekujących w kolejkach do szczepień, lub jadących na drugi koniec kraju, by dać się zaszczepić, jako po-



FOT. D3RF

Polacy są jedną z pięciu europejskich nacji, które szybko chcą powrócić do podróżowania. Aż 79,2 proc. zamierza podróżować w ciągu najbliższych sześciu miesięcy

wód nader często wskazywana jest właśnie chęć wyjazdu na urlop - tłumaczy nam Stefan Bogucki, rzecznik Revolut w Polsce.

- Mimo strachu i obaw przed Covid-19, jesteśmy zmotywowani, by zaplanować bezpieczne wakacje i solidnie wypocząć - dodaje ekspert. Bogucki nie ukrywa, że podobnie jak w zeszłym roku, pandemia mocno wpłynęła na nasze plany urlopowe. - 28 proc. zapytanych już zmieniło tegoroczne plany wakacyjne z uwagi na Covid-19. Wirus znów może opóźnić sezon, ale nie zatrzyma wakacyjnych aspiracji Polaków - dodaje.

Weekend majowy w czerwcu

Z kolei Agata Prosińska z Travelist wyjaśnia w rozmowie z AIP, że już na przełomie kwietnia i maja plany urlopowe Polaków nie tylko stały się bardziej realne, ale mocno przyspieszyły. - Z danych Travelist wynika, że po poluzowaniu obostrzeń zmieniły się nasze preferencje co do terminów rezerwacji. Do niedawna dominowały bowiem pobyty w lipcu i sierpniu, zaś rezultatem ponownego otwarcia hoteli był szybki wzrost popularności najbliższych terminów - wylicza.

Rymkiewicz tłumaczy, że Polacy wakacje planują rozpoczynając już w połowie czerwca. Jak wyjaśnia, właśnie wtedy zdecydowana większość zarówno tani, jak i regularnych linii lotniczych planuje dużą pulę połączeń w wyjątkowo atrakcyjnych cenach. - Ceny na loty do europejskich stolic wakacji zaczynają się od 90 zł w obie strony. Nasi eksperci rekomendują wcześniejszą rezerwację, która

pozwoli zaoszczędzić sporo pieniędzy. Warto także pamiętać o wykupieniu ubezpieczenia, które zapewni ochronę w przypadku zachorowania na COVID-19 - dodaje Rymkiewicz.

Potwierdzają to dane Travelplanet.pl, z których wynika, że prawdziwa tegoroczna majówka będzie miała miejsce na początku czerwca, w Boże Ciało. Z powodu lockdownu w Polsce oraz licznych obostrzeń w Europie, a także niekorzystnego kalendarza (dni świąteczne w maju pokrywały się z weekendem), tegorocznej majówki biura podróży mogą uznać jedynie za umiarkowanie udaną.

- Rezerwacji na weekend czerwcowy było więcej niż zrealizowanych wyjazdów na majówkę z biurami podróży - tłumaczy w rozmowie z AIP Jarosław Kałucki, Travelplanet.pl. - To nie jest nic dziwnego, bo te obostrzenia dopiero zaczynają być znoszone - dodaje. To zdaniem eksperta może stanowić impuls do rezerwowania wyjazdów.

Jeżeli chodzi o same rezerwacje na sezon letni, to zdaniem eksperta, nie wyglądają najgorzej. Jednak zaznacza, że do wyników z lat przed pandemią, czyli np. roku 2018 czy 2019 jest im daleko. Musimy pamiętać, że wraz z terminami wyjazdów będą się one nakręcać i „last minute będzie w tym roku królowało”.

- Takim bardzo zasadniczym zjawiskiem, które nastąpiło w porównaniu z rokiem 2018 i 2019, to powrót do last minute, a nawet można powiedzieć, że do last second. Dlaczego tak się dzieje? Ekspert wyjaśnia, że decyzje rządzących nie pojawiają się z wyprzedzeniem, dlatego

osoby planujące urlop, czekają do ostatniej chwili.

Urlop poza Polską, czyli gdzie

- Obecnie notujemy duże wzrosty rezerwacji do krajów południowo-europejskich. Dużą popularnością cieszy się w tym roku Hiszpania, a w szczególności Teneryfa, Las Palmas na Kanarach, oraz Alicante i Malaga. Oprócz Hiszpanii, Polacy rezerwują loty do Grecji - królują Ateny i Thessaloniki. Na Cypr Polacy się wybierają do Larnaki i miasta Pafos - wylicza Rymkiewicz.

Ponadto, wśród najpopularniejszych kierunków podróży nie zabrakło także Włoch i Portugalii. Polacy wybierają we Włoszech Sardinie oraz Bari i Neapol. Z kolei w Portugalii popularnością cieszy się Lizbona oraz wyspy Faro. - Spora część osób wybiera także znane Polakom od lat Turcję (Antalya) i Egipt (Hurgada) - dodaje ekspert.

Magdalena Kajzer, Rankomat.pl w rozmowie z nami wśród najpopularniejszych kierunków wymienia Turcję, Bułgarię oraz Grecję. - Nieco mniejszą popularnością cieszą się wyjazdy do Egiptu i Hiszpanii - dodaje. Z odleglejszych kierunków wskazuje na Zanzibar i Malediwy - ze względu na niewielkie restrykcje przy wjeździe lub ich brak. Jej zdaniem, w tegoroczne wakacje na popularności może zyskać też Albania - jeden z niewielu europejskich krajów, który pozwala na swobodny przyjazd turystów.

- By ograniczyć ryzyko, wybieramy kraje, takie jak Chorwacja, gdzie istnieje duża baza prywatnych apartamentów na wynajem - 43 proc. ankietowanych chce wypoczywać w przestroni, której nie trzeba dzielić

z innymi, do których można dojechać samochodem - transport własny preferuje 45 proc. zapytanych, a także gdzie lokalny system opieki zdrowotnej jest sprawny - zwraca na to uwagę 34 proc. respondentów - mówi nam Bogucki.

„Kupuj akcje, gdy leje się krew”

- Obserwujemy takie zachowania, że ludzie działają w myśl zasady giełdowej „kupuj akcje, gdy leje się krew”. Takie osoby kupowały wycieczki, ponieważ biura oferowały maksymalnie zliberalizowane możliwości zamiany, przełożenia czy np. przesunięcia wyjazdu - zwraca uwagę Kałucki.

Jednocześnie dodaje, że taki wyjazd można było zarezerwować nawet za 10 proc. wartości. - Angażując niewielki kapitał, można było zaklepać bardzo fajne wyjazdy na lato - mówi i dodaje, że wiele osób w dłuższej perspektywie zakładało, że tegoroczne lato będzie wyglądało w miarę normalnie. - Wycieczki w lutym, marcu czy nawet kwietniu były oferowane po bardzo fajnych cenach. Tak mniej więcej teraz wygląda first minute, ludzie wpłacając 10 proc. wartości ceny wycieczki, „zamrażali” niewielkie kwoty pieniędzy, a dzięki temu zapowiada im się fajny urlop, np. za 200-300 zł można było zarezerwować all inclusive do Turcji w 5-gwiazdkowym hotelu - wylicza.

Wakacje będą droższe? Niekoniecznie

Agata Prosińska zauważa, że na pobyty wakacyjne goście przeznaczają w tym roku dużo więcej środków, nawet do 25 proc. więcej, w zależności od destynacji. - Paradoksalnie dotychczasowe ograniczenie możliwości wyjazdu pozwoliło nam zgromadzić nieco większe budżety, które teraz możemy przeznaczyć na podróżowanie - mówi.

Jednak same koszty nie wzrosły aż tak bardzo. Kajzer wymienia 6 dni wakacji na Półwyspie Chalcydyckim w Grecji za 389 zł od osoby. - Tyle samo kosztuje 8-dniowy pobyt z noclegiem i śniadaniem w bułgarskim Primorsku nad Morzem Czarnym. Do najtańszych kierunków można zaliczyć również Albanię, Chorwację, Słowenię oraz Czarnogórę - dodaje.

Jarosław Kałucki dodaje, że tegoroczna oferta nie jest droższa. Rezerwacje od 1 czerwca do 30 września, czy szeroko rozumianego lata, średnio wynoszą 2,4 tys. zł. Jednak podkreśla, że tych wyników nie można po-

REKLAMA 0010134531

Oprogramowanie logistyczne
soloplan.pl

NOWE MOŻLIWOŚCI?
SOLOPLAN NA PRZYSZŁOŚĆ!

SoloPlan to producent oprogramowania dla branży logistycznej. Jako wiodący, niemiecki producent oprogramowania logistycznego tworzymy oraz dostarczamy innowacyjne oprogramowanie klasy premium Carlo®, by efektywnie zarządzać wszystkimi zadaniami w obszarze transportu. Oferujemy pracę w międzynarodowym środowisku w dziale sprzedaży na stanowisku...

Inside Sales Agent [m/k]

Opis stanowiska

- analiza potencjalnych zainteresowanych
- telefoniczna kwalifikacja klientów na podstawie bazy teleadresowej celem ustalenia terminu spotkania z działem handlowym
- pielęgnowanie i aktualizacja bazy danych klientów oraz interesantów w CRM
- wspieranie i bliska współpraca z pracownikami działu handlowego
- realizacja określonych działań handlowych w koordynacji z kierownictwem oddziału

Wymagania

- przyjemność z kontaktu z ludźmi
- chęć do prowadzenia rozmów telefonicznych
- biegłe wykorzystanie języka polskiego
- praca w zespole i własna inicjatywa w działaniu mile widziane
- znajomość języka niemieckiego będzie znaczącym atutem

Ostateczna forma zatrudnienia oraz czas pracy może stanowić pole do negocjacji oraz dodatkowych, indywidualnych ustaleń z kierownictwem biura.

Oferujemy

- atrakcyjne wynagrodzenie
- nowocześnie urządzone miejsce pracy w innowacyjnym przedsiębiorstwie w samym centrum Katowic
- prywatną opiekę medyczną w wariant kompleks LUXMED
- świeżo i pyszną kawę w pracy
- wspólne eventy

Więcej na temat SoloPlan na stronie soloplan.pl/kariera

Nasz dział HR czeka na Twoje zgłoszenie wraz z oczekiwanym wynagrodzeniem, możliwym terminem podjęcia pracy oraz wpisaniem nr. **Job-ID 551-5** pod adresem: **topjobs@soloplan.pl**

SoloPlan Polska Sp. z o.o. Sp. k. Oprogramowanie dla transportu, spedycji i logistyki ul. Dąbrówka 13 40-081 Katowice Polska

TOP
Niemiecki
Pracodawca

równywać z zeszłym rokiem. - Lepiej porównywać do roku 2019 ale wtedy np. udział wyjazdów egzotycznych w tym okresie był minimalny, tak jak to zwykle bywało, także w poprzednich latach. Egzotyka wygaszała się w szczycie sezonu.

Jednak w tym roku jej udział jest większy. Dlaczego? Poza mykane popularne kierunki spowodowały, że ludzie zaczęli się rozglądać za wyjazdami bardziej egzotycznymi, które były otwarte, np. Zanzibar czy Meksyk- wylicza.

Czy będzie drożej? Jego zdaniem może tak się zdarzyć ale zaznacza, że z dotychczasowe rezerwacje tego nie zapowiadają. Jednak zwraca uwagę, że tour operatorzy nie przygotowali tak atrakcyjnych ofert jak w latach poprzednich. - Stąd te last second w tym roku- dodaje.

Urlop w Polsce

Tak jak w zeszłym roku, zdecydowana większość ankietowanych (75 proc. w 2021 r. i 77 proc. w 2020 r.) deklaruje spędzanie

urlopu w kraju- podaje Big Info-Monitor.

- W tym roku odpoczywać będziemy przede wszystkim w Polsce - listę najpopularniejszych destynacji otwierają miejscowości nadmorskie, m.in. Trójmiasto, Kołobrzeg, Władysławowo i Świnoujście- mówi Prosińska.

Z kolei w kontekście krótszych wyjazdów, np. weekendowych ekspertka wskazuje na góry: Zakopane, Karpacz czy Szklarska Poręba.

- Widoczny jest także mikro-trend, tzw. miejski eskapizm, czyli ucieczka z miast i zatłoczonych rejonów. Pandemia mocno wpłynęła na nasze turystyczne wybory, w tym sezonie częściej będziemy szukać kontaktu z przyrodą, otwartą przestrzenią i środowiskiem naturalnym, bo zwyczajnie zmęczeniśmy się kilkumiesięcznym lockdownem- tłumaczy ekspertka.

Z czego sfinansujemy urlop?

Swoje plany wakacyjne większość ankietowanych (po 42



Wyspy Kanaryjskie od lat cieszą się popularnością

proc.) zamierza sfinansować z regularnych oszczędności i bieżących dochodów. Co szósty pytany wykorzysta w tym celu oszczędności zebrane dzięki ograniczonym wydatkom z czasu pandemii. Co dziesiąty deklaruje, że na wyjazd nie potrzebuje szczególnego finansowania, bo urlop planuje spędzać u rodziny lub np. na własnej działce. Z podobną częstotliwością (11 proc.) wykorzystywane będą bony turystyczne- wynika z danych Big InfoMonitor.

- O odpowiedzialnym podejściu do wakacyjnego budżetu dobrze świadczy fakt, że Polacy w marginalnym stopniu finansują plany wakacyjne pożyczając. Tegoroczne badanie nie odbiega pod tym względem zasadniczo od wyników sprzed roku. O 3 proc. wzrósł odsetek osób, które muszą podczas urlopu oszczędzać i o tyle samo zmalał udział osób zakładających wydatki takie, jak zwykle. 8 proc. planuje natomiast zwiększonym budżetem zrekompensować sobie niedogodności czasu

pandemii - mówi Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor.

Pandemia Covid-19 na wakacyjne plany

Niemal co piąty ankietowany nie wyjedzie na urlop bez względu na szczepienia, a aż 34 proc. deklaruje, że nie wywierają one żadnego wpływu na ich decyzje wakacyjne, choć konkretnych planów jeszcze nie mają- wynika z danych BIG InfoMonitora.

Ponadto znaczna część deklaracji (18 proc.) mówi o urlopowaniu, nawet jeśli wcześniej do szczepienia nie dojdzie. Z drugiej strony 14 proc. warunkuje swoje podróże przyjęciem pełnej, a 5 proc. przynajmniej jednej dawki szczepionki.

Co czwarty dorosły Polak myślący o dłuższym wyjeździe wakacyjnym deklaruje, że pandemia nie ma żadnego wpływu na jego plany. Dla osób, które taką zależność jednak dostrzegają, kluczowe jest ograniczanie kontaktów społecznych.

REKLAMA

0010145933



OGŁOSZENIE Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie o przystąpieniu do sporządzenia zmiany „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego w dzielnicy Michałowice w Siemianowicach Śląskich – Etap I”

Na podstawie art. 17 pkt 1 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741, z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i 2, art. 46 ust. 1 pkt 1 i ust. 2, art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247, z późn. zm.) **zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Siemianowice Śląskich** uchwały Nr 315/2021 Rady Miasta Siemianowice Śląskich z dnia 25 marca 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego w dzielnicy Michałowice w Siemianowicach Śląskich – Etap I” oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Zapoznanie się z uchwałą wraz załącznikiem jest możliwe w siedzibie Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie przy ulicy Michałkowskiej 105, w Wydziale Rozwoju Miasta (pok. 38) w godzinach pracy Urzędu: **poniedziałek: 7⁰⁰ – 17⁰⁰; wtorek - czwartek: 8⁰⁰ – 16⁰⁰; piątek: 8⁰⁰ – 14⁰⁰.**

Uchwała wraz załącznikiem jest dostępna również w wersji elektronicznej na stronach internetowych Urzędu Miasta: <http://www.siemianowice.pl> <https://bip.msiemianowicesl.finn.pl/bipkod/007> <https://bip.msiemianowicesl.finn.pl/bipkod/25686142>

Zgodnie z art. 8c ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnioski dotyczące miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej lub formularzy zamieszczonych w Biuletynie Informacji Publicznej. Wnioski należy wnosić do Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie, **w nieprzekraczalnym terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.** Wnoszący wnioski podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby. Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko przystąpiono do przeprowadzenia postępowania w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko zmiany „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego w dzielnicy Michałowice w Siemianowicach Śląskich – Etap I”.

Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, zgodnie z art. 40 oraz art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, należy wnosić do Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie, **w nieprzekraczalnym terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.** Uwagi i wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Pisma, w sprawie planu miejscowego jak i strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy kierować na adres: **Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie, ul. Jana Pawła II 10, 41-100 Siemianowice Śląskie**, lub w postaci elektronicznej, na adres e-mail: planowanie@um.siemianowice.pl lub przez platformę ePUAP na elektroniczną skrynkę podawczą Urzędu Miasta.

Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia. Wnioski do planu oraz wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko są rozpatrywane przez Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie. Rozpatrzenie uwag zostanie opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie na stronie internetowej: <https://bip.msiemianowicesl.finn.pl/bipkod/19754272>

**Z up. Prezydenta Miasta
Pierwszy Zastępca Prezydenta Miasta
Agnieszka Gładysz**

Formularz informacyjny

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), zwany dalej RODO informujemy, że:

Administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie z siedzibą w Siemianowicach Śląskich, przy ul. Jana Pawła II 10; Inspektor Ochrony Danych Osobowych ma swoją siedzibę w Urzędzie Miasta Siemianowice Śląskie, przy ul. Jana Pawła II 10, e-mail: iod@um.siemianowice.pl, tel. 32 760 52 82;

Pana/Pani dane osobowe będą przetwarzane na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c RODO, tj. w zakresie niezbędnym do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze w związku z przepisami ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w zakresie imienia i nazwiska, adresu miejsca zamieszkania, oznaczenia nieruchomości, w celu przyjęcia i rozpatrzenia Pana/Pani wniosku złożonego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta lub jego zmiany;

Pana/Pani dane osobowe będą udostępniane podmiotom innym, niż upoważnione na podstawie przepisów prawa oraz nie będą przekazywane do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej, chyba że przepisy prawa stanowią inaczej;

posiada Pan/Pani prawo żądania: dostępu do treści swoich danych, ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania;

Pana/Pani dane osobowe nie będą przetwarzane w celu zautomatyzowanego podejmowania decyzji i nie będą profilowane;

osoba, której dane będą przetwarzane na podstawie art. 6 ust. 1 lit. a RODO, ma prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie, bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem;

podanie danych osobowych jest obowiązkowe i wynika z przepisów prawa, a konsekwencją niepodania danych osobowych będzie brak możliwości przyjęcia i rozpatrzenia Pana/Pani wniosku złożonego do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta lub jego zmiany;

zebrane dane osobowe będą przechowywane przez okres czasu wskazany w rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych, tj. przez okres co najmniej 25 lat;

przysługuje Panu/Pani prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą w Warszawie, gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie danych osobowych dotyczących Pana/Pani, narusza przepisy RODO.

Nowotwór, który uwielbia lato oraz słońce

Izolda Hukałowicz
izolda.hukalowicz@
polskapress.pl



Zdrowie

Intensywne promieniowanie słoneczne tworzy idealne warunki do rozwoju czerniaka, który coraz częściej dotyka Polaków. W ciągu ostatnich 20 lat zapadalność na ten nowotwór złośliwy skóry wzrosła trzykrotnie. Jak dbać o skórę, by uchronić się przed nowotworem oraz jak rozpoznać czerniaka - tłumaczy Katarzyna Bielawska, specjalistka chirurgii onkologicznej w Białostockim Centrum Onkologii.

Każdy z nas może zachorować na czerniaka?

Tak, każdy. W sposób szczególny predysponowane są jednak osoby z jasną karnacją, gdyż mają mniej melaniny w skórze, która działa ochronnie. A więc osoby z ciemniejszą karnacją nie są tak podatne na uszkodzenie skóry przez słońce. Ponadto osoby z dużą liczbą znamion mają większe ryzyko rozwinienia się czerniaka.

Co jeszcze - oprócz typu karnacji - może sprzyjać rozwojowi czerniaka?

Styl życia, a zwłaszcza opalanie się w solariach. Znaczna część czerniaków występuje u osób młodych, przed 30. rokiem życia, które intensywnie opalały się - na plaży czy właśnie w solariach. Bardzo groźne są także oparzenia słoneczne skóry, kiedy dochodzi do uszkodzenia głębszych jej warstw.

Czy groźniejsze jest opalanie naturalne na słońcu czy w solarium?

Sądzę, że bardziej niebezpieczne jest solarium, gdyż mamy do czynienia z dużą dawką promieniowania w krótkim czasie. Zdecydowanie apeluję, aby nie opalać się w solariach!

Kobiety zapewne częściej zapadają na czerniaka? One przecież znacznie chętniej korzystają z solarium.

W Polsce zachorowalność na czerniaka to ok. 3600 nowych zachorowań rocznie - po około 1800 u mężczyzn i u kobiet. Statystyki w przypadku obu płci są podobne, natomiast lokalizacja czerniaków wygląda nieco inaczej.

U panów najczęściej nowotwór ten jest zlokalizowany na tułowiu, czyli na plecach i klatce piersiowej, jako że mężczyźni często latem chodzą bez koszulki. Z kolei u kobiet najczęściej czerniaki pojawiają się na ramionach i na nogach. To również jest związane ze sposobem ubierania się.

A czy dzieci mogą zachorować na czerniaka?

Czerniak jest bardzo rzadkim nowotworem w populacji dziecięcej, stanowiąc około 2 proc. przypadków wszystkich nowotworów u dzieci, natomiast znamiona melanocytowe u osób poniżej 18. roku życia są zmianami skórnymi występującymi bardzo często - u około 98 proc. dzieci rasy kaukaskiej pojawiają się one już we wczesnym dzieciństwie. Pamiętajmy, że skóra dzieci jest bardzo wrażliwa i trzeba ją chronić, aby uniknąć problemów w przyszłości. Najczęściej chorują osoby po 50. roku życia, ale ciągle wzrasta liczba chorych w wieku młodszym, co jest zależne od stylu życia.

Czym właściwie jest ten straszny czerniak?

Czerniak jest nowotworem złośliwym skóry. Generalnie nowotwory skóry dzielimy na dwie grupy: nowotwory niemelanocytarne, do których należą raki podstawnkomórkowe i płaskonabłonkowe oraz nowotwory melanocytarne, czyli takie, które wywodzą się z melanocytów, a więc komórek barwnikowych skóry. I do nich należy czerniak.

I ten czerniak jest dziedziczny?

Jest pewna grupa osób, u których istnieje genetyczna predyspozycja do czerniaka, tzw. zespół znamion atypowych i czerniaka - FAMM (familial atypical mole and melanoma). Związany jest z mutacją w obrębie genu CDKN2A. Takie osoby często chorują pokoleniowo i mogą mieć po kilka czerniaków. Jeśli jednak są pod opieką dermatologa, to choroba może zostać szybko wykryta i można wdrożyć leczenie. Należy jednak podkreślić, że większość czerniaków powstaje z powodu mutacji, które zachodzą w melanocytach, a więc komórkach barwnikowych skóry. I te mutacje następują przede wszystkim



Katarzyna Bielawska, specjalistka chirurgii onkologicznej: - Na czerniaka najczęściej chorują osoby po 50. roku życia

pod wpływem promieniowania słonecznego.

Wobec tego co jeszcze - oprócz unikania solarium i opalania - możemy zrobić, aby uniknąć czerniaka?

Należy stosować kremy z filtrem, jeśli wychodzimy na słońce. Zakładamy czapki z daszkiem, okulary przeciwsłoneczne z filtrem. Generalnie chronimy skórę przed promieniowaniem słonecznym, no i badamy znamiona. Osoby z dużą liczbą znamion po-

winny wykonywać profilaktyczną dermoskopię, podczas której lekarz może ocenić, czy w znamionach nie dzieje się nic niepokojącego, czy nie zachodzą jakieś zmiany. Dermoskopia (lub dermatoskopia) jest nieinwazyjną metodą wykorzystywaną do diagnostyki i różnicowania zmian melanocytowych i niemelanocytowych łagodnych i złośliwych. Umożliwia wykrycie zmian złośliwych we wczesnym stadium oraz pozwala na monitorowanie znamion w czasie.

Czerniak rozwija się wyłącznie ze znamion?

Nie. Ocenia się, że około 50 proc. czerniaków powstaje na skórze niezmienionej (czyli są to nowe zmiany), zaś ok. 40 proc. powstaje na podłożu istniejącego znamienia barwnikowego.

Czerniak rozwija się tylko na skórze?

Nie. Czerniak może rozwinąć się też w błonach śluzowych, czyli np. w jamie ustnej, wargach sromowych czy odbycie. Mamy też czerniaka gałki ocznej. Tutaj jednak mechanizm powstawania jest inny, nie dochodzi do mutacji pod wpływem promieniowania słonecznego. To bardziej złośliwe nowotwory. W ich przypadku mamy też inne leczenie.

Co powinno zwrócić naszą uwagę pod kątem ewentualnego wczesnego wykrycia czerniaka?

Lekarze mówią tutaj o schemacie ABCDE. A - czyli asymetria zmiany na skórze. Jeśli więc znamię było symetryczne, a zrobiło się niesymetryczne, to powinno być dzwonkiem alarmowym. B to nierówne granice znamienia. C - kolor, czyli wielobarwność znamienia - gdy oprócz szarego obserwujemy np. biały, fioletowy, brązowy, czarny, różowy. D to średnica, a więc jeśli znamię przekracza powyżej 5 mm średnicy, to powinno nas zaniepokoić. E to wypukłość zmiany. Powinniśmy też bacznie obserwować każde nowe znamię na skórze.

Gdzie udać się po pomoc, gdy mamy podejrzenie, że być może z naszą skórą dzieje się coś niedobrego?

Należy udać się do chirurga onkologa, do którego wymagane jest skierowanie. A więc najpierw powinniśmy pójść na wizytę do lekarza rodzinnego, który skieruje nas do specjalisty. Chirurg onkolog przeprowadzi badanie kliniczne, a więc obejrzy zmianę makroskopowo oraz w powiększeniu ok. 20-krotnym - w dermoskopie. Jeśli uzna, że zmiana jest podejrzana, to w znieczuleniu miejscowym wykona biopsję wycinającą. Polega to na tym, że zmiana jest wycinana z marginesem ok. 1-2 mm i wysyłana do badania histopatologicznego. Po dwóch tygodniach mamy wyniki i wiemy, czy jest to

zmiana łagodna czy nowotwór złośliwy.

Jak wygląda leczenie czerniaka?

W stadiach wczesnych - w zależności od grubości czerniaka - leczenie polega na wycięciu blizny po czerniaku z odpowiednim marginesem tkanek zdrowych oraz na operacji w obrębie splotu chłonnego - w zależności od zaawansowania choroby w regionalnym układzie chłonnym wykonujemy biopsję węzła wartowniczego lub limfadenektomię. I następnie - jeśli są przerzuty - pacjent jest kwalifikowany do leczenia uzupełniającego. Obejmuje ono nowoczesne leczenie immunoterapią, czyli przeciwciałami lub leczenie molekularne anty-BRAF. Radioterapii prawie już się nie stosuje, jedynie w przypadku przerzutów do mózgu. Nowoczesne leczenie uzupełniające daje szansę przeżycia nawet kilku lat bez nawrotu choroby.

A gdzie najczęściej przerzucą się czerniak?

Najczęściej czerniak daje przerzuty do węzłów chłonnych, wątroby, płuc, mózgu. Może też dawać rozsiew guzkowy w tkance podskórnej i skórze.

Jak wyglądają statystyki przeżywalności pacjentów w zależności od stadium czerniaka?

Przy nowotworze złośliwym skóry pięcioletnie przeżycie zależy od stadium zaawansowania klinicznego choroby. Obecnie wyróżnia się cztery stadia i od tego głównie zależą rokowania czerniaka. Stadium I czerniaka rokuję średnio na 90 proc. przeżycia w skali 5 lat. Przy stadium II rokowanie oscyluje pomiędzy 77 a 45 proc., natomiast stadium III daje jedynie 50-30 proc. szans na przeżycie.

W jaki sposób pandemia wpłynęła na liczbę pacjentów zgłaszających się z problemami nowotworów skóry?

Na pewno z powodu pandemii obserwujemy mniej pacjentów. Rozpoznawalność czerniaków w krajach Unii Europejskiej w czasie epidemii koronawirusa spadła czterokrotnie. Mamy też więcej przypadków w zaawansowanych stadiach, np. z przerzutami do węzłów chłonnych. ©©

Po wypadku musiała wyhamować. Ale widzi

Katarzyna
Kapusta-Gruchlik
k.gruchlik@com.pl



Ludzie

Wypadek, leczenie, rekonwalescencja, w tle osobista, pełna dramatycznych zwrotów i szczęśliwych zrządzeń, historia Julii Rozumek – szczęśliwej mamy, kochającej żony, a w końcu autorki poczytnego bloga i książek.

Zazwyczaj w swoim życiu potrafiłam przenieść jedną ręką słońca i dwie żyrafy. Dziś muszę prosić o pomoc innych – mówi Julia Rozumek, autorka bloga i kilku książek, żona i mama dwójki dzieci. Wraz z mężem mieszkają w Zabrze.

20 marca 2021 roku z pewnością zapamięta do końca życia. Tego dnia o godzinie 21.30 doszło do zdarzenia, które zmieniło wszystko. To miał być przyjemny, weekendowy babki wypad w góry. - Nie było wiatru, nie chciało się palić w kominku. Jako że byliśmy same dziewczyny, za kominek brały się te, które

znały mechanizm działania i technikę rozpalania. Otworzyłam wloty powietrza, połamłam rozpalkę do kominków, zamknęłam drzwiczki i kucnęłam blisko, aby obserwować, czy wznieca się płomień. Rozpalka stworzyła gazy, które przez zapchany komin nie miały gdzie uciec i piec eksplodował – wspomina tamten dzień pani Julia. Szybko kominka rozprysła się w drobny mak, a drobinki szkła wbiły się w twarz, głowę, szyję, kolana i dłonie kobiety. Chwilę po wybuchu Julia zorientowała się, że nie widzi nic. Oczy zalane krwią, ból i ciemność.

Trafiła na SOR bielskiego szpitala, a stamtąd do Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego im. prof. Gibińskiego w Katowicach. Tam lekarze stwierdzili w prawym oku uraz otwarty. Lewe oko zostało zakwalifikowane jako uraz zamknięty z obecnością dużej ilości krwi wewnątrz oka. - Statystycznie, rokowania w urazach otwartych co do widzenia końcowego są istotnie gorsze. W tego typu urazach dodatkowo istnieje realne ryzyko zakażenia wnętrza gałki ocznej. Praktycznie niemożliwe jest wcześnie oszacowanie rokowania. Ta niepewność dodatkowo potęguje



FOT. A.R.C. PRYWATNE

Julia Rozumek to autorka bloga i kilku książek, żona i mama. Mieszka w Zabrzu. Po wypadku groziła jej utrata wzroku.

strach i lęk poszkodowanego – mówi dr hab.n.med. Wojciech Rokicki, okulista, chirurg okulistyczny w Klinice Okulistyki Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego SUM w Katowicach. To on wraz z dr n. med. Tomaszem Wilczyńskim zajmowali się panią Julią od początku. - Każdy uraz jest inny i to nie jest tylko slogan, to również wyzwanie dla chirurga. W urazach nie ma precyzyjnych procedur. Tutaj liczy się głównie doświadczenie i umiejętności lekarza. W wypadku pani Juli konieczna była operacja oka prawego w trybie

niezwłocznym. Doktor Wilczyński, który pełnił wtedy dyżur zaplanował zabieg w sposób optymalny, minimalizując skutki uboczne interwencji chirurgicznej i przewracając integralność oraz funkcję oka – tłumaczy Wojciech Rokicki.

- Pacjentka trafiła na oddział po urazie. Krew obecna w obu gałkach ocznych, utrudniała ocenę rozległości urazu. W takich przypadkach bazuje się na badaniach dodatkowych i własnym doświadczeniu – mówi dr n. med. Tomasz Wilczyński. Planem zabiegu było

odtworzenie ciągłości powłoki gałki ocznej: rogówki i jej rąbka, a także odprowadzenie wypadniętych tkanek tęczówki i naczyńówki. - Prawidłowe rozłożenie szwów pozwala zminimalizować długofalowe konsekwencje urazu poprzez ograniczenie tworzenia się bielma czy wielkości niezborności rogówkowej. Odprowadzenie wypadniętych tkanek wymaga ostrożności i doświadczenia by dodatkowo nie naruszyć ciągłości – tłumaczy doktor Wilczyński. - W myślach godziłam się, że wychowam dwójkę małych dzieci będąc niewidomą. Niewyobrażalnie trudny czas, dający wiele do myślenia. Z czasem wiadomości, które docierały były coraz lepsze. Lekarze działali niezwykle szybko, sprawnie i dzięki temu mój stan może dziś być tak dobrze rokujący na nadchodzącą przyszłość – mówi kobieta. Po kilku dniach mogła wrócić do domu. - Przez pierwsze trzy-cztery tygodnie leżałam. Nie ukrywam, że to pierwszy taki moment w moim życiu – zaznacza Julia i dodaje. - Po tym czasie z dnia na dzień starałam się wracać do normalności. Czytać książki, gotować, sprzątać, oglądać filmy. Nie mogę dźwigać,

schylać się zbyt często, ćwiczyć. Widzenie jest również zaburzone. Rozmazane. Muszę mocno skupiać się na tym co robię lub zakrywać chore oko – wylicza. Doktor Rokicki podkreśla, że rekonwalescencja pani Julii przebiega jak na razie bardzo obiecująco.

- Trudności, jak we wszystkim zależą od podejścia. Ja owe trudności nazywam – możliwościami. Pracuję nieprzerwanie od 19. roku życia opowiada Julia Rozumek i po chwili dodaje. - Nie mogę jeździć autem zbyt daleko. Szybko męczą mi się oczy i boli głowa. Dzięki temu mogę więcej przebywać z mężem, który mnie wozi. Dziś muszę prosić o pomoc innych. Ale widzę, jaką sprawiam im przyjemność pomaganiem mi. Zatem, czy mogłabym im tego odmawiać? Moja praca jest związana z monitorem, aparatem. Muszę więc zwolnić, a nawet całkowicie wyhamować z pracą. Praca z ekranem mocno nadwyręza i powoduje ból. Może to wiele mnie nauczyć? Dzieci muszą niezwykle się pilnować, aby niechcący w zabawie mnie nie urazić. Uczą się spokoju. No i wiadomo: Nie mogę malować rzęs. Ale czy to naprawdę jest aż tak istotne? - pyta retorycznie. ©©

REKLAMA

0010134972

WZMOCNIJ SWOJĄ ODPORNOŚĆ

Czytelnicy którzy zgłoszą się na wizytę otrzymują

KUPON NA 10% zniżki

Energia, która uzdrowia

Niewielu bioenergoterapeutów może poszczycić się tym, że techniki pracy z energią doskonalili pod okiem osobistego mistrza w tybetańskim klasztorze. Bogusław Mikołajczak jest prawdopodobnie jedynym w Polsce, który miał taką okazję – spędził kilka tygodni wśród mnichów w klasztorze w niedostępnych górach Songshan w Chinach. Miejsce to nie widuje wielu Europejczyków i niełatwo tam dotrzeć, ale przed kimś, kto od lat nosił w sobie takie marzenie, musiała w końcu otworzyć się droga. – *To, czego tam doświadczyłem, było warte każdego wysiłku, by się tam znaleźć* – mówi Mikołajczak. – *Gdy wraz z mnichami medytowałem, uczyłem się technik pozwalających sterować wewnętrzną energią i ćwiczyłem pod okiem mojego nauczyciela, czulem, jak moje rozumienie tego, czym jest praca energetyczna, przekracza wszystko, czego kiedykolwiek się na ten temat dowiedziałem. Pod względem zdobytej wiedzy i umiejętności ten niedługi czas wśród mnichów można porównać do kilku lat samodzielnej pracy nad własnym rozwojem.*

Ciekawe to słowa w ustach kogoś, kto zanim trafił na nauki do buddyjskiego klasztoru, miał już za sobą ponad dziesięć lat pracy jako bioenergoterapeuta i utrwaloną markę wśród pacjentów, którzy czasem nazywali go cudotwórcą. Pod jego rękami zniknęły guzy, rozpuszczały się cysty i torbiele, wycofywały się alergie, migreny i chroniczne bóle, powracały siły i chęć do życia. Przez jego gabinet przewinęło się tysiące osób, z każdym chybą możliwym problemem zdrowotnym – od powszechnych, jak wrzody żołądka czy guzki tarczycy, po najcięższe, jak niewydolność serca czy nowotwory mózgu. Niewiele było takich przypadków, by nie pomógł, choć czasem potrzeba było wielu zabiegów, by choroba zaczęła się cofać. Mikołajczak jest znany, bo wdzięczni pacjenci nieraz dzielą się historią swego uzdrowienia z dziennikarzami. Wielokrotnie był bohaterem artykułów prasowych i programów telewizyjnych. Wybitny lekarz współpracujący z Miko-

łajczakiem (bo Mikołajczak chętnie stawia na sojusz medycyny klasycznej z naturalną) w prasie i telewizji nazywał go jednym z największych fenomenów polskiej bioenergoterapii.

Wciąż jednak ma ambicję, by stać się jeszcze bardziej skutecznym. Odkąd we wczesnej młodości dowiedział się, że ma dar uzdrawiania, szukał każdej wiedzy, która pomogłaby jak najlepiej go wykorzystać. Żeby zrozumieć, jak można kierować energią, uczył się u syberyjskich szamanów, a także na kursach uzdrawiania na Uralu i w Uzbekistanie. To wszystko, w połączeniu z naturalnym talentem, sprawiło, że stał się naprawdę skutecznym w pomaganiu chorym. Gdy jednak pojawiła się szansa na nauki u tybetańskich mnichów, natychmiast z niej skorzystał.

– *W naszym zachodnim świecie myślenie o energii jest zupełnie inne niż na Wschodzie* – mówi Bogusław Mikołajczak. – *Wschód inaczej rozumie energię i znacznie lepiej potrafi ją kierować. Dla mnie, jako bioenergoterapeuty, ma ogromne znaczenie, by jak najlepiej opanować tę sztukę. Muszę bowiem nie tylko wyczuć miejsce zaburzenia biopola chorego, ale także umieć je energetycznie naprawić, a więc precyzyjnie skierować przekazywaną pacjentowi energię w odpowiednie miejsce i z odpowiednim natężeniem. I to inną każdemu pacjentowi, a nawet inną dla każdego organu czy schorzenia.*

Żeby przekonać się, jak bardzo Mikołajczak jest dziś skuteczny, wystarczy porozmawiać z pacjentami, którzy przewijają się przez jego gabinet. Oto na przykład pani Małgorzata, która jest w trakcie pozbywania się torbieli na jajnikach. Gdy przyjechała tu po raz pierwszy, miała dwie spore torbiele i skierowanie na operację. By nie czekać na nią bezczynnie, postanowiła spróbować bioenergoterapii. Po czterech zabiegach u Mikołajczaka kontrolne USG wykazało, że jedna z torbieli zniknęła, a druga zmniejszyła się tak bardzo, że operacja nie jest już potrzebna. Pani Małgorzata jest pewna, że gdy doprowadzi terapię do końca, po drugiej

**BOGUSŁAW MIKOŁAJCZAK
PRZYJMUJE REGULARNIE W KATOWICACH,
informacje i zapisy pod nr tel. 694 482 674
www.boguslawmikalajczak.pl**

torbieli też nie będzie już śladu.

Z kolei pan Józef opowiada, jak dzięki bioenergoterapii pozbył się choroby wrzodowej żołądka. Trafił do Mikołajczaka, gdy leki już mu nie pomagały; pieczenie w żołądku niemal nie ustawało, trudno było cokolwiek zjeść, by nie okupić tego nasilonymi dolegliwościami. Ku zdumieniu mężczyzny, dolegliwości bólowe minęły już po pierwszym zabiegu. Po kilku kolejnych zaczął jeść normalne posiłki, a pieczenie w żołądku nie powracało. Gdy w końcu zrobił badania kontrolne okazało się, że wrzody zniknęły.

Zwycięstwem nad chorobą może się też pochwalić pani Krystyna, u której stwierdzono ciężką niewydolność serca. Miała przed sobą perspektywę operacji, która jednak ostatecznie się nie odbyła. Po kilku zabiegach u Mikołajczaka jej stan zaczął się bowiem poprawiać; przestała się dusić, wyraźnie nabrała sił. Na badaniach kontrolnych lekarze byli zdumieni, bo wydolność serca znacząco się poprawiła. Dziś pani Krystyna prowadzi normalne życie, jeździ nawet na rowerze. Jej serce się zregenerowało, a ona sama od czasu do czasu funduje sobie wizytę u Mikołajczaka, dla podtrzymania efektu.

Dla niektórych pacjentów Bogusław Mikołajczak jest kimś na kształt energetycznego „lekarza rodzinnego”, u którego szuka pomocy już kolejne pokolenie tej samej rodziny. Niedawno wzmacniał swą energią nowo narodzone bliźniaki, które przyszły na świat bardzo osłabione. Mama dzieci sama była kiedyś jego pacjentką, a przed nią jej mama, ojciec i babcia. Niemowlęta są więc już czwartym pokoleniem, które w tej rodzinie korzysta z siły bioenergoterapii w gabinecie Mikołajczaka.

Jeżeli chodzi o dzieci, Mikołajczak wielu wdzięcznych pacjentów ma wśród młodych rodziców. A konkretnie par, które wcześniej miały problemy z doczekaniem się potomka. Przez jego gabinet przewinęło się wiele małżeństw, nawet po terapiach hormonalnych, którym powiedziano, że nigdy nie będą mieć dzieci. A jednak



i tu bioenergoterapia zadziałała i wiele z tych par powitało na świecie zdrowe dziecko.

Bogusław Mikołajczak szkoli bioenergoterapeutów oraz prowadzi warsztaty dla osób, które chcą sobie pomóc, szybciej wrócić do zdrowia i utrzymać je w dobrej kondycji.

Wśród schorzeń, w których Mikołajczak okazał się skuteczny, są m.in. choroby układu krążenia, schorzenia skóry, alergie, migreny, bóle głowy, nerwice, depresje, stany lękowe, bezsenność, choroby nosa, gardła, krtani, uszu, wady wymowy, choroby układu pokarmowego, wątroby, trzustki, choroby układu moczowego, a także choroby neurologiczne tarczycy, oczu (jaskra, zapalenie spojówek), stany zapalne narządów ruchu, schorzenia reumatyczne, choroby kręgosłupa, schorzenia onkologiczne i ginekologiczne. Bioenergoterapia wzmacnia również układ odpornościowy organizmu.

Izabela Kuna: Ani aktorstwo mnie nie zepsuło, ani pieniądze

Anita Czupryn
anita.czupryn@polskapress.pl



Rozmowa

Są filmy, które opowiadają o tym, że tylko w małych miasteczkach ludzie przeżywają wielkie dramaty. W książce pokazują, że ludzie w małych miejscowościach mają wielkomiejskie szajby, a w wielkich miastach przeżywają małe miasteczkowe dramaty. Urodziłam się w małym mieście, ale byłam we wszystkich europejskich stolicach, o których piszę. Ludzie wszędzie tak samo przeżywają radość i śmierć. To mnie interesuje - aktorka Izabela Kuna mówi o swojej nowej książce „Klara jedzie na pogrzeb”.

Kim jest Klara?

Klara jest kobietą w odpowiednim wieku. Kobieta odważna, która się trochę boi. Płaczącą, śmiejącą się, cierpiącą. Szukającą przyjemności i szczęścia, ale najbardziej - miłości. Bardzo chce być kochana.

Kiedy w 2010 roku debiutowała pani swoją pierwszą książką pt. „Klara”, mówiła wówczas, że jest to kobieta, którą pani nigdy nie była, a bardzo by chciała. Czy teraz, kiedy wychodzi część druga, czyli „Klara jedzie na pogrzeb”, ona nadal jest tą samą kobietą? A może Klara to pani alter ego? Co ona ma z pani?

Teraz raczej odwróciłamby te proporcje. Dziś częściej zdarza mi się pomyśleć, że Klara jest kobietą, którą bywam, a którą nie zawsze chciałabym być. Nie chciałabym być tak nieszczęśliwa jak ona i tak samotna. Nie chciałabym przeżywać wszystkiego tak intensywnie. Nie chciałabym, żeby przydarzały mi się rzeczy, które przydarzyły się jej. Tylko tyle. Ponieważ Klara bardzo mi się podoba i jest mi bardzo bliska, chciałabym się z nią przyjaźnić, chciałabym ją przytulić, pośmiać się z nią, pojechać na wycieczkę, pójść na imprezę. Klara próbuje łąpać każdą chwilę na zabawę, żeby sobie ulżyć. Ale jest osobą mocno wrażliwą, więc silnie przeżywa zarówno chwile szczęścia, jak i nieszczęścia. Wszystko bardzo ją dotyka; myślę nawet, że za bardzo. Ponad miarę. Oczywiście nigdy nie wiadomo, ile to jest ponad miarę. Kiedy jest się osobą nadwrażliwą, mo-

mentami rozchwianą, nie wiadomo, gdzie jest ta granica. Jest w tym pewien rodzaj nieprzewidywalności, który ja akurat w sobie lubię. Lubię go też w otaczającym świecie. Na chwilę.

Co to znaczy „kobieta w odpowiednim wieku”? To znaczy w jakim wieku?

To wiek, w którym możesz wszystko. Wszystko skończyć i wszystko zacząć. Kiedy miałam 20 lat, nie myślałam, że to jest superczas dla mnie. Kiedy miałam lat 30, też tego nie uważałam. Polubiłam siebie czterdziestoletnią.

A teraz? W wieku „po pięćdziesiątce”?

Trudniej złapać pion i mówić sobie: „Będzie super”. Mając 50 lat, próbuję się w tym jakoś odnaleźć. Dziś wszystko, co mi się przytrafia, ma zupełnie inny wymiar niż kiedyś. Warto cieszyć się tym, co mamy; nie patrzeć w tył, nie planować za dużo, czerpać jak najwięcej przyjemności z życia. Wiem, banał (śmiech).

Mając 50 lat, wchodzi się w wiek kobiety niewidzialnej - spotkała się pani z takim określeniem? To znaczy, kiedy 50-letnia kobieta wchodzi do metra, to nikt jej nie widzi.

Tak się dzieje, odczułam to na własnej skórze. Odczuwa to Klara, Wronka i Jola - bohaterki mojej książki. Stają się niewidzialne, bo na nie nikt nie patrzy. Nie są już interesujące. Bo nie są młode. Wronka mówi: „Jestem gruba od pasa w dół”. To jest biologia.

Jak to pani odczuła na swojej skórze?

Dwa lata temu pojechałam do Londynu, do mojej przybranej, serialowej córki, Izy Zwierzynskiej, przyjaźnimy się bardzo. Jestem więc w Londynie, idziemy z Izą ulicą. Nadal uważam się za kobietę atrakcyjną; nie jestem totalną pięknoscią, ale nie myślę o sobie źle. I nagle wszyscy mężczyźni patrzą na Izę. Takie są fakty. Kiedy miałam 40 lat, mówiłam, że w ogóle nie przejmuję się upływającymi latami. Potem to zweryfikowałam. Biologia jest silniejsza od naszej inteligencji i poczucia humoru. Po prostu się starzejemy. Ciało mówi nam o tym w pierwszej kolejności. Kiedyś wystarczyło, że bym była młoda, aby rozmowa się zaczęła kleić, teraz nie zawsze się zaczyna, a szkoda (śmiech). Mężczyźni na pierw-



Kuna: Jeżeli zacznę zadowalać wszystkich, to nie zadowolę siebie

szej kolejności rozmawiali ze mną dlatego, że byłam młoda. Zobaczyłam na własne oczy, co to znaczy młodość. Zatem, wołałabym być w tym Londynie 10 lat młodsza. W ogóle wołałabym być 10 lat młodsza.

W jaki sposób doświadcza pani swoich 50 lat, jeśli chodzi o zawód aktorki? Co boli aktorki po 50. w Polsce?

Jestem nietypowym przykładem, bo, paradoksalnie, pracuję teraz najwięcej w swoim życiu. Mój zawód nigdy mnie nie rozpieszczał; ani on specjalnie za mną nie przepadał, ani ja za nim. Traktowałam go jako zawód właśnie. Dziś patrzę na aktorstwo spokojniej, bo, jak to się potocznie mówi, wyżej d... nie podskoczę. Mam marzenia, wiem, gdzie chciałabym być. Dlatego pracuję nad tym. Jestem w trakcie przygotowań do nowych ról. Zrobiłam wiele rzeczy filmowo-serialowych, jestem przed kolejnymi projektami. Nigdy nie czułam się specjalnie doceniona i akurat mój wiek nie ma tu wiele do rzeczy. Ale ponieważ mam wrażenie, że świat lepiej się obchodzi z kobietami, zatem z aktorkami po pięćdziesiątce też. Mam nadzieję, że coraz więcej będzie filmów i seriali o kobietach w odpowiednim wieku, czyli moim, czyli starszych (śmiech). Cieszę się, że jest taki trend.

Aktorka po pięćdziesiątce nadal musi się starać, pracować z ciałem, aby zadowolić reżysera i publiczność?

Jeżeli zacznę zadowalać wszystkich, to nie zadowolę siebie. Dbam o siebie nie dlatego, żeby zadowolić reżysera, który do mnie zadzwoni albo nie. Dbam o siebie, bo chcę się dobrze czuć i tyle. Jeśli dostałabym rolę, która wymagałaby ode mnie zmiany wizerunku, to wtedy tak, mogę to zrobić, tylko w takim kontekście mogę kogoś zadowolić. Mogę zostać beauty po pięćdziesiątce, chociaż akurat, kiedy wyglądam dobrze, trend beauty mija (śmiech).

Naprawdę pani uważa, że ten trend odszedł w niepamięć i teraz liczy się to, co w głowie, na przykład?

Nie powiedziałam, że odszedł w niepamięć, powiedziałam, że mija. Ale zawsze będzie tak, że to, co jest ładne, młode, żywe, przyciąga. I nie ma w tym nic dziwnego. Człowieka zawsze ciągnie do życia. Z drugiej strony nie musi mi pragni tłumaczyć, że kobieta w moim wieku też może być żywa i atrakcyjna. Warto pokazać, że to jest możliwe. Pracując na swoim Instagramie, udostępniając różne filmy, śmiejąc się z siebie czy pokazując dystans do siebie, do makijażu, do seksu, do tego, jak wyglądam i kim jestem, wiem, jak kobiety na to reagują. One chcą normalności. Ja też. Kiedyś przeczytałam, jak pewna wielka, wspaniała śpiewaczka operowa jechała tramwajem i wszyscy patrzyli na nią jak na zjawisko. A kiedy raz w towarzystwie powie-

działam, że jeżdżę metrem i tramwajem, to też patrzono na mnie jak na zjawisko. Ani aktorstwo mnie nie zepsuło, ani pieniądze mnie nie zepsuły. Mogę robić różne rzeczy. Nie będę czekała na rolę życia, bo nie wiem, co to jest za rola. A to, że marzą mi się różne rzeczy, to inna sprawa.

Co się pani marzy?

Rola w obcym języku - to moje największe marzenie. Chciałabym pojechać do Ameryki - to moje kolejne największe marzenie. Ale na razie nie jadę do Ameryki. Siedzę w domu, wczoraj cały dzień czytałam i dziś też będę czytać sztuki, aby wybrać najlepszą dla moich studentów z Akademii Teatralnej. Zatrzymuję się na tym, co mam tutaj; rodzina i praca.

Uderzyły mnie słowa, jakie w książce wypowiada Jolanta z Kutna do Klary: „Do pięćdziesiątki żyjesz, potem koniec, trumna, nic”.

Wiele kobiet tak myśli. Podobne rzeczy usłyszałam w swoim życiu i to od kobiet szczęśliwych. Albo takich, co wyglądały na szczęśliwe.

Co jest narzędziem kobiet, które weszły w tę pięćdziesięcioletnią smugę cienia? Co jest narzędziem kobiet dojrzałych?

Mogę powiedzieć o tym, co mnie motywuje i daje mi największą radość. Największą radość daje mi bycie z moją rodziną, z najbliższymi. I ze znajomymi - mam tu na myśli kontakt, który został bardzo mocno przykrócony przez pandemię. Wczoraj cieszyło mnie, że siedziałam z moim synem i z moim Markiem na starej kanapie i że nic nie robiliśmy; że się najedliśmy. Dużą przyjemność daje mi nauka. Lubie wstawać rano. Najpierw ćwiczę, potem mam angielski. No i praca, kiedy pracuję, czuję się potrzebna. Bardzo ciężko pracowałam w swoim życiu, wiele razy poświęcałam się pracy, która nie przyniosła mi ani pieniędzy, ani splendoru, ale przynajmniej próbowałam. Cały czas próbuję.

A tu aktorka pisze książkę artystyczną. Wsadza kij w mrowisko.

Chciałabym, żeby ludzie sięgnęli po moją książkę i poznali moją opowieść. Wołałabym, żeby to był kij w serce (śmiech). ©©

Marek Szołtysek
redakcja@dz.com.pl



DZIAD KALWARYJSKI

Felieton

Jakiś pół wieku temu, w dzieciństwie, jeździłem z ojcem na majowe pielgrzymki do Piekara, gdzie widywałem wymierającą już wtedy kulturę dziadów kalwaryjskich. Oni bywali na takich imprezach obok żebraków, handlarzy czy kieszonkowców. Byli to na ogół starsi brodaci mężczyźni. Coś opowiadali, grali i śpiewali. Dawniej takich indywiduów było jeszcze więcej. O jednym opowiedział mi pan Gerard z Pilchowic. Otóż jeszcze za niemieckich czasów po Śląsku chodził pewien dziad i zatrzymywał się w karczmach, gdzie na jego pasjonujące opowieści czekały tłumy. Karczmarze chętnie go gościli, bo mieli wówczas wielki utarg. Proponowano mu wtedy nowe ubranie, kapieł, wizytę u fryzjera, ale on bał się, że może w ten sposób stracić swoją osobowość. Ściagała go też ówczesna policja, ale on znał prawo, dlatego nosił przy sobie pewną sumę pieniędzy w złotych cesarskich markach - tzw. złocioki - więc nie mógł być aresztowany za włóczęgostwo, bo udowadniał, że stać go na nocleg w gospodzie. Atrakcyjność jego dziadowskich opowieści wynikała stąd, że nie bał się komuś narazić i coś stracić. Nie bał się, bo nic nie miał i to go czyniło wolnym. Istota jego postawy uczy nas zatem, że do bycia dziadem kalwaryjskim, nie trzeba mieć brody i prowadzić wędrownego trybu życia. Właśnie takim dziadem „bez brody” był niezjący już od 23 lat ks. Sylwester Antosz z Załęża. W ogóle mu nie zależało na pieniądzach i przez to nie bał się, że podpadnie wojewodzie czy biskupowi. To mu dawało swobodę w wypowiedaniu własnego zdania. Dodatkowo miał niezwykle poczucie humoru, przez które potrafił rozwiązywać problemy. W swoich żartach i krytycznych zdaniach nie oszczędzał nikogo, nawet swego biskupa Herbertha Bednorza - którego wszyscy się bali. Kiedy więc biskup skrytykował naszego Księdza-Dziada za rzekome przedrzeźnianie, ks. Antosz stwierdził, że to naśladowanie i dodał: „Trudno jest naśladować Pana Jezusa, ale naśladowanie biskupa przychodzi o wiele łatwiej”. Zatem każdy czas ma swoje problemy i swoich dziadów. Kiedy zaś dzisiejsze czasy uznamy za dotkliwie ograniczające i nie do udźwignięcia - to przecież zawsze można zostać dziadem kalwaryjskim, ale z całą konsekwencją tego wyboru. ©©

chorobliwe podpalanie

western Johna Forda

kasztan jadalny

nad piwnicą

zbiór map lub góry w Afryce

odłam religijny

lampa elektryczna

śpiewający kwartet szwedzki

Czeszka lub Dunka

„mózg” armii

areszt

wodna lub olejna

ukrop, wrzątek

delfin z Amazonki

portugalskie wino

film Camerona

legat w testamencie

biały w kinie polecenia

2

zastąpiły wrotki

lubi życie rodzinne

raczka narzędzia

nad głową świętego

poemat Byrona

dodatkowa porcja zupy hycel

pionowa ściana grani

wróżba z kart

tańcowała dokoła

1/1000 milimetra

oblawa lub zmasowana krytyka

ogromna przestrzeń

rodzaj półciężarówki

leczy torf

podawany po obiedzie

5

zbyt pewność siebie

aromatyczny trunek

lichy utwór literacki

troska o przyszłość

królewski klub sportowy z Madrytu

wypiek dla jubilata

Carl Zeiss ...

otwiera greckie abecadło

1

duża beczka na wino

złoty

10

chmurka na niebie

mięka tkanka pod korą drzew

15

wiersz Kochanowskiego

wnuczka Kargula Pawlaka

22

antonim eksportu

karciany kolor strażacka baza

głośny huk części łóżyska

4

an-gielska miara długości

konkurencja w podnoszeniu ciężarów

Schwarzenegger, aktor

czeski traktor

11

sklejka dla modelarza

węgłowodorowy nasycony

sproszkowany tytoń do niuchania

20

16

długa bluza silna trucizna

piłkarze z Gdyni

pan z karabelą

atak szalu

ruchome schodki na statku

złomowane auto

19

miękki, szary metal

izba „refleksji”

państwo na Saharze

3

mała przyczyna pożaru

stała opłata

złotnicza miara

6

szefowa woda na herbatę

ofiara zbrodni Kaina

bicz z plecionych rzemieni

13

jemeński port

8

sami wybrancy

wersja Opla

17

provincja w RPA

nicość po winie

np. Motor Lublin

interwał muzyczny

podpora grochu

24

zwód na ringu

2

złoty

21

23

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

ROZWIĄZANIE: LEPSZE JEST WROGIEM DOBREGO.

Krzyżówka panoramiczna

[illegible]

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadwany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- A) najslabiej zaludniony stan w USA (6).
- B) powieść Jacka Londona (5,4).
- C) element harcerskiego stroju (5).
- D) przelotny, śpiewający ptak (5).
- E) kremowe ciastko (5).
- F) skrzydło szyku bojowego (6).
- G) Robert, artysta kabaretowy (6).
- H) Paulina, gra Agnieszkę Lubicz w „Klanie” (5).
- I) ostre zwieńczenie wieży (6).
- J) turecka niewola (5).
- K) dzieło pacykarza (4).
- L) ... Warmiński, miasto nad Łyną (8).
- Ł) pastwisko dla krasuli (4).

- M) Ostaszewska, aktorka (4).
N) mały, chroniony nietoperz (5).
O) krzewy ozdobne o okazałych kwiatach (8).
P) odjeżdża z peronu (6).
R) oscarowy film z udziałem Dustina Hoffmana (4,3).
- S) zimowa atrakcja (5).
T) pracuje w zakładzie włókienniczym (7).
U) Wolności, Pracy lub Europejska (4).
W) Thomas Alva Edison (9).
Z) tajne spryskiwanie (5).
Ż) cukierki z galaretki (5).

Krzyżówka z hasłem

	1		2		3		4		5		6
7		3			5			9			
				18				8			
9				7				6			
							1		10	11	
12		11					13				
	19					14				15	
16		17		18					20		
				19				17			
20			10								
						21			8		14
22		2				13					

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 20, utworzą rozwiązanie – przysłowie.

Poziomo:

- 3) sławny rycerz z Garbowa,
- 7) arbiter na boisku,
- 8) ssak ze słuchami,
- 9) najwyższe góry świata,
- 10) egocentryczny bajkowy król,
- 12) habanero lub chili,
- 14) problem dla dwojga,
- 16) przychylność, względy,
- 19) cierpi na chorobę stawów,
- 20) wyróżnienie za osiągnięcia,
- 21) przyprawa na chlebnie,
- 22) myśli tylko o sobie.

Pionowo:

- 1) markowe mięso drobiowe,
- 2) nakładany na piżamę,
- 3) bąk w rękach malucha,
- 4) pojazd dla dziecka,
- 5) potocznie Związek Radziecki,
- 6) mały filec z solonych sardeli,
- 11) zajadłe szczekanie psa,
- 12) połowa obwodu koła,
- 13) naczynko z dawką leku,
- 15) przyprawa do wódki,
- 17) zwierzęcy tłuszcz,
- 18) artystyczna tkanina.

The diagram illustrates the structure of the Panoramik Wirus, centered around a core component labeled **WIRÓWKA PANORAMICZNA** (Panoramic Virus Core). This core is surrounded by eight peripheral components, each in a box, with arrows indicating their interactions:

- Top Row (Left to Right):**
 - lekki but na lato** (light summer boot) - connected to the core by a left-pointing arrow.
 - watroba lub serce** (liver or heart) - connected to the core by an upward-pointing arrow.
 - sprawowanie kontroli, kuratela** (exercise of control, guardianship) - connected to the core by an upward-pointing arrow.
 - historijka do śmiechu** (funny story) - connected to the core by a left-pointing arrow.
- Bottom Row (Left to Right):**
 - jaś na zupę** (jas for soup) - connected to the core by a left-pointing arrow.
 - otacza żółtko** (surrounds the yolk) - connected to the core by an upward-pointing arrow.
 - kiczowata sztuka teatralna** (kitsch theatrical art) - connected to the core by an upward-pointing arrow.
 - system rządów w dawnej Rosji** (government system in old Russia) - connected to the core by an upward-pointing arrow.
- Middle Row (Left to Right):**
 - mazgaj, beksa** (brain, fart) - connected to the core by a left-pointing arrow.
 - morscy rozbojnicy** (sea robbers) - connected to the core by an upward-pointing arrow.

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko prezenterki tv.

Logogryf

1	•	•	•			
2	•	•	•			
3	•	•	•			
4	•	•	•			
5	•	•	•			

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – przysłowie.

- 1) angielski tytuł grzecznościowy,
- 2) na głowie pielęgniarki,
- 3) nie przeszkadza bałaganiarzowi,
- 4) cynfolia na czekoladce,
- 5) grecka bogini z opaską na oczach.

Jolka

A 10x10 grid with the following elements:

- Blue dots:** Located at (1, 8), (2, 6), (3, 4), (4, 2), (5, 7), (6, 5), (7, 3), (8, 1), (9, 6), and (10, 9).
- Grey squares:** Located at (1, 3), (2, 1), (2, 4), (3, 2), (3, 5), (4, 1), (4, 4), (5, 2), (5, 5), (6, 1), (6, 4), (7, 2), (7, 5), (8, 1), (8, 4), (9, 2), (9, 5), and (10, 3).
- Orange 'C' characters:** Located at (1, 4) and (3, 7).
- Black zigzag lines:** A horizontal line on the left edge of row 5, and a horizontal line on the right edge of row 6.

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie. Ujawniono wszystkie litery „C”.

W przypadkowej kolejności:

- drapieżna kuzynka kuny
- hrabina Kraszewskiego
- kiszone w beczce
- morfologia wśród badań
- dawny lotnik
- dolna szczęka
- długa starożytna szata
- cyprysy, tuje, cisy
- flegmatyczność, powolność
- mądry wychowawca

Szyfr

	12				
14	13	2	10	15	
	3		11		
	7		1		
	6	9	5	8	
			4		

Litery z pól od 1 do 15 wpisz w

Litery z pól od 1 do 15 utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko aktorki.

Poziomo:

- 14) olej lub woda,
6) gatunek tropikalnego tapira,
Pionowo:
12) dźwig w wieżowcu,
10) ryba karpowata z przybrzeżnych wód Bałtyku.

Pionowo:

- 12) dźwig w wieżowcu,
10) ryba karpowata z przy-
brzeżnych wód Bałtyku

Szyfrogram

Rozwiązaniem jest aforyzm Karela Čapka.

- 1) ekstrakt z ziół: **18 – 2 – 27 – 10 – 19 – 6**,
- 2) resztki wrzucane do kosza: **26 – 16 – 23 – 11 – 12 – 28**,
- 3) dawniej kraje Bliskiego Wschodu: **3 – 15 – 24 – 17 – 13 – 20**,
- 4) przeszkody na trasie biegu na 110 m dla mężczyzn: **9 – 7 – 25 – 1 – 4 – 14**,
- 5) niewielki model Volkswagen: **na: 22 – 8 – 21 – 5**.

1	2	3	4	5
6	7	8	9	10
11	12	13	14	15
16	17	18	19	20
21	22	23	24	25
26	27	28		

Rozwiązania

gram: Tyko głupiec nie ma wątpliwości.
logogryf: Milczenie złotem; krzyżówka A-Z: piastunka; szyfrowanie: w sekcji; jolka: wanilia; szyfrowanie: Renata Dancowicz; noramitczna: Anna Nowak-bis; krzyżówka z hasłem: W górze; krzyżówka panoramitczna: A przecież komu; wirokwa pa-

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Norbi

Rozpieszcza żonę

Prowadzący telewizyjne „Koło fortuny” od pięciu lat jest żonaty z Marzeną Chelmińską. W rozmowie z „Faktem” zdradził, że nie zapomina o zabieganiu o jej względy. - Swoją żonę rozpieszczam na co dzień drobnymi rzeczami, jak np. jakiś ulubiony smakołyk, obiad czy miłe słowo. Kiedyś przyzwyczajony byłam do tego, że zawsze, gdy wpadało do mnie parę groszy, to zabierałem ją gdzieś za granicę na wakacje. (...) Koronawirus niestety wszystko zepsuł. Brakuje mi tego. Teraz wprowadzę ludzi latają, ale my jakoś nie mamy na to odwagi - twierdzi. Prezenter planuje po zakończeniu pandemii podróż do Meksyku.

Paulina Sykut-Jeżyna

Odnowi przysięgę

Gwiazda Polsatu wyszła za mąż w 2011 r. za swego dawnego kolegę z rodzinnego miasta - starszego od siebie o 9 lat przedsiębiorcę Piotra Jeżynę. Poznała go, kiedy miała

17 lat, ale potem ich drogi się rozszły. Jakis czas później znowu na siebie wpadli i wtedy zaiskrzyło. W tym roku mija dziesiąta rocznica ich ślubu. - Już podczas wesela wymarzyłam sobie, że za 10 lat odnowimy przysięgę małżeńską w tym samym kościele w Puławach - mówi prezenterka w „Party”. Po uroczystości małżonkowie zamierzają wybrać się z córką na wakacje na Malediwy.

Maja Hyży

Stawia warunki

Kiedyś próbowała robić karierę piosenkarki, ale się nie udało. Dzisiaj oglądamy ją w „Twoja twarz brzmii znajomo”. Niedawno zarzuciła na Instagramie byłemu mężowi, który też jest wokalistą, że jest przez niego krytykowana i nękana. - Nigdy nie utrudniałam Grzegorzowi kontaktów z dziećmi. Przeciwnie, dopasowywałam się do terminów jego wyjazdów, koncertów i godziłam się na zmiany - twierdzi w „Party”. Dodaje, że chce postawić byłemu mężowi warunki w sądzie: podwyższenie alimentów i uregulowanie opieki nad ich dziećmi. Z kolei Grzegorz po-



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Paulina Sykut-Jeżyna wyszła 10 lat temu za swego kolegę z rodzinnego miasta. Teraz odnowiła przysięgę małżeńską

noc nalega na ustalenie opieki nad przemiennej nad synami.

Ida Nowakowska

Urodziła syna

Gwiazda telewizyjnej Jedynki do ostatniej chwili przed porodem pracowała na wizji. Wirtualna Polska zdradza, że po opuszczeniu w poniedziałek studia „Pytania na śniadanie” poczuła skurcze i natychmiast pojechała do szpitala. Tam urodziła syna i już kilkanaście godzin później

wróciła z nim do domu. Oczywiście nie omieszkala uwiecznić pierwszych chwil chłopczyka na tym świecie na Insta Story. Dodała też komentarz, iż maluch jest podobny do jej męża - Jacka Hamdona, ponieważ robi podobne miny.

Beata Kozidrak

Nie pokaże ukochanego

Pięć lat temu wokalistka Bajmu wzięła rozwód z mężem. Mimo to Andrzej Pietras nadal zajmuje się jej zawodowymi sprawami. To nie przeszkodziło Kozidrak w znalezieniu nowej miłości. Choć mediom nie udało się odkryć tożsamości jej obecnego partnera, gwiazda potwierdza jego istnienie w autobiografii „Gorąca krew”, która właśnie trafiła do księgarń. „Nie będę ujawniać, kim jest, on sobie tego nie życzy. Wystarczy, że ja jestem osobą publiczną i muszę z tym dawać sobie radę. Uszanowałam jego decyzję, więc nie będziemy pokazywać zdjęć z naszych krótkich, ale intensywnych wypadów na motorze ani lansować się na ściankach. Mamry siebie i naszą miłość. Nie chcę tego zepsuć” - pisze piosenkarka.

Natalia Kukulska

Przełamała się

Mężem popularnej piosenkarki jest perkusista Michał Dąbrowski. W tym roku jego rodzice Jan i Janina obchodzą złote urodziny. Jak podaje magazyn „Rewia” Natalia i Michał postanowili uczcić tę okazję: urządzili parze jubilatów skromną uroczystość i wkułili egzotyczne wakacje. Przy okazji Natalia przyznała, że miała problem z mówieniem do teściowej „mamo”. - I to nie dlatego, że nie darzyłam uczuciem mamy Michała. To było dla mnie nowe, nieznane słowo. Ona bardzo czekała, aż się przełamie. I pozwoli, z pewnym wstydem, zacząć mówić do niej tak mówić - tłumaczy w „Re-wii”.

Hanna Lis

Przeprowadza się

Dziennikarka od kilku tygodni chwali się na Instagramie zmianą miejsca zamieszkania. Najpierw zamieściła zdjęcia z budowy. „Nowy dom, nowe życie” - napisała, dodając, że jest „wiejską dziewczyną”. Teraz Lis wstawiła do internetu kolejne fotografie. „Ostatnie tygodnie w mieście

przed przeprowadzką na peryferie. Warszawa jest spoko, ale wolę ją mieć na bezpieczną odległość. Przeglądałam wizualizacje mojej nowej kuchni i już nie mogę się doczekać!” - dodała. Przez wiele lat Hanna i Tomasz Lisowie mieszkali w willi w Kons-tancinie, potem przeprowadzili się do mieszkania na stołecznym Powiślu.

Agata Młynarska

Poważnie choruje

Dziennikarka nieraz mówiła, że zmagą się z nieswoistym zapaleniem jelit. Do tego ma problemy z astmą. To sprawia, że źle przechodzi infekcje. Ostatnio choroba atakuje jej stawy. Kiedy Młynarska obierała ziemniaki, stawy odmówiły jej posłuszeństwa i skaleczyła się. „Choróbko, z którym próbuję ułożyć sobie życie zaskakuje mnie konsekwentnie. Od kilku miesięcy próbuję odebrać mi radość życia. Wybrało sobie teraz stawy za obiekt swoich uciech. I mości się w nich, wierci, rozkręca. Stawy boją, puchną, gorzej z poruszaniem” - napisała.

PAWEŁ GZYL

REKLAMA

0010145953

OGŁOSZENIE

Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie o przystąpieniu do sporządzenia zmiany

„Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego przy ulicy Zwycięstwa w Siemianowicach Śląskich”



Na podstawie art. 17 pkt 1 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741, z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i 2, art. 46 ust. 1 pkt 1 i ust. 2, art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247, z późn. zm.) **zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Siemianowic Śląskich** uchwały Nr 316/2021 Rady Miasta Siemianowic Śląskich z dnia 25 marca 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego przy ulicy Zwycięstwa w Siemianowicach Śląskich” oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Zapoznanie się z uchwałą wraz załącznikiem jest możliwe w siedzibie Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie przy ulicy Michałkowickiej 105, w Wydziale Rozwoju Miasta (pok. 38) w godzinach pracy Urzędu: **poniedziałek: 7⁰⁰ – 17⁰⁰; wtorek - czwartek: 8⁰⁰ – 16⁰⁰; piątek: 8⁰⁰ – 14⁰⁰.**

Uchwała wraz załącznikiem jest dostępna również w wersji elektronicznej na stronach internetowych Urzędu Miasta:

<http://www.siemianowice.pl>

<https://bip.msiemianowicesl.finn.pl/bipkod/007>

<https://bip.msiemianowicesl.finn.pl/bipkod/25686142>

Zgodnie z art. 8c ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnioski dotyczące miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej lub formularzy zamieszczonych w Biuletynie Informacji Publicznej. Wnioski należy wnieść do Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie, **w nieprzekraczalnym terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.** Wnoszący wnioski podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko przystąpiono do przeprowadzenia postępowania w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko zmiany „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego przy ulicy Zwycięstwa w Siemianowicach Śląskich”.

Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, zgodnie z art. 40 oraz art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, należy wnieść do Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie, **w nieprzekraczalnym terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.** Uwagi i wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Pisma, w sprawie planu miejscowego, jak i strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy kierować na adres: **Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie, ul. Jana Pawła II 10, 41-100 Siemianowice Śląskie**, lub w postaci elektronicznej, na adres e-mail: planowanie@um.siemianowice.pl lub przez platformę ePUAP na elektroniczną skrzynkę podawczą Urzędu Miasta.

Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia. Wnioski do planu oraz wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko są rozpatrywane przez Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie. Rozpatrzenie uwag zostanie opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie na stronie internetowej: <https://bip.msiemianowicesl.finn.pl/bipkod/19754272>

**Z up. Prezydenta Miasta
Pierwszy Zastępca Prezydenta Miasta
Agnieszka Gładysz**

Formularz informacyjny

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), zwanym dalej RODO informujemy, że:

- 1) Administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie z siedzibą w Siemianowicach Śląskich, przy ul. Jana Pawła II 10;
- 2) Inspektor Ochrony Danych Osobowych ma swoją siedzibę w Urzędzie Miasta Siemianowice Śląskie, przy ul. Jana Pawła II 10, e-mail: iod@um.siemianowice.pl, tel. 32 760 52 82;
- 3) Pana/Pani dane osobowe będą przetwarzane na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c RODO, tj. w zakresie niezbędnym do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze w związku z przepisami ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawy z dnia 3 października 2008 r.

- o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w zakresie imienia i nazwiska, adresu miejsca zamieszkania, oznaczenia nieruchomości, w celu przyjęcia i rozpatrzenia Pana/Pani wniosku złożonego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta lub jego zmiany;
- 4) Pana/Pani dane osobowe będą udostępniane podmiotom innym, niż upoważnione na podstawie przepisów prawa oraz nie będą przekazywane do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej, chyba że przepisy prawa stanowią inaczej;
- 5) posiada Pan/Pani prawo żądania:
 - dostępu do treści swoich danych,
 - ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania;
- 6) Pana/Pani dane osobowe nie będą przetwarzane w celu zautomatyzowanego podejmowania decyzji i nie będą profilowane;

- 7) osoba, której dane będą przetwarzane na podstawie art. 6 ust. 1 lit. a RODO, ma prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie, bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem;
- 8) podanie danych osobowych jest obowiązkowe i wynika z przepisów prawa, a konsekwencją niepodania danych osobowych będzie brak możliwości przyjęcia i rozpatrzenia Pana/Pani wniosku złożonego do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta lub jego zmiany;
- 9) zebrane dane osobowe będą przechowywane przez okres czasu wskazany w rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych, tj. przez okres co najmniej 25 lat;
- 10) przysługuje Panu/Pani prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą w Warszawie, gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie danych osobowych dotyczących Pana/Pani, narusza przepisy RODO.

MOIM ZDANIEM

Kilka ciekawostek na temat numeru PESEL

Ryszard Tadeusiewicz
profesor AGH

W wielu urzędach do różnych celów potrzebne są identyfikatory, pozwalające łatwo odnaleźć rozważaną osobę w różnych spisach i zestawieniach. Ewidencja oparta na nazwiskach nie spełnia wymagań, bo jak wiemy, one się powtarzają, imiona też, jak również daty urodzenia, więc po to, by wiedzieć, kto jest kim - trzeba było wprowadzić system numerów, które się nie powtarzają, to znaczy określony numer ma tylko jeden człowiek. W Polsce takim numerem jest PESEL.

Pomysł powiązania ludzi z numerami jako pierwsze wprowadziły w życie Stany Zjednoczone. W 1935 roku każdy obywatel USA otrzymał unikatowy numer opieki społecznej (social security number SSN), co było częścią planu wychodzenia z kryzysu realizowanego przez prezydenta Franklina Roosevelta. Numer SSN jest do dzisiaj podstawowym identyfikatorem obywatela USA. Numery obywateli wprowadziła też (na terenie Algierii) Francja w czasie II wojny światowej, ale swoim priorytetem w tej sprawie się nie chwali, bo było to dzieło kolaborującego z Niemcami rządu Vichy. Ale pomysł był dobry i od 1947 roku we Francji wprowadzono numer dla każdego obywatela.

W Polsce sprawy stworzenia jednolitej ewidencji ludności były szczególnie trudne, bo źródłowe dane o ludziach były rozproszone w dokumentach pozostałych po zaborach pruskim, rosyjskim i austriackim, dodatkowo zdekompletowanych przez dwie wojny światowe. W tej sytuacji 24 kwietnia 1970 roku Prezydium Rządu nakazało stworzenie Państwowego Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności (stąd skrót PESEL), który miał być prowadzony przez specjalny departament w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Inicjatorem był entuzjastyczny zwolennik informatyzacji administracji państwowej Andrzej Targowski, który miał zresztą bardzo rozległe plany powiązania syste-

mu PESEL z komputeryzacją działania administracji centralnej, resortowej, wojewódzkiej i publicznej. Z tych ambitnych planów ostały się tylko dwa: PESEL i REGON (Rejestr Gospodarki Narodowej).

Nie będę tu Państwa za nudzał informacjami o tym, na jakich komputerach PESEL był oparty i jak te komputery zmieniały się na skutek postępu technicznego w informatyce i wydarzeń politycznych (stan wojenny, przejście od PRL do III RP), a także nie chcę się wikać w analizę ciągle zmienianych aktów prawnych, które decydowały o sposobie wykorzystywania PESEL. Trzeba bowiem wiedzieć, że PESEL, który nosimy w dowodzie osobistym, jest „wierzchołkiem góry lo-

dowej”, bo w Systemie Rejestrów Państwowych o każdym obywatelu zgromadzone są ogromne ilości danych, do których PESEL jest tylko kluczem.

Skupmy przez chwilę uwagę na tych 11 cyfrach, składających się na numer PESEL. Co one oznaczają? Ścieżkę pierwszych oznacza datę urodzenia. Dla osób urodzonych w przedziale lat 1900-1999 data ta jest zapisana wprost: dwie cyfry końcówki roku, dwie następne to miesiąc i kolejne dwie to dzień. Proste i łatwe do zapamiętania. Ale co z tymi, którzy urodzili się po 1999 roku? Wymyślono prostą zasadę: u nich dwie pierwsze cyfry też oznaczają numer roku, ale do numeru miesiąca dodaje się 20.

Kolejne 4 cyfry to numer serii i oznaczenie płci. Numer serii nadaje komputer w taki sposób, żeby osoby urodzone tego samego dnia miały różniące się numery PESEL. Dodatkowo ostatnia cyfra z tej czwórki sygnalizuje płeć. Jeśli jest parzysta (lub 0) to „nosiciel” PESEL-a jest kobietą, w przeciwnym razie - mężczyzną.

Ostatnia cyfra z tych 11 jest tak zwaną cyfrą kontrolną. Jest ona obliczana na podstawie wszystkich poprzednich cyfr PESEL-u według znanej reguły. Jeśli dla podanego przez kogoś numeru PESEL wyliczona cyfra kontrolna nie zgadza się z tą, która figuruje na ostatnim miejscu w numerze - to numer jest błędny.

REKLAMA

0010145909

OGŁOSZENIE



Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie

o przystąpieniu do sporządzenia

„Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dzielnicy Bytków
wraz z osiedlem Juliana Tuwima w Siemianowicach Śląskich”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741, z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i 2, art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247, z późn. zm.) **zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Siemianowice Śląskich uchwały Nr 317/2021 Rady Miasta Siemianowice Śląskich z dnia 25 marca 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dzielnicy Bytków wraz z osiedlem Juliana Tuwima w Siemianowicach Śląskich” oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.**

Zapoznanie się z uchwałą wraz załącznikiem jest możliwe w siedzibie Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie przy ulicy Michałkowickiej 105, w Wydziale Rozwoju Miasta (pok. 38) w godzinach pracy Urzędu: **poniedziałek: 7⁰⁰ – 17⁰⁰; wtorek – czwartek: 8⁰⁰ – 16⁰⁰; piątek: 8⁰⁰ – 14⁰⁰.**

Uchwała wraz załącznikiem jest dostępna również w wersji elektronicznej na stronach internetowych Urzędu Miasta:

<http://www.siemianowice.pl>

<https://bip.msiemianowicesl.finn.pl/bipkod/007>

<https://bip.msiemianowicesl.finn.pl/bipkod/25686142>

Zgodnie z art. 8c ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnioski dotyczące miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej lub formularzy zamieszczonych w Biuletynie Informacji Publicznej. Wnioski należy wnieść do Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie, **w nieprzekraczalnym terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.** Wnoszący wnioski podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko przystąpiono do przeprowadzenia postępowania w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dzielnicy Bytków wraz z osiedlem Juliana Tuwima w Siemianowicach Śląskich”.

Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, zgodnie z art. 40 oraz art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, należy wnieść do Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie, **w nieprzekraczalnym terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.** Uwagi i wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Pisma w sprawie planu miejscowego, jak i strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy kierować na adres: **Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie, ul. Jana Pawła II 10, 41-100 Siemianowice Śląskie**, lub w postaci elektronicznej, na adres e-mail: planowanie@um.siemianowice.pl lub przez platformę ePUAP na elektroniczną skrzynkę podawczą Urzędu Miasta.

Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia. Wnioski do planu oraz uwagi i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko są rozpatrywane przez Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie. Rozpatrzenie uwag zostanie opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie na stronie internetowej: <https://bip.msiemianowicesl.finn.pl/bipkod/19754272>

**Z up. Prezydenta Miasta
Pierwszy Zastępca Prezydenta Miasta
Agnieszka Gładysz**

Formularz informacyjny

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), zwanym dalej RODO informujemy, że:

1. Administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie z siedzibą w Siemianowicach Śląskich, przy ul. Jana Pawła II 10;
2. Inspektor Ochrony Danych Osobowych ma swoją siedzibę w Urzędzie Miasta Siemianowice Śląskie, przy ul. Jana Pawła II 10, e-mail: iod@um.siemianowice.pl, tel. 32 760 52 82;
3. Pana/Pani dane osobowe będą przetwarzane na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c RODO, tj. w zakresie niezbędnym do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze w związku z przepisami ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w zakresie imienia i nazwiska, adresu miejsca zamieszkania, oznaczenia nieruchomości, w celu przyjęcia i rozpatrzenia Pana/Pani wniosku złożonego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta lub jego zmiany;
4. Pana/Pani dane osobowe będą udostępniane podmiotom innym niż upoważnione na podstawie przepisów prawa oraz nie będą przekazywane do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej, chyba że przepisy prawa stanowią inaczej;
5. posiada Pan/Pani prawo żądania:
- dostępu do treści swoich danych,
- ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania;
6. Pana/Pani dane osobowe nie będą przetwarzane w celu zautomatyzowanego podejmowania decyzji i nie będą profilowane;
7. Osoba, której dane będą przetwarzane na podstawie art. 6 ust. 1 lit. a RODO, ma prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie, bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem;
8. Podanie danych osobowych jest obowiązkiem i wynika z przepisów prawa, a konsekwencją niepodania danych osobowych będzie brak możliwości przyjęcia i rozpatrzenia Pana/Pani wniosku złożonego do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta lub jego zmiany;
9. Zebrane dane osobowe będą przechowywane przez okres czasu wskazany w rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych, tj. przez okres co najmniej 25 lat;
11. Przysługuje Panu/Pani prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą w Warszawie, gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie danych osobowych dotyczących Pana/Pani, narusza przepisy RODO.

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailen: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ kawalerkę lub mieszkanie 2 -pok.do remontu, 609-499-555.

MIESZKANIE lub DOM kupię zadłużone, z lokatorem, z problemem prawnym. Tel. 535 787 267

DOMY - SPRZEDAM

Chorwacja - Igrane. Sprzedam działkę budowlaną 323 m² z projektem i pozwoleniami na budowę Tel/00385 91 62 82 211- język angielski lub PL +48 607-285-410

CZĘSTOCHOWA ok., leśniczówka 60 mkw. + budynki, otoczona lasem, działka 2300 mkw., cena 295.000 zł. Mogę dostać zdjęcia, 602-188-188

JURA ok. Lelowa, budynek 70 mkw., (prąd, woda, kanalizacja), działka budowlana 1000 mkw, dojazd asfalt., cena 79,000 zł, 602-188-188. Mogę dostać zdjęcia

KOBIELE Wilk ok., dom 80 mkw. + bud. gosp., stodoła, dz. 2600 mkw., dojazd asfalt., wszystkie media, sad, piwica - 119 tys. zł, 660-220-855

KONIECPOL okolice, budynek murowany ok. 50 mkw. + poddasze, wszystkie media - prąd, woda, kanalizacja, nie wymaga nakładów, dojazd asfalt., cena 63.500 zł. Mogę dostać zdjęcia, 602-188-188

KONIECPOL, dom 100 mkw., zagospodarowana, ogródz. dz. 1000 mkw. + garaż wolno stojący, cena 198 tys. zł. Mogę dostać zdjęcia, 660-220-855

NAKŁO k. Lelowa, dom ok. 100 mkw. + bud. gosp., duża dz. ok. 2000 mkw., blisko lasy, jeziora - 125 tys. zł. Mogę dostać zdjęcia, 660-220-855

DOMY - KUPIĘ

KATOWICE-

kupię mieszkanie, dom, działkę inwestycyjną 793-747-447

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

KŁOBUCK, działka 2300 mkw. z leśniczówką 60 mkw. + budynki, otoczona lasem, cena 295.000 zł. Mogę dostać zdjęcia, 602-188-188

GARAŻE

BRAMY garażowe- wyprzedaż. Blaszane garaże na wymiar. Montaż - gratis! Produkcja 32/727-72-12, 514-281-280, 503-916-630

GARAŻE blaszane, drewnopodobne, 798-710-329, www.partnerstal.pl

Garaże blaszane. Bramy garażowe. Kojce. Transport. Montaż gratis - cały kraj! Raty. Producent 34/387-15-51, 32/445-34-20, 18/334-45-04, 604-397-105, www.konstal-garaze.pl

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI oraz przedmioty z PRL - kupujemy: szkło, porcelanę, obrazy, zegarki, wazony, figurki, odznaczenia, zabawki itp. Tel. 660-35-35-35

ANTYKI skup lombard S-c 662941776

KUPIĘ Meble przedwojenne, obrazy, zegary, srebro - gotówka, 605255770

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ koparkę lub minikoparkę, 609-499-555.

Kupimy maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel. 782 592 790

MASZYNY do metalu kupię 668779566

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

AUTA-AUTO SKUP gotówka, super ceny skupu!, Dojazd, Chorzów Krakowska 8. Tel. 601-480-570, 32/249-52-10

AUTOSKUP, gotówka, : 508-446-675

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTA kupię za gotówkę - osobowe i dostawcze. Płacę najlepiej! Chorzów 501-172-900

AUTOSKUP osobowe, dostawcze (stan obojętny) Dojazd, gotówka 602-871-305, 515-274-430 Własny transport

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

KUPIĘ auta osobowe i dostawcze, stan obojętny. Tel.: 798-718-455.

CIEŻAROWE, DOSTAWCZE SPRZEDAM

AutoSkup Chorzów: 32/249-52-10

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

ABACUS FINANCE pożyczki, kredyty w domu klienta. Tel. 33/811-50-48.

Atrakcyjne pożyczki do 1000 zł (bez zajęć komorniczych) Dojazd natychmiast. Tel. 501-505-128

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

ABACUS FINANCE pożyczki, kredyty w domu klienta. Tel. 33/811-50-48.

Atrakcyjne pożyczki do 1000 zł (bez zajęć komorniczych) Dojazd natychmiast. Tel. 501-505-128

BEZ zajęć do 20 tys. 512-566-879 K-ce

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 8,3%. Tel. 730 809 809

KREDYTY! Wysokie kwoty. Niskie raty. Na oświadczenie 518-929-200

PLATAN Pożyczki bez BIK. Jeśli masz zaległości w BIK lub KRD, ta oferta skierowana jest do Ciebie. Na oświadczenie, z dojazdem do domu. Szczegóły na priv lub tel. 500-853-100

POŻYCZKI na telefon 796-174-163

POŻYCZKI, minimum formalności, szybka decyzja w domu klienta, bez zaświadczeń tel. (32)280 40 70

POŻYCZKI, szybka decyzja, także dla osób z komornikiem, minimum formalności (32)2557330, 512255401

SPŁACIŁEŚ lub skonsolidowałeś kredyt przed terminem? Odzyskaj zwrot prowizji 501-799-981

SZYBKA pożyczka, dojazd 780 116 672

UPADŁOŚĆ konsumencka! Pierwsza porada gratis! Tanio 501-799-981

UPADŁOŚĆ konsumencka, ochrona prawna dłużnika 500-405-358

WIOSENNE pożyczki do 10 tys. wypłata natychmiastowa 570-533-950

0010014991

POŻYCZKA do 1000 ZŁ NATYCHMIAST - BEZ ZDOLNOŚCI KREDYTOWEJ - Z KOMORNIKIEM

32 350 15 15, 606 871 792

0010107767

POGOTOWIE GOTÓWKOWE

pożyczka w 24 h.pl

Szybko, komfortowo i bez zbędnych formalności od 300 zł do 4000 zł
Zadzwoń: **730 30 30 77** RRSO: 191,87%

AUTOPROMOCJA



Czytaj tak,
jak lubisz

dziennikzachodni.pl

**DZIENNIK
ZACHODNI**

INNE

KUPIĘ UDZIAŁY

w każdej nieruchomości. Tel. 884 308 046

Nauka

KOREPETYCJE

CHEMIA, matematyka 609-313-634

BUDOWLANA firma z Mysłowic zatrudni na dobrych warunkach: malarzy, gipsiarzy, murarzy. Tel. 517-861-297, 607-185-923

BUDOWLAŃCÓW zatrudnię (murarzy, dekarzy, brukarzy) 511-614-309

DO prac remontowo - budowlanych - Katowice, 609-755-722

EKSPORTOWA Spółka Eurokomfort zatrudni murarzy i cieśli. Praca: Niemcy (10-12 Euro/h) 690-133-042

Firma ETS (KRAZ: 924) oferuje stałą i sezonową pracę w Niemczech bez znajomości języka niemieckiego. Załadunek paczek kurierskich, sortowanie surowców wtórnych, pracownicy śmieciarek. Zapewniamy zakwaterowanie i transport. Tel. 601 706 022 www.ets-praca.pl

FIRMA Solid Security Sp. z o.o. zatrudni Kwalifikowanych Pracowników Ochrony Fizycznej w Zabrze. Kontakt: 690-019-168

INŻYNIERA budowy, robót drogowych (32)266-16-01 lub 516-479-825

JESTEŚ OPIEKUNEM SENIORÓW? Praca w Niemczech i Polsce. Sentium gwarantuje legalne zatrudnienie i wysokie wynagrodzenie. Sprawdź oferty pracy na www.sentium.pl lub zadzwoń tel. 512 602 006.

KIEROWCĘ kat. C+E na kraj (na firanę) Atrakcyjne warunki! Tel. 608-049-301

LEGALNA praca w Opiece na południu Niemiec. Atrakcyjne BONUSY. Składki w DE. Tel. 722 004 369; 887 034 919.

MALOWANIE, szpachlowanie, tynki - praca od zaraz/ NIEMCY. Cert. 20983. Tel. 774270543, +48 662 187 368.

MALOWANIE/TAPETOWANIE/OCIEPLENIA - Niemcy. Darmowa kwatery + auto. Tel: 539 343 726 lub 602 262 365. www.meinpersonal.pl

MECHANIKA samochodowego zatrudnię. Katowice 601-425-016

NIEMCY zatrudnimy murarzy, cieśli szalunkowych, brygadzystów, dźwigowych. Tel: 882 064 600

NIEMCY- murarze, cieśle, malarze, spawacze, elektrycy 601-218-955

OCHRONA (z gr. niepełnosprawności) Bielsko-Biała, tel. 604-630-556

OCHRONA (z gr. niepełnosprawności) Katowice, Chorzów, tel. 604-630-556

OCHRONA (z gr. niepełnosprawności) Kędzierzyn-Koźle, tel. 604-630-556

OCHRONA (z gr. niepełnosprawności) Ruda Śląska, tel. 604-630-556

OCHRONA (z gr. niepełnosprawności) Sosnowiec, tel. 604-630-556

OCHRONA (z gr. niepełnosprawności) Tychy, tel. 604-630-556

OCHRONA (z orzeczeniem) Czechowice-Dziedzice 784-0740-35

OPIEKUNKI do Niemiec okazja ! do 1800 euro/mies. 730 49 77 71

PRACOWNIKA do prac porządkowych na 1/2 etatu. Katowice 601-425-016

PRACOWNIKÓW do sortowania warzyw i owoców w Holandii, kontakt: +31 614955112, +31 614752408

PRACOWNIKÓW do sortowania warzyw i owoców w Holandii, kontakt: +31 614955112, +31 614752408

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561, 774260543. Cert. 20983

TAPETOWANIE / Ocieplenia / Malowanie - tel. 774010561, +48 662 187 368. Cert. 20983

ZATRUDNIĘ blacharza do salonu samochodowego. Dąbrowa Górnicza, tel.: 601-404-278.

ZATRUDNIĘ kierowcę CE, oferuję stałe kółka do bliskiej Francji, zaraz za granicą z Niemcami. Tel. 697-057-508 Dąbrowa Górnicza

ZATRUDNIĘ kierownika działu lakierniczo-błacharskiego (kosztorysant). Dąbrowa Górnicza, tel.: 601-404-278.

ZATRUDNIĘ sprzątaczkę do salonu samochodowego. Dąbrowa Górnicza, tel.: 601-404-278.

ZATRUDNIĘ sprzedawcę do salonu samochodowego. Dąbrowa Górnicza, tel.: 601-404-278.

ZATRUDNIĘ wykwalifikowanego pracownika do prowadzenia prac renowacji obiektów zabytkowych. Tel. 32 476 46 36

Zdrowie

CHIRURGIA

ESPERAL, tel. 602-194-433

LASERAMI: żylaki, brodawki, blizny, znamiona, tatuaże, odciski, włosy, 606-855-813, www.lasermedic.pl

REKLAMA

0010144498

Świerklaniec, dnia 14 maja 2021 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Świerklaniec

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz.U. z 2021 r. poz. 741), oraz art. 39 ust. 1, art. 40 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (j.t. Dz. U. z 2021 r. poz. 247.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Świerklaniec uchwały nr XL/289/21 z dnia 28 stycznia 2021 r. w sprawie przystąpienia do zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Świerklaniec. Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do przedmiotowego postępowania do 15 czerwca 2021 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Wnioski mogą być wnoszone: – w formie pisemnej do Urzędu Gminy Świerklaniec, 42-622 Świerklaniec, ul. Młyńska 3, – ustnie do protokołu w Referacie Geodezji, Planowania Przestrzennego, Gospodarki Gruntami i Nieruchomościami Urzędu Gminy Świerklaniec, 42-622 Świerklaniec, ul. Młyńska 3, – za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: kancelaria@ugswierklaniec.pl. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Świerklaniec.

INNE SPECJALIZACJE

DOGOTERAPIA- specjalista (male grupy) Tel. 534-128-344

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato zaprasza na wczasy sanatoryjne. tel: 413781948 www.sanato.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z Remonty-Kafelkowanie 783002748

CYKLIARIANSKIE, układanie "IRMAR" Kuśmierski, tel. 501-281-222

DACH P.H.U. WIS - krycie, papa termo. wymiana rynien (metalowe, nierdzewka, plastikowe) przebudowa kominów, ocieplanie dachu, styropapa, obróbki blacharskie, gont (mamy zwykłe) 27 lat tradycji 501 404-611

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

DACHY kompleksowo, obróbki, papy termozgrzewalne "Golkar" 602500103

DACHY więzby, pokrycia 514-020-919

ELEWACJE - impregnacja, mycie, malowanie (32)2067155; 501404612

GLĄDŹ malowanie remont, 792-267-316.

MALOWANIE dachów, blachy dachowej, mycie i malowanie elewacji, mycie kostki +impregnacja 694661025

MALOWANIE mieszkań 608 858 558

ODNAWIANIE wanien (32)384-91-98

PARKIETY "Jendruś" Cyklinowanie. Tel. 502-660-958 www. parkietyjendrus.pl

Remont malow/tapety 508286313

INSTALACYJNE

INSTALACJE fotowoltaiczne, sprzedaż, montaż. Najlepsze ceny - 798 651 220

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energ. Projekty: bud, CO, wod-kan, gaz, el, adap: 606307123

OGRODNICZE

WYCINKA drzew, frez. pni 698803477

PORZĄDKOWE

"B.J" Czyszczenie wykładzin, tapicerek. Solidnie!!! 606-274-056

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

AGROTURYSTYKA Milówka 506019343

Beskidy 7 dni od 600zł z 30% dofi dla emer/rent, zaszczep. Po covid-19 Możliwy dowóz 501642492

KRYNICA Zdrój - Promocyjne wczasy 50+ od 980 zł/os, posiłki, 7 nocy, basen, zabiegi. Tel.: 798-696-579.

ogłoszenia drobne/nekrologi

USTROŃ - Promocyjne wczasy zdrowotne od 832 zł/os, 7 dni, posiłki, zabiegi. Tel. 33/853-01-10.

WCZASY w Ustroniu koszt od 200,00 zł/apartament 4-osobowy/za dobę, w cenie 2 posiłki, tel. 603-636-533

WCZASY we Wiśle koszt 340,00 zł/os. 5-dniowy turnus, w cenie 2 posiłki, tel. 603636533

KRAJ - MORZE

DZWIRZYNOMORZE.PL, 605-905-969

GĄSKI pokoje z łaz. 609-046-677

GRZYBOWO k.Kołobrzegu, wczasy V - 75 zł, VI i IX - 80 zł, VII-VIII - 90 zł, z wyżywieniem, pokoje TV, internet, łazienka: 519-720-659, 609-381-140.

KOŁOBRZEGDOMKI.PL, 512-268-595

KOŁOBRZEG blisko morza! 511337308

REWAL-MORZE-50 m.Wczasy 502-550-864,91/386-26-11. www.tedi.pl

USTRONIE Morskie, Pensjonat DANA, maj - czerwiec, doba z wyżywieniem od 84 zł/os, 94\351-54-86, 601-585-510 www.danaustronie.pl

Matrymonialne

"ROMEO" oferty matrym. 502 363 127

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki. Tel.: 660-482-319.

KUPIĘ ordery, odznaki, odznaczenia, militaria, stare pocztówki 798-399-947

PANOWIE preparaty, 696-380-047

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Usługi pogrzebowe

"KOCEL" 24h, Chorzów 601-447-504.

009958823

POGOTOWIE POGRZEBOWE
**ZAKŁAD POGRZEBOWY KCK**
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

009992985

Zakład Pogrzebowy RESURREXIT

Katowice
ul. Warszawska 58 tel. całodobowe :
ul. Mieszka I 6 **604 539 606**
ul. gen Jankego 68 **32 350 90 13**
ul. Sienkiewicza 45

Usługi kamieniarskie

KATOWICE- Ligota, ul. Kolejowa 5. Nagrobki, schody, parapety, blaty. Tel. (32)252-52-47

NAGROBKI granitowe - oryginał. Producent, najtaniej, Wystawa: Czeladź, ul. Reymonta 45, tel. 501 743 129, sto2.com/hades

**Wspomnienia. Te najważniejsze...**
Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i dziennikzachodni.pl/nekrologi

0010146878

Ze smutkiem i żalem przyjąłam wiadomość o śmierci

śtp

prof. dr. hab. n. med.

Leszka Miszczyka

wybitnego onkologa, jednego z twórców i animatorów współczesnej polskiej radioterapii, wieloletniego pracownika i byłego dyrektora Narodowego Instytutu Onkologii w Gliwicach.



Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy głębokiego współczucia

Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent Miasta Zabrze

0010145448

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 maja 2021 r. przeżywszy lat 96 zmarł



Prof. dr hab. n. med.

Tadeusz Petelenz

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w Archikatedrze Chrystusa Króla przy ul. Plebiscytowej 49A w Katowicach w dniu 15 maja 2021 r. o godz. 15:00, skąd nastąpi odprowadzenie zmarłego na cmentarz parafialny przy ul. Plebiscytowej. Zawiadamiają pogrążeni w smutku Synowie z rodzinami



0010145283

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko...”
Ks. Jan Twardowski

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śtp

prof. dr. hab. n. med.

Leszka Miszczyka

wspaniałego, oddanego pacjentom lekarza.

Ból i samotność po stracie bliskiej osoby niech złagodzi prawda, że nie umiera ten, kto pozostaje w sercach bliskich.



Żonie i Dzieciom, Najbliższym oraz Wszystkim

pogrążonym w bólu i żałobie składamy szczere wyrazy współczucia, słowa wsparcia i otuchy.

Weronika Pawlicka-Jaworska, Zbigniew Szendera

0010146429

Panu

Rafałowi Porcowi

Radnemu Sejmiku Województwa Śląskiego

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci



Ojca

składają

Przewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego Jan Kawulok

wraz z Radnymi Sejmiku Województwa oraz pracownikami Kancelarii Sejmiku

0010146094

Dnia 10.05.2021 r. zmarł, przeżywszy lat 90



dr inż.

Henryk Budzyński

Msza św. pogrzebowa za zmarłego odbędzie się dnia 15.05.2021 r. o godz. 11:00 w kościele pw. Św. Antoniego w Katowicach - Dąbrówce Małej

O czym powiadamia pogrążona w smutku i żalu

Żona z rodziną

0010145954

Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o tragicznej śmierci



prof. dr. hab. n. med.

Leszka Miszczyka

Dyrektora Narodowego Instytutu Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie - Państwowego Instytutu Badawczego Oddziału w Gliwicach od listopada 2015 do kwietnia 2016, długoletniego Zastępcy Dyrektora ds. Klinicznych oraz Kierownika Zakładu Radioterapii Gliwickiego Oddziału Instytutu.

Zasłużonego lekarza i wybitnego pracownika naukowego Instytutu.

Wspaniałej Osoby o ogromnej wiedzy i doświadczeniu, z którą łączyły nas więzy wieloletniej współpracy.

Rodzinie i Najbliższym Zmarłego

najszczerze wyrazy współczucia składają

Dyrekcja i Pracownicy Narodowego Instytutu Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie Państwowego Instytutu Badawczego w Gliwicach

Fibak: Iga to dla mnie następczyni Sereny

Hubert Zdankiewicz

sport@dz.com.pl



Tenis

Z marzeniami wobec Huberta Hurkacza poczekajmy na trawę i korty twarde - uważa Wojciech Fibak, legenda polskiego tenisa.

Od porażek Igi Świątek i Huberta Hurkacza w Madrycie minęło już kilka dni. Jak można na spokojnie ocenić ich występ?

Wiadomo, że nie można tego razem oceniać, bo okoliczności były inne. Poza tym nie uważam, żeby Iga poniosła porażkę. Przegrała, ale po znakomitym i wyrównanym meczu, z aktualną numer jeden na świecie. Przypomni mi się jej ubiegłoroczny mecz z Wiktorią Azarenką w Nowym Jorku. Tam był wymarzony początek, agresywna, precyzyjna i skuteczna gra Igi. Zero tremy przed znanym nazwiskiem. W Madrycie było podobnie, pokazała znakomity tenis, mieszanek siły i subtelności. Dla mnie Iga Świątek to następczyni Sereny Williams.

Są tacy, którzy powiedzą, że pan teraz przesadza...

Takiego jestem zdania i nie uważam, by porównania do najlepszych były na wyrost. Tak jak Azarenka nie wiedziała początkowo, co się dzieje, w którą stronę się obracać i jakie uderzenia stosować, podobnie Ashleigh Barty była na początku zupełnie zagubiona. Obie musiały dać z siebie wszystko co najlepsze, by pokonać Ige. Wiem również, bo sam grałem w tenisa, co musiały mieć w głowach w trakcie meczu. Myślały sobie: „No tak, ta dziewczyna pogra na takim poziomie przez 10-15 minut. Gdyby mogła tak grać przez godzinę, byłaby światową jedynką”. Iga jeszcze nią nie jest, bo w końcu jej precyzja trochę osłabła, a Barty wzniosła się na wyższy i mecz się wyrównał. A potem górę wzięło większe doświadczenie i rutyna Australijki. Co nie zmienia faktu, że Iga zasłużyła na bardzo wysoką notę za to spotkanie. Po raz kolejny pokazała całemu światu, że gra nowoczesny, wszechstronny i dynamiczny tenis, w którym nie ma praktycznie słabych punktów. Taka Aryna Sabalenka, którą często do niej porównujemy...

Białorusinka wygrała w Madrycie, pokonując Barty w finale.



FOT. BARTEK SYTA, REX FEATURES/EAST NEWS

Iga Świątek w Rzymie, tak jak w Madrycie, zaczęła turniej od meczu z Alison Riske. Polka wygrała przez kontuzję Amerykanki w I secie

I chwala jej za to. Porównując jednak jej tenis do tenisa Igi, to owszem - obie mocno grają, ale Sabalenka gubi się w nietypowych sytuacjach, gdy trzeba zagrać półwolejem czy wolejem. Trudnym, dziwnym, wysokim, niskim. Kiedy jakaś piłka jest podcięta, trzeba zagrać slajsem, z półkurtu. Iga się nie gubi, na wszystko ma odpowiedź. To nie jest płynny tenis. To nie jest styl Barty, która gra przepięknie, tak jak kiedyś Evonne Goolagong i inni wielcy Australijczycy. Ona do tego dodaje jeszcze dwuręczny backhend, gdy jest to potrzebne. Iga szarpie, gra trochę nierówno, takimi falami. To jednak nie znaczy, że ma coś zmieniać. Potrzebuje tylko więcej doświadczenia, ogrania i rutyny.

Niektórzy sugerują, że czasami gra za mocno w sytuacjach, gdy nie jest to niezbędne.

Nie, nie, nie. Ona właśnie tak powinna grać. Takim tenisem wygrała Roland Garros, niezależnie od tego, co kto mówi o warunkach czy o tym, kto wtedy nie przyjechał itd. To jest jej tenis, który w rywalizacji z najlepszymi dziś starcza co prawda na trzy gemy, bo potem gra się wyrównuje. Tak było z Simoną Halep w Australii, która musiała jednak wspiąć się na absolutne wyżyny, by dotrzymać Idze tempa, a Garbine Muguruz

w Dubaju zagrała w ogóle najlepszy mecz od bardzo dawna. To jest jednak miara szacunku i respektu tych mistrzyń - one już wiedzą, że grając z innymi, mogą sobie od czasu do czasu trochę poluzować i mimo wszystko wygrać. Z Iga tak się nie da, nie mogą nic jej oddać.

A co z serwisem Igi? Nadal czasem ją zawodzi.

Iga w meczu z Barty mogła faktycznie mieć gorszy dzień serwisowy. Myślę jednak, że trzeba wziąć też poprawkę na warunki. Madryt to nietypowy turniej jak na korty ziemne. Jeszcze bardziej nietypowy niż w czasach, gdy ja w nim występowałem (w stolicy Hiszpanii Fibak wygrał dwa razy w deblu, a w singlu był w półfinale - red.). Konstrukcja trybun sprawia, że gra toczy się w warunkach półhallowych, a przez wysokość nad poziomem morza piłki latają inaczej niż w Monte Carlo, Rzymie, Barcelonie czy Paryżu. Kort wydaje się węższy i krótszy, trzeba bardziej kontrolować wszystkie uderzenia.

„One już wiedzą, że z innymi mogą trochę poluzować i mimo wszystko wygrać. Z Iga tak się nie da”

Dlatego nawet z tak stacjonarnym zagranem jak serwis też można mieć kłopoty. Dodajmy, że w Madrycie w ostatnich latach gra się na mączce praktycznie wysypanej na beton. Są zupełnie inne kąty odbicia, inna jest szybkość gry i nic się nie dzieje typowo dla klasycznych kortów ziemnych. Wszystko to sprawia, że nawet taki specjalista od gry na mączce jak Rafael Nadal też ma tam problemy. W tym roku znów nie wygrał (przegrał w półfinale - red.).

Być może Iga popełniła błąd, wycofując się z turnieju w Stuttgarcie?

Też tak uważam, bo to by było znacznie lepsze przetarcie przed Madrytem niż treningi w Sotogrande. Tym bardziej że tam też gra się w nietypowych warunkach jak na korty ziemne. W hali, na mączce wysypanej na twardym podłożu. Jest sypka i śliska. Sotogrande to niby też Hiszpania, ale tam jest zupełnie inny klimat, inna wysokość.

W przypadku Huberta Hurkacza można chyba mówić o rozczarowaniu? Nie dlatego, że przegrał z Johnem Millmanem, ale z powodu okoliczności, w jakich do tego doszło...

Na pewno, chociaż za te podwójne błędy (przy piłce meczowej w tie breaku drugiego seta, a później przy setowej dla

Australijczyka - red.) aż tak bardzo bym go nie krytykował. To tylko potwierdza to, o czym już mówiłem, że nawet tak stacjonarne uderzenie sprawia w Madrycie tenisistom więcej problemów niż zazwyczaj. Do tego nastawienie Huberta, zupełnie inne niż u Igi. Ona jest bardziej zadziorna, ma większy tupet, niczego się nie boi. Hubert jest wyciszony, trochę flegmatyczny, chwilami wręcz onieśmielony. Trzeba go pobudzić, sam zwracałem mu na to swojego czasu uwagę, podczas naszej długiej rozmowy w Poznaniu. On musi dominować na korcie, wykorzystać w pełni swój ogromny potencjał. W dziesięciostopniowej skali talentu Hubert to dziewięć, może nawet dziewięć i pół. Millman z kolei to jakieś trzy i pół, ale na korcie ciężko pracuje, walczy o każdy punkt jak o życie. Gra bardzo regularnie i to widać w powietrzu, ta porażka. Po ich ubiegłorocznym meczu w Melbourne Australijczyk wiedział, że jak będzie biegał i walczył, to może sobie wybiegać to zwycięstwo, bo w końcu zmusi Huberta do błędu. Dodajmy brak ogrania na kortach ziemnych, bo Hubert w tym roku rozegrał wcześniej na nich tylko dwa mecze, w Monte Carlo. Myślę, że tak jak Iga popełniła błąd, wycofując się ze Stuttgartu, tak Hubert niepotrzebnie zrezygnował z występu w Monachium. Millman nie zrezygnował i dotarł do 1/4 finału.

A wcześniej zagrał również w Belgradzie, Monte Carlo i Cagliari.

I to też zapocentrowało. Inna sprawa, że od tenisisty o wzroście Huberta można oczekiwać, że bez względu na warunki raczej pomoże sobie serwisem w kluczowych momentach, niż będzie popełniał podwójne błędy. Tu jest jednak wyłącznie kwestia mentalna, nie jakichś technicznych braków. Podobnie jak forhend Huberta, on od kilku miesięcy w końcu zaczął używać go jako broni, do tego, żeby kończyć, dominować. Hubert słynie z backhendu, ale on ma również znakomity forhend, precyzyjny, płaski. Taki trochę „samprasowski”. Zawsze świetnie radził nim sobie w obronie, ale już w ataku nie zawsze. Teraz się to zmieniło, widzieliśmy wszyscy, jak świetnie działał jego forhend, gdy wygrywał w Miami. Mówiłem wtedy głośno, żebyśmy nie oczekiwali od Huberta takiej gry w każdym kolejnym turnieju. Zwłaszcza tych na kortach ziemnych. To tak na marginesie, żeby nie było, że zawsze tylko chwale. Na mączce będzie czekać na Huberta cała masa niżej sklasyfikowanych „terrierów”, z różnych części świata, którzy będą chcieli z nim wygrać. Stało na tym, że w Monte Carlo przegrał z Danielem Evansem, a w Madrycie z Millmanem. Pierwszy to Brytyjczyk, a drugi Australijczyk, ale obaj pokazali, że potrafią grać na mączce. Hubert niby się na niej wychował, potrafi się ślizgać, ale...

Lepiej czuje się na innych nawierzchniach...

I dlatego potrafi przegrać na niej z 17-letnim juniorem (Maksym Kaśnikowskim - red.) podczas mistrzostw Polski w Bytomiu. Na mokrym, grząskim korcie ziemnym. Nie brakuje tenisistów, nawet spoza pierwszej setki czy dwusetki rankingu ATP, którzy mogą być dla niego zagrożeniem w takich warunkach. Co nie znaczy oczywiście, że z całym dala nich wszystkich szacunkiem - Hubert nie jest sto razy lepszym tenisistą. Wierzę, że on się odrodzi, czy to w Rzymie czy później w Paryżu. Nie powinniśmy mieć jednak wobec niego zbyt wygórowanych oczekiwań. Z marzeniami będziemy mogli poszaleć, gdy rywalizacja przeniesie się na korty trawiaste i twarde. ©©

★ ★ ★

Iga Świątek pokonała wczoraj w Rzymie Czeszkę Barbórę Krejčíkovą 3:6, 7:6 (5), 7:5. W ćwierćfinale zagra Eliną Switoliną albo Garbinę Muguruzą (ich mecz miał rozpocząć się po zamknięciu wydania DZ).

Raków pierwszy raz zagra w europejskich pucharach - może do niego dołączyć Piast

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl



Piłkarze

Klub z Częstochowy zdobył Fortuna Puchar Polski oraz wicemistrzostwo kraju i w nagrodę po raz pierwszy w swojej 100-letniej historii będzie reprezentować polską piłkę na międzynarodowej arenie.

Raków będzie 35. polskim klubem, który uzyskał kwalifikację do europejskich pucharów zaliczając do tych rozgrywek Ligę Mistrzów, Ligę Europy, Puchar Europy Mistrzów Klubowych, Puchar Zdobywców Pucharów, Puchar UEFA i jego poprzednik Puchar Miast Targowych. Piłkarze Marka Papszuna wystąpią w nowo utworzonych rozgrywkach, czyli Lidze Konferencji Europy.

To trzecie pod względem ważności pucharowe rozgrywki w Europie, które w tym sezonie zadebiutują w kalendarzu UEFA. Do rywalizacji w Lidze Konferencji Europy przystąpią po trzy drużyny federacji plasujących się na miejscach 16-50 w rankingu UEFA (Polska zajmuje w nim 30. lokatę), po dwie z miejsc 6-15 oraz 51-55 oraz po jednej z najsilniejszych lig Hiszpanii, Anglii, Niemiec, Włoch i Francji (będą to drużyny, które zajmą w tych krajach 6-7 miejsce na koniec obecnego sezonu).



Piłkarze Rakowa hucnie świętowali zdobycie wicemistrzostwa Polski. Częstochowianie 2. lokatę zapewnili sobie po wygranej z Piastem

Kiedy zagra Raków?

Częstochowianie, podobnie jak trzecia w PKO Ekstraklasie Pogon Szczecin, pucharową rywalizację rozpoczną od II rundy kwalifikacji. Swojego rywala Raków pozna 15 czerwca, bo losowanie I i II rundy LKE odbędzie się tego samego dnia. Niestety podopieczni trenera Papszuna nie będą w nim rozstawieni.

Debiut Rakowa w europejskich pucharach nastąpi 22 lipca, bo właśnie wtedy wyznaczono pierwsze mecze II rundy. Rewanże zaplanowano tydzień

później 29 lipca. Jest więc szansa, że częstochowianie będą mogli rozegrać to historyczne premierowe spotkanie na swoim obiekcie na Limanowskiego, bo przecież w lipcu trwająca obecnie modernizacja Miejskiego Stadionu Piłkarskiego Raków ma zostać zakończona.

Aby awansować do fazy grupowej LKE drużyna spod Jasnej Góry musi wyeliminować trzech rywali. Terminy spotkań kolejnych etapów kwalifikacji wyznaczono na 5 i 12 sierpnia (III runda) oraz 19 i 26 sierpnia (IV runda).

Mecze tego pucharu, podobnie jak Ligi Europy, odbywać się będą w czwartkowe popołudnia i wieczory, a do fazy grupowej zakwalifikują się 32 zespoły. Wtorki i środy dalej są zarezerwowane dla zmagania Ligi Mistrzów.

Szansa dla Piasta

W tym sezonie jest spora szansa na to, żeby w europejskich pucharach występowały dwa kluby z województwa śląskiego. Dzięki wywalczeniu przez Raków PP i miejsca na ligowym podium przepustkę do repre-

zentowania polskiej piłki na międzynarodowej arenie dostanie także czwarty zespół PKO Ekstraklasy. Na razie tę pozycję w tabeli zajmuje Piast i gliwiczanie zapewnią sobie występy w pucharach jeśli w niedzielę wygrają u siebie w ostatniej kolejce z Wisłą Kraków.

Gdyby tak się stało to piłkarze Waldemara Fornalika rywalizację w LKE rozpoczęliby już od I rundy, której mecze zaplanowano na 8 i 15 lipca. W losowaniu I rundy gliwiczanie, którzy mają już na koncie 10 pucha-

rowych potyczek w kwalifikacjach Ligi Mistrzów (dwie) i Ligi Europy (osiem), byłoby rozstawieni.

Po raz ostatni dwie drużyny reprezentowały nasz region w Europie w 1994 r., gdy w Pucharze UEFA grały Górnik Zabrze (dotarł do 1/32 finału) oraz GKS Katowice (awansował do 1/8 finału). W 1989 r. w pucharach grały aż trzy śląskie kluby: Ruch Chorzów (PEMK), GKS Katowice i Górnik (Puchar UEFA).

Legia też może trafić do LKE

Jako pierwsza z polskich klubów pucharowe występy zacznie latem Legia. Warszawian spotkają I rundy kwalifikacji Ligi Mistrzów czekają już 6-7 oraz 13-14 lipca. Aby polski klub czwarty raz w historii zagrał w LM zawodnicy Czesława Michniewicza muszą wyeliminować czterech rywali.

Jeśli Legia zdoła wyeliminować trzech przeciwników, to zagra w fazie grupowej Ligi Europy, a jeśli tylko dwóch, to na pewno wystąpi w fazie grupowej Ligi Konferencji Europy, ale wcześniej będzie jeszcze miała szansę na zakwalifikowanie się do LKE.

Spotkania LKE w Polsce przez najbliższe trzy sezony będzie można oglądać tylko na skandynawskiej platformie Viaplay, która zostanie uruchomiona w naszym kraju w sierpniu. Dostęp do niej będzie kosztował 34 zł miesięcznie, a w jej ofercie znajdą się też m.in. mecze Bundesligi i Ligi Europy oraz wyścigi Formuły 1. ©

AUTOPROMOCJA

189967258

Już w poniedziałek

tylko z „Dziennikiem Zachodnim” dodatek **KIBIC**

- 30. kolejka PKO Ekstraklasy rozwiąże ostatnie zagadki tego sezonu. Czy Podbeskidzie spadnie do I ligi, a Piast Gliwice zagra w europejskich pucharach?
- Od soboty kibice wracają na trybuny piłkarskich stadionów. Gdzie ligowe mecze oglądało najwięcej widzów?
- Żużlowcy Eltrox Włókniarza Częstochowa i ROW Rybnik walczą na wyjazdach o ligowe punkty.

**DZIENNIK
ZACHODNI**

www.dziennikzachodni.pl

**DZIENNIK
ZACHODNI**

DZIENNIK ZACHODNI
www.dziennikzachodni.pl
www.naszemiasto.pl
REDAKCJA Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec, tel. 32 634 21 00,
redakcja@dz.com.pl
Redaktor naczelny Grzegorz Gajda,
tel. 32 634 21 01, g.gajda@dz.com.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Janusz Szymonik, tel. 32 634 21 04,
j.szymonik@dz.com.pl
Redakcja internetowa Marcin Twarog,
tel. 32 634 21 10, m.twarog@dz.com.pl.
Publicystyka i magazyny
Dorota Niecko, tel. 32 634 21 73,
d.niecko@dz.com.pl
Poradniki i łączność z Czytelnikami
Jadwiga Jenczelewska, tel. 32 634 21 50,
j.jenczelewska@dz.com.pl

Sport Jacek Sroka, tel. 32 634 21 22, j.sroka@dz.com.pl
Foto Karina Trojok, tel. 32 634 21 30,
k.trojok@dz.com.pl
Redakcje lokalne, telefony:
Katowice, aglomeracja, tel. 502 499 961, 502 499 451
Bielsko-Biała, Beskidy, tel. 502 499 263, 797 001 080
Częstochowa, tel. 502 499 552
Gliwice, tel. 502 499 240
Rybnik, ziemia rybnicka, tel. 502 499 269, 797 001 078
Lubliniec, tel. 34 356 26 02, 797 001 092
Sosnowiec, Zagłębie, tel. 502 499 385

Prezes oddziału Polska Press Śląsk Karol Wlazło
sekretariat@dz.com.pl, tel. 32 634 22 00
Biuro reklamy Aneta Sarga, a.sarga@dz.com.pl,
tel. 32 634 24 14
Marketing Krzysztof Gronowicz,
marketing@dz.com.pl, tel. 32 634 21 96
Kolportaż Tomasz Osoliński,
t.osolinski@dz.com.pl, tel. 32 634 22 70
Dział wydawniczy Aneta Frątczak,
a.fratczak@dz.com.pl, 32 634 22 40
Prenumerata 32 555 02 05
Ogłoszenia 32 420 73 74
DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, ul.
Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec, Milowice

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie dziennikzachodni.pl/treci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

REDAKTOR PROWADZĄCY WYDANIE
Dorota Niecko

Polskie Badania Czytelniczo



Nakład Kontrolowany ZKOP



**POLSKA
PRESS
GRUPA**

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Marcin Dec
Członek zarządu Dorota Kania

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, s.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski, m.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło, k.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio, tel. 22 201 44 38,
joanna.pazio@polskapress.pl

Ta ostatnia niedziela w Ekstraklasie: Kibice wracają, a Górale spadają?

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Pilka nożna

W niedzielę zostanie rozegrana ostatnia kolejka przejściowego sezonu PKO Ekstraklasy. Pozostały dwie niewiadome: Kto spadnie oraz która drużyna zajmie 4. miejsce, oznaczające grę w europejskich pucharach.

Wszystkie mecze rozpoczną się o tej samej godzinie, czyli o 17.30. Kwestię mistrzostwa (Legia Warszawa), wicemistrzostwa (Raków Częstochowa) i brązowego medalu (Pogoń Szczecin) już rozstrzygnięto. Czwarte, pucharowe miejsce jest w zasięgu aż pięciu drużyn - Piasta Gliwice, Lechii Gdańsk, Śląska Wrocław, Zagłębia Lubin i Warty Poznań.

Gliwiczanie podejmą Wisłę Kraków. Niezawodny portal 90.minut.pl rozłożył na części pierwsze wszystkie możliwe scenariusze. Piast zajmie miejsce tuż za podium jeśli:

wygra i Lechia wygra lub wygra, a Śląsk nie odrobi czterech bramek straty do Piasta lub zremisuje, Zagłębie nie wygra oraz

a) Lechia przegra, a Śląsk i Warta nie wygrają

b) Lechia i Śląsk zremisują, a Warta nie wygra

c) Lechia zremisuje, a Śląsk przegra lub Lechia i Śląsk przegrają, a Warta i Zagłębie nie wygrają.



Na początku tego sezonu Piast Gliwice szorował po dnie i długo czekał na pierwsze zwycięstwo. Teraz ekipa Waldemara Fornalika jest bardzo blisko pucharów, a Podbeskidzie na skraju spadku

Wygląda to dość skomplikowanie, ale tak naprawdę kluczem jest po prostu niedzielne zwycięstwo. Szanse gliwickiej drużyny na puchary wyliczono na 40,2 proc. Niesamowite jest w tym wszystkim to, że w kontekście europejskich pucharów mówimy o Piaście, który przez pierwsze osiem kolejek tego sezonu nie potrafił wygrać meczu, miał 2 punkty i zajmował ostatnie miejsce.

- Biorąc pod uwagę początek, w którym pogubiliśmy trochę punktów i tak jesteśmy obecnie w bardzo dobrej sytuacji. Przed nami ostatni mecz, który zdecyduje o tym czy Piast będzie grał w europejskich pucharach. Sprawa jest otwarta i wszystko w dalszym ciągu jest zależne

tylko od nas - podkreślił trener Waldemar Fornalik.

Od 15 maja na trybuny mogą wrócić kibice (do 25 procent zapelnienia stadionu). W przypadku Piasta to 2.364 widzów. Gliwiczcy fani wykorzystali już przysługującą im pulę, a klub poinformował, że „w systemie mogą pojawić się jeszcze wejściówki z nieopłaconych rezerwacji oraz dokonanych zwrotów”. Nie będzie możliwości kupienia biletów przed niedzielnym meczem w kasach.

Na dole tabeli zostały dwa zespoły, którym grozi spadek. Tutaj sprawa jest prosta: Podbeskidzie się utrzyma, jeżeli wygra z Legią w Warszawie, a Stal Mielec przegra ze Śląskiem w Wrocławiu. Procentowe prawdopo-

dobieństwo pożegnania się Górali z krajową elitą wynosi 96,9. Drużyna Roberta Kasperczyka potrzebuje „cudu nad Wisłą” i jeszcze musi liczyć na Śląsk...

- Kibicuję Podbeskidziu, oczywiście, oprócz meczów, w których gramy przeciwko nim - przyznał trener Legii Czesław Michniewicz. - Podbeskidzie w dalszym ciągu ma matematyczne szanse na utrzymanie. Pracując w 2013 roku w klubie z Bielska-Białej, szanse były zdecydowanie mniejsze, a Podbeskidziu udało się zostać w lidze. Zobaczmy, co los przyniesie. Nas interesuje tylko dobra gra, zwycięstwo. Stadion zapełni się w 25 procentach. Mamy dla kogo grać. Chcemy dobrze zakończyć udaną rundę - dodał. ©

UEFA PRZEKRACZA KOLEJNE GRANICE SZALEŃSTWA

Męski Punkt Widzenia

Być może to jakiś niezidentyfikowany jeszcze wirus, ale UEFA najwyraźniej już go złapała i na dobre straciła zdrowy rozsądek. Najpierw wymyśliła idiotyczną reformę Ligi Mistrzów, której zasad nie rozumieją piłkarze i kibice, a teraz w równie absurdalny sposób zmienia miejsce tegorocznego finału tych rozgrywek. Stambuł od pewnego czasu był już właściwie skreślony, jednak panująca wokół tematu oficjalna cisza zdawała się wy tłumaczać oczekiwaniem na boiskowe rozstrzygnięcia. I faktycznie, gdy stało się już jasne, że o najcenniejsze europejskie klubowe trofeum zagrają dwie angielskie powiały się kolejne informacje. Okazało się, że finał zorganizuje... Porto. UEFA ponoć miała dość negocjacji z angielskim rządem w kwestii zwolnienia z obowiązku kwarantanny swoich gości i przedstawicieli mediów.

Nie da się wszak ukryć, że całość świetnie wpisuje się w szaleństwo bieżącego roku. Za chwilę czeka nas przecież Euro 2021 (formalnie Euro 2020), będące szczytowym osiągnięciem abstrakcji UEFA. Pomysł rozbicia dzielnicowego tej imprezy, przeforsowany przez Michela Platinię,

od początku oznaczał pakowanie się w kłopoty, a te w dobie pandemii zamieniły się w tragiczną farsę.

Na miesiąc przed inauguracją turnieju wciąż przypomina rozsypane puzzle, co do których nie ma pewności czy w pudełku znajdują się wszystkie elementy. Jeszcze kilkanaście dni temu reprezentacja Polski nie wiedziała gdzie będzie rozgrywała mecze, a wybrany na bazę wypadową Portmarnock Hotel & Golf Links w pobliżu Dublina stracił wszystkie zalety. Ostatecznie cała operacja logistyczna przestała się mieścić na sztabowych mapach, więc kadra znalazła bazę wypadową w... Sopocie. Ale co mają powiedzieć fani reprezentacji, mający do wyboru albo transmisję telewizyjną, albo zrujnowanie domowego budżetu i spędzanie większej części czasu w samolotach, a nie na stadionach czy w fanzonach?

UEFA, która rozdmuchała formułę turnieju do rozmiarów, z których w sytuacji awaryjnej nie dało się wyciąć kompakto, uproszczonego do minimum formatu, musi błąd w tę ślepią uliczkę do końca. Efekt jest opłakany - ostatnie odliczanie do pierwszego meczu, wraz z którym w Europie zawsze rosło pozytywne napięcie, tym razem jest niesłychalnym tykaniem zegara. Ba, można odnieść wrażenie, że większość ludzi niespecjalnie ma świadomość, że Euro jest tuż, tuż...

Koronawirus przewrócił nasze życie do góry nogami, ale nie można zapominać, że sami również je sobie skomplikowaliśmy. I Michel Platini należał do tych, którzy osiągnęli w tej specjalizacji najwyższy stopień wtajemniczenia. ©

Finał Ligi Mistrzów w Porto

Pilka nożna

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

UEFA zmieniła lokalizację finału LM. Dwa angielskie kluby Chelsea i Manchester City zagrają 29 maja o Puchar Europy nie w Turcji, ale w Portugalii.

Do zmiany miejsca potyczki decydującej o zwycięstwie w najbardziej prestiżowym z europejskich pucharów doszło z powodu pandemii koronawirusa. Areną finału miał być Stambuł, ale w Turcji zmagając się z kolejną falą COVID-19 i Wielka Brytania umieściła ten kraj na swojej czerwonej liście. Nad Bosfor wybierali się nie tylko piłkarze i działacze Chelsea oraz Manchesteru City, ale także kilkanaście tysięcy angielskich kibiców, którzy po powrocie do domu musieliby przejść kwarantannę.

Anglicy chcieli zorganizować finał LM na Wembley, ale nie zgadzali się na wpuszczenie do kraju dwóch tysięcy VIP-ów zaproszo-



Paweł Gil będzie sędzią VAR podczas finału LM w Porto

nych przez UEFA. W tej sytuacji jej władze postanowiły przenieść mecz do Porto, gdyż do Portugalii może bez problemu wjechać większość oficjeli i gości UEFA, a Anglicy fani nie będą musieli przechodzić kwarantanny, bo kraj jest na brytyjskiej zielonej liście.

Areną finału LM został wybudowany na Euro 2004 Estadio do Dragao w Porto. Mogący pomieścić blisko 51 tys. widzów obiekt FC Porto 29 maja o godz. 21 będzie mógł udostępnić kibicom 25 procent miejsc na trybunach. ©

NIEZBĘDNIK

PKO Ekstraklasa - 30. kolejka (niedziela, godz. 17.30)

★ **Piast Gliwice - Wisła Kraków (TVP Sport, Canal+ Now)**

Ostatnie mecze Piasta
Raków 0:1 (w), Podbeskidzie 2:0 (d), Zagłębie 2:2 (w)

Typy Magdalena Figura-Łyżwa 1:1, Edward Socha 2:0, Mariusz Śrutwa 2:0, Jan Żurek 3:1, Dział Sportowy DZ 3:0.

★ **Legia Warszawa - Podbeskidzie Bielsko-Biała - (Canal+ Premium)**

Ostatnie mecze Podbeskidzia
Wisła Płock 1:1 (d), Piast 0:2 (w), Lech 1:0 (d)

Typy Figura-Łyżwa 0:1, Socha 2:1, Śrutwa 3:1, Żurek 0:1, DZ 1:1.

★ **Pogoń Szczecin - Raków Częstochowa (Canal+ Sport - Multiliga+)**

Ostatnie mecze Rakowa
Piast 1:0 (d), Stal 1:0 (w), Jagiellonia 0:0 (w)

Typy Figura-Łyżwa 2:1, Socha 1:1, Śrutwa 1:1, Żurek 2:2, DZ 1:2.

★ **Lech Poznań - Górnik Zabrze (Canal+ Film)**

Ostatnie mecze Górnika
Jagiellonia 3:1 (d), Cracovia 0:1 (w), Wisła Płock 0:2 (d)

Typy Figura-Łyżwa 2:0, Socha 1:2, Śrutwa 2:0, Żurek 1:2, DZ 0:1.

★ **Pozostałe mecze**
Jagiellonia Białystok - Lechia Gdańsk, Wisła Płock - Zagłębie Lubin, Śląsk Wrocław - Stal Mielec (nSport+), Cracovia - Warta Poznań (wszystkie w Canal+ Sport - Multiliga+).

1. Legia Warszawa	29	61	47-24
2. Raków Częstochowa	29	56	43-24
3. Pogoń Szczecin	29	52	35-20
4. Piast Gliwice	29	42	37-29
5. Lechia Gdańsk	29	42	39-35
6. Śląsk Wrocław	29	42	35-31
7. Zagłębie Lubin	29	41	38-36
8. Warta Poznań	29	40	32-32
9. Lech Poznań	29	36	38-37
10. Górnik Zabrze	29	36	30-32
11. Jagiellonia Białystok	29	34	37-47
12. Cracovia	29	32	28-31
13. Wisła Płock	29	30	33-44
14. Wisła Kraków	29	30	36-40
15. Stal Mielec	29	28	30-46
16. Podbeskidzie	29	25	29-59

1. miejsce: elim. Ligi Mistrzów, 2-3: el. Ligi Europy, 16. miejsce: spadek. Cracovia minus 5 punktów

Fortuna 1. Liga - 30. kolejka

★ **Miedź Legnica - GKS Tychy (sob. 12.40, Polsat Sport)**

Ostatnie mecze GKS-u Tychy
Górnik Łęczna 3:1 (d), Puszcza 1:0 (w), GKS Jastrzębie 1:0 (w) **Typy** Figura-Łyżwa 1:2, Socha 1:1, Śrutwa 1:1, Żurek 0:0, DZ 1:2.

★ **GKS 1962 Jastrzębie - Stomil Olsztyn (sob. 17. lpla.tv)**
Ostatnie mecze Jastrzębia ŁKS Łódź 1:1 (w), Miedź 1:2 (d), Odra 3:0 (d)

Typy Figura-Łyżwa 1:0, Socha 3:1, Śrutwa 1:1, Żurek 2:1, DZ 1:0.

★ **Chrobry Głogów - Zagłębie Sosnowiec (sob. 17. lpla.tv)**

Ostatnie mecze Zagłębia
Radomiak 0:1 (d), Korona 0:1 (w), Arka 2:3 (d)

Typy Figura-Łyżwa 1:1, Socha 1:0, Śrutwa 1:0, Żurek 1:1, DZ 2:0.

★ **Pozostałe mecze**
PIĄTEK: Arka Gdynia - Resovia Rzeszów (20.40, Polsat Sport News). SOBOTA: Górnik Łęczna - Odra Opole (16), Korona Kielce - GKS Bełchatów (17). NIEDZIELA: Widzew Łódź - Bruk-Bet

Termalica Nieciecza (12.40, Polsat Sport), Radomiak - Sandecja Nowy Sącz (19.10), Puszcza Niepołomice - ŁKS Łódź (19.30).

1. Termalica Nieciecza	28	59	51-23
2. GKS Tychy	29	53	38-21
3. Radomiak Radom	29	53	38-19
4. Arka Gdynia	28	49	41-27
5. ŁKS Łódź	29	48	49-32
6. Górnik Łęczna	29	48	40-25
7. Miedź Legnica	28	43	40-29
8. Odra Opole	29	42	29-32
9. Sandecja Nowy Sącz	28	40	38-38
10. Widzew Łódź	29	40	26-31
11. Chrobry Głogów	28	39	32-39
12. Korona Kielce	29	35	23-39
13. Puszcza Niepołomice	28	34	26-34
14. Stomil Olsztyn	29	29	27-43
15. Resovia Rzeszów	29	28	23-38
16. GKS 1962 Jastrzębie	29	25	25-43
17. Zagłębie Sosnowiec	29	23	27-40
18. GKS Bełchatów	29	20	23-43

1-2. miejsce: awans, 3-6: baraże, 18. miejsce: spadek, GKS Bełchatów minus 2 punkty

★ **Ranking Supereksperta DZ**
1. Mariusz Śrutwa - 117 pkt, 2. Dział Sportowy DZ - 115, 3. Edward Socha - 104, 4. Jan Żurek - 101, 5. Magdalena Figura-Łyżwa - 89. © (TOK)

Z teki Gwidona Miklaszewskiego na dobry humor



► Uśmiać się można! Pół godziny rozmawiam, a tam nikogo nie ma przy telefonie!



► Który z panów jest tak źle wychowany i puka do drzwi, gdy kobieta telefonuje?!



► Nie może pani telefonować z innej budki, tylko właśnie z tej, gdzie ktoś chce spokojnie zjeść kolację?!



► Resztę opowiem ci jutro, Zosiu, bo tu panowie czekają pod budką!



► Zaczekaj chwilę, Zosiu, otworzę kelnerowi, bo zamówiłam telefonicznie kawę i torcik!



► - Czy to jeszcze długo będzie trwało?
- Nie, o ile ma pan przypadkiem agrałkę przy sobie!

HOROSKOP

**Wodnik (20.01-18.02)**

Trudno Ci się będzie wydostać spod „sterty” maili, telefonów, nagłych próśb i propozycji nie do odrzucenia. Horoskop dzienny widzi w tym prostą drogę do chaosu...

**Ryby (19.02-20.03)**

Możesz wykazywać oznaki zniecierpliwienia oraz irytacji. Horoskop na dziś mówi, że denerwować Cię będą nawet drobne potknięcia, czy błędy innych osób.

**Baran (21.03-19.04)**

Będzie okazja, aby błysnąć umiejętnościami i zadziwić ludzi, którzy dotychczas powątpiewali w Twoje talenty. Horoskop na piątek zapowiada mnóstwo satysfakcji.

**Byk (20.04-20.05)**

Zauważysz wokół siebie nieco napiętą atmosferę. Wystarczy przysłowiwa iskra i nieszczęście gotowe. Horoskop dzienny radzi unikać kontrowersyjnych tematów.

**Bliźnięta (21.05-21.06)**

Życie szykuje Ci małą niespodziankę. Usłyszysz dobre wieści. Horoskop na dziś zapowiada, że zrobisz wszystko, aby dowiedzieć się o tym szybko jak najwięcej ludzi.

**Rak (22.06-22.07)**

Zauważysz zmianę zachowania u osoby z Twojego bliskiego otoczenia. Horoskop na piątek mówi, że wyjaśnienie tej nagłej „zmiany frontu” zajmie Ci kilka dni.

**Lew (23.07-22.08)**

Tak pomyślnego dnia dawno nie było. Horoskop mówi, że powodzenie w niemal każdym podejmowanym zadaniu i satysfakcja z ich wykonania - gwarantowane.

**Panna (23.08-22.09)**

Jeszcze nie jest za późno, aby doprowadzić do szczęśliwego finału sprawę, która od dłuższego czasu nęściła Ci sporo problemów. Horoskop na dziś doda Ci sił.

**Waga (23.09-22.10)**

Nabierzesz dzisiaj dystansu do życia, przestaniesz się przejmować drobnymi uszczypliwściami. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że totalnie „wrzucisz na luz”.

**Skorpion (23.10-21.11)**

Będą Ci dzisiaj bardzo potrzebne pragmatyzm i zdrowy rozsądek. Horoskop dzienny stanowczo radzi unikać ludzi, którzy będą z Tobą chcieli robić „interes życia”.

**Strzelec (22.11-21.12)**

Dzisiaj wykorzystaj na nadrobienie zaległości i uporządkowanie swoich osobistych spraw. Horoskop na dziś mówi, że czasu nie powinno Ci raczej zabraknąć.

**Koziorożec (22.12-19.01)**

Drobny sukces, jaki odniesiesz, pozwoli Ci nabrać pewności siebie i wiary, że to, co wydawało się niewykonalne - uda się zrealizować. Horoskop dzienny na piątek radzi przygotować listę takich spraw.

PROMOCJA

199967246

Czas na królewski obiad

Poznaj pyszne przepisy na zdrowe szparagi

DZIENNIK
ZACHODNI

Już
jutro

www.dziennikzachodni.pl

